

DZIEN

**20
GR.**

16 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Balon L. O. P. P. odnaleziony

Kpt. Janusz i por. Brenk żyją, cali i zdrowi

Polscy aeronauci wylądowali koło m. Onega

Moskwa, 11. 9. (PAT.) Centralny Aeroklub Sowiecki w Moskwie otrzymał dziś rano o godz. 5 następującą depeszę, nadaną przez kpt. Janusza z załogi balonu LOPP.:

„Lądowaliśmy dnia 1 września w odległości 25 km. od wsi Nosowszyna w rejonie Onegi (kraj Północny) w odległości 100 km. od miasta Onegi. Idziemy pieszo przez miejscowości Kałga, Czycha, Małosujka, Onega. Prosimy o okazanie pomocy”.

Depesza została nadana z Małosujki o godz. 1 w nocy.

Aeroklub moskiewski wysłał polecenie do Archangielska okazania pomocy polskim aeronautom.

(x) Warszawa, 11. 9. (tel. wł.). A więc kpt. Janusz i por. Brenk żyją! Nietylko ocalili, lecz około 100 km. przebyli pieszo. Dokładna treść ich depeszy nadanej z miejscowości Małosujka do Aeroklubu Rzeczypospolitej — brzmi:

„Lądowanie balonu „LOPP” nastąpiło 1 września o godz. 8. Powłoka przerwana. Pięć dni szukaliśmy najbliższego osiedla. Balon zostawiliśmy w odległości 25 km. od wsi Nowowszyna nosowskiego sielsowietu, rejonu onegskiego, w odległości 100 km. na południo-zachód. W przybliżeniu położenie geograficzne: długość 37 stopni, szerokość 63 stopnie. Powrócimy do Warszawy za 20 dni. Janusz, Brenk”.

Kpt. Janusz i por. Brenk, jak informuje Aeroklub R. P., po pięciodniowej wędrówce od miejsca lądowania do najbliższego osiedla ludzkiego i krótkim odpoczynku, dotarli do urzędu telegraficznego skąd nadali powyższą depeszę do Warszawy.

Aeroklub R. P. skomunikował się dzisiaj z naszym attache wojskowym w Moskwie **plk. Zaborowskim**, który oświadczył, że pomoc okazana przez rząd sowiecki, który już wysłał samoloty na miejsce, gdzie odnaleźli się nasi lotnicy, może skrócić czas podróży do dwóch tygodni.

Już dziś o godz. 5-ej rano w stronę Onegi wystartował samolot sowiecki, aby odnaleźć lotników i przewieźć ich do Archangielska.

Według dalszych informacji lotnicy znajdują się w odległości około 200 kilometrów od najbliższej stacji kolejowej, **Jamge**, leżącej na linii Archangielsk — Moskwa. Gdyby chcieli do niej dotrzeć piechotą tak, jak to zapowiadają w swej depeszy, to ze względu na uciążliwy teren i niekorzystne warunki atmosferyczne, musieliby użyć na podróż co najmniej 20 dni.

Niewiadomo też, czy wobec tych właśnie niekorzystnych warunków atmosferycznych wysłany z pomocą samolot będzie mógł wylądować, tam, gdzie się lotnicy znajdują, i czy, mimo wszystko,

nie będą zmuszeni maszerować dalej piechotą.

Na wszelki wypadek Aeroklub sowiecki zwrócił się jednocześnie do władz rejonu Onega, aby wydały zarządzenie potrzebne dla ułatwienia lotnikom ich pełnej trudów podróży po wyczerpującym locie.

Jednak na drugim miejscu

Według pobieżnych, siłą rzeczy niedokładnych jeszcze obliczeń, balon „LOPP” przeleciał około 1.600 km.

Jeśli obliczenia te potwierdzą się, kpt. Janusz i por. Brenk zajmą w zawodach o puchar Gordon-Bennetta drugie miejsce za Demuyterem, który na swej „Belgica” przebył przestrzeń o 100 kilometrów większą.

Radość w domu przy ul. Słowackiego w Toruniu

Największa radość jednak zapanowała w Toruniu W DOMU PRZY UL. SŁOWACKIEGO POD NR. 41. Tutaj w niejokoję i trwodzi oczekiwała przez wiele dni wiadomości o losie męża pani porucznikowa Brenkowa. Nie niepokoił się jej w dniach bolesnej niepewności, wiedząc, że wciśbka wizyta dziennikarska, chociażby w najlepszych zamiarach podjęta, tylko spotęguje niepokój. Ale teraz, kiedy już pierzchył obawy, możemy śmiało odowiedzieć młodą, przed niespełna rokiem poślubioną małżonkę por. Brenka, aby z nią razem nacieszyć się radosną nowiną.

Zastajemy panią Brenkową w domu wieczorem. OCZY, USTA, CAŁA TWARZ ROZ-

Trzecie miejsce przypadłoby w tym wypadku balonowi „Zürich III” i balonowi „Deutschland”, które oba przeleciały około 1.500 km.

Odnalezienie lotników balonu „L. O. P. P.” potwierdziło przypuszczenia asa baloniarzy Belga Demuytera, który opiekując się na obserwacjach podczas swojego lotu wskazywał na okolice jeziora Onegi, jako miejsce przypuszczalnego lądowania Polaków.

Odnaleźli się CAŁA POLSKA ODECHNĘŁA Z RADOSNEM UCZUCIEM ULGI. Los obu zaginionych lotników balonowych leżał wszystkim na sercu. Telefony w redakcjach nie milkły, kiedy już nadeszły pierwsze pogłoski o ocaleniu. Potem wiadomość rozkrzyczały dodatki nadzwyczajne i poniosły na ulicę. Nasz wczorajszy torunski dodatek nadzwyczajny cieszył się niezwykłym powodzeniem. Cały nakład został rozchwytny w ciągu kilku godzin.

RADOWANE, Z KAŻDEGO SŁOWA TRYSKA RADOŚĆ. Nie pytamy wogóle o dni niepokoję. Wyobrażamy sobie, jakże katusze przechodziła do wczoraj żona lotnika, który przez tak długi okres czasu nie mógł dać znaku życia o sobie. Dzisiaj już jedna krótka depesza przepłoszyła wszystkie trwogi, torując miejsce samej radości i szczęścia.

— Niepokoiłam się — mówi p. Brenkowa — ale miałam niezłomną wiarę, że Staszek żyje.

Pani Brenkowa dowiedziała się o odnalezieniu męża rano w kościele. Do domu pierwszą wiadomość przyniosła

Gość francuski w Warszawie

Przybycie ministra Paul Bastid'a

Warszawa, 11. 9. (PAT.) Dziś o godz. 17-tej przybył z Paryża do Warszawy francuski minister Przemysłu i Handlu **p. Paul Bastid**. Towarzyszą mu dyr. gabinetu ministra **p. Alphant**, dyr. **Benedette** oraz komisarz generalny światowej wystawy paryskiej **p. L'Abbe**.

Na dworcu powitali ministra **Bastida** Minister Przemysłu i Handlu **Roman**, podsekretarz stanu w Min. Komunikacji **Bobkowski**, przedstawiciele **M. S. Z.** z dyr. **Lubieńskim**, wyżsi urzędnicy **Min. P. i H.** z dyr. gabinetu **Ministra Przemysłu i Handlu Ditrlichem**.

Ambasadę francuską reprezentował charge d'affaires **Bressy**, poza tym obecni byli: konsul francuski **Ronflard**, b. min. **W. Jędrzejewicz**, b. min. **Klarner**, przedstawiciele izby polsko-francuskiej, związku izb przemysłowo-handlowych, kolonia francuska.

(x) Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Podczas pobytu p. ministra **Bastida** w Warsza-

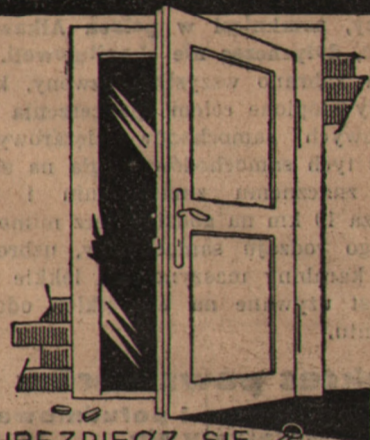
wie, będą kontynuowane zapoczątkowane w Paryżu rozmowy na tematy gospodarcze. Między innymi omówiona ma być sprawa redyskonta dla Banku Polskiego w Banku Francuskim. Z chwilą zawarcia porozumienia w tej sprawie, Bank Polski będzie mógł zwiększyć prywatny podkład wekslowy, utrzymywany dziś na dość niskim poziomie.

W sferach gospodarczych do wizyty p. ministra **Bastida** przywiązują dużą wagę, specjalnie zaś zainteresowanie budzi kwestja redyskonta.

Rozmiary tego redyskonta nie są jeszcze ustalone, w kołach przemysłowych mówi się o 500 milj. franków.

Poza tym omówione będą sprawy związane z udziałem Polski w międzynarodowej wystawie paryskiej, która odbędzie się w 1937 r. Poruszona również będzie kwestja rozpoczęcia rokowań o pełny traktat handlowy polsko-francuski. Zawarty 18 lipca r. b. układ

NIEMA ZAMKA DLA ZŁODZIEJA



UBEZPIECZ SIĘ OD KRADZIEŻY w TOW. UBEZP.

PORT S.A.

WARSZAWA, KRAK., PRZEDM. 59

depesza od **plk. Wolszlegiera** z Warszawy, — depesza, która jak jasny promień słońca wpadła do mieszkania przy ul. Słowackiego. W ślad za nią posyłały się **INNE DEPEZSE L. KWIATY, MNÓSTWO KWIATÓW** od przyjaciół i znajomych, gratulacje i wizyty.

Kiedy rozmowa schodzi na możliwość zwycięstwa dzielnej załogi „LOPP-u”, pani Brenkowa nie chce wogóle słyszeć o tym temacie. To już rzecz drugorzędna w tej chwili. Najważniejsze to fakt, że ŻYJĄ.

Potem długo jeszcze rozstrząsamy sprawę długiego milczenia, usiłujemy odgadnąć, co mogli przeżywać w tych dniach, kiedy nie dawali znaku życia o sobie.

— Najwięcej martwił mnie brak żywności. Sama przecież przygotowywałam im zapasy na drogę. Tak mikroskopijnie małe i nieliczne, że to mnie później najwięcej niepokoiło. Puszke konserw, trochę szynki, trochę kabanosów, kilka kanapek. To wszystko.

Ale teraz nie pora już się martwić. Niepokoje należą już do przeszłości, kiedy opuszczam dom, w którym znowu zagościło słońce radości.

jest prowizorium, które w najbliższej przyszłości będzie rozszerzone i uzupełnione dodatkowymi umowami. Wśród nich ma się znaleźć również umowa osiedleńcza i turystyczna.

Warszawa, 11. 9. (PAT.) W dn. 11 b. m. złożył wizytę p. Ministrowi Przemysłu i Handlu **Antoniemu Romanowi** francuski minister Przemysłu i Handlu **p. Paul Bastid** wraz z przybyłymi z nim dyr. **H. Alphant**, dyr. **T. Benedetti** oraz komisarzem wystawy paryskiej **El. Abbe**.

W trakcie wizyty p. minister Przemysłu i Handlu **Antoni Roman** w otoczeniu dyrektorów wyższych urzędni-ków Ministerstwa dokonał uroczystej dekoracji p. ministra **P. Bastida** odznaką wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta”, dyr. **H. Alphant** odznaką krzyża komandorskiego orderu „Polonia Restituta” oraz dyr. **Benetti** odznaką krzy-

PIWA WODY i LEMONIADY PODGÓRSKIE

Z BROWARU POMORSKIEGO JÓZEFA CHRONOWSKIEGO są najlepsze!

4130C

PODGORZ-TORUN

Atak na Madryt

przygotowują powstańcy hiszpańscy

Hendaye, 11. 9. (PAT). Według doniesień z Burgos, generalowie Franco i Mola odbyli w czwartek ważną naradę nad planem ataku na Madryt. Gen. Mola udał się następnie wczoraj wieczorem na odcinek frontu pod San Sebastian celem objęcia osobistego kierownictwa przy ostatecznym ataku na wspomniane miasto.

Londyn, 11. 9. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że przygotowania do obrony stolicy prowadzone są w gorączkowym tempie. Garnizon stołeczny uległ znacznemu wzmocnieniu po przybyciu około 5.000 milicjantów katalońskich.

Kadeci z Toledo bronią się

Pomimo nieustającego bombardowania, powstańcy zamknęli w pałacu Alkazaru w Toledo, dotychczas nie skapitulowali. Z kościołów zabrano wszystkie dzwony, które zostały stopione celem opancerzenia 5 i 10-tonowych samochodów ciężarowych. Szybkość tych samochodów uległa na skutek tego znacznemu zmniejszeniu i nie przekracza 10 km na godzinę, lecz mimo to wiele tego rodzaju samochodów, uzbrojonych w karabiny maszynowe i lekkie armaty, jest używane na wszystkich odcinkach frontu.

Sukces powstańców

Armie północna i południowa połączyły się

Burgos, 11. 9. (PAT). Korespondent Hava podaje szczegóły nawiązania w dniu

wczorajszym łączności pomiędzy armiami powstańczymi, działającymi na północy i na południu. Mianowicie silne oddziały kawalerji, które wyszły z Avila, zaatakowały nieprzyjaciela w wiosce Laparra, niedaleko od miasta Arenas de San Pedro. Nieprzyjaciel ratował się ucieczką, pozostawiając na placu boju, kilkudziesięciu zabitych i znaczne zapasy materiału wojennego, w tej liczbie 6 samochodów opancerzonych. Wkrótce potem do wioski wkroczyły oddziały kawaleryjskie gen. Mola, na-

wiając tym samym łączność między armiami północy i południa.

San Sebastian chce się poddać

Sewilla, 11. 9. (PAT). Gen. Mola nie przyjął propozycji poddania San Sebastian, uczynionej przez Basków.

Pod Oviedo toczyły się wczoraj zacięte walki. Powstańcy odparli atakującą ich milicję, biorąc licznych jeńców. W liczbie wziętych do niewoli znajduje się wiele kobiet.



Żadne naśladowstwa
nie zastąpią
znanych od wielu lat

MAGGI ego kostek bulionowych

165.000 uczestników

na zjeździe partyjnym w Norymberdze

Norymberga, 11. 9. (PAT). Dziś zapanało w Norymberdze większe jeszcze ożywienie. W ciągu ostatniej doby do miasta przybyło dalszych 165 tysięcy uczestników uroczystości. Bogaty program dnia obejmował szereg zebrań i konferencji. Od wczesnego rana obradował urząd partii do spraw prawnych. Wkrótce po tym rozpoczęło się zebranie narodowo-socjalistycznego związku studentów. Do zebranych przemówił min. Goebbels, mówiąc o zadaniach propagandy socjalistycznej i wspólnocie celów i ideałów, jakie łączyć powinny „brunatne koszule i brunatne książki”. Jednocześnie w operze omawiano sprawę wyszkolenia partyjnego.

O godz. 9-ej odbyło się wielkie uroczyste zebranie pod hasłem związku pomiędzy

Niemcami Trzeciej Rzeszy i zagranicą. Obecni byli m. in. minister spraw zagr. Neurath i ambasador v. Ribbentrop. Przybyła również delegacja faszystów włoskich. Stawili się też liczne delegacje Niemców z zagranicy ze sztabami.

Głównym punktem uroczystości było przemówienie zastępcy Hitlera v. Hessa. Mówca wspominał na wstępie o ofiarach, jakie poniósł ruch narodowo-socjalistyczny za granicą, zatrzymując się dłużej na przewodcy hitlerowców szwajcarskich Gustloffe. Następnie wspominał o Niemcach zabitych podczas hiszpańskiej wojny domowej. Są to — zaznaczył mówca — ofiary żydostwa bolszewickiego.

Następnie Hess mówił o łączności z Rzeszą Niemców z całego świata, którzy biorą

udział w dniu partyjnym za pośrednictwem radia. Wszystkich nas — oświadczył Hess — łączy miłość i hold wobec Wodza.

Dalsze obrady kongresu partyjnego — centralną część wszystkich konferencji w Norymberdze — wypełniły przemówienia. Mówcy w najbardziej ponurych barwach malowali sytuację w Sowietach na różnych odcinkach życia społecznego i zestawiali ją ze stosunkami, jakie panują w Niemczech narodowo-socjalistycznych.

W dalszym ciągu dnia odbywały się obrady w sprawach prasowych, personalnych, w sprawie zaopatrzenia ofiar wojny w kwestiach finansowo-administracyjnych i t. d. Na wszystkich tych zebraniach występowały członkowie przedstawicieli narodowo-socjalistyczni. Wiele przemówień zawierało momenty antykomunistyczne i antyżydowskie.

Wieczorem o godz. 20-ej odbędzie się uroczysty apel olbrzymich mas kierowników politycznych partii do kanclerza Hitlera, który wygłosił na przemówienie.

Mowa Hitlera

Norymberga, 11. 9. (PAT). O godzinie 20 odbył się uroczysty apel 100.000 kierowników politycznych partii nar. socjalistycznej. Po przybyciu kanclerza wmaszerowały na plac poczty sztandarowe niosąc 25.000 sztandarów oddziałów partyjnych całej Rzeszy. Plac oświetlały setki reflektorów.

Witany owacyjnymi okrzykami kanclerz rozpoczął swe przemówienie od krótkiego przeglądu prac dokonanych przez Niemcy na wszystkich polach w ciągu ubiegłych czterech lat, oświadczył m. in.:

„Powodzenie zawdzięczamy nie tylko temu, że jestem waszym wodzem, lecz i temu, że wy jesteście moją drużyną. Walczyliśmy z poświęceniem o wielką ideę, zbudowaliśmy nowy dom dla młodego narodu niemieckiego. Wy szkoliliście mieszkańców tego domu. Gdyby starzy wróg spróbował nas kiedykolwiek zaatakować lub przynieść z zewnątrz truciznę rozkładu, podnieśliśmy stare chorągwie bojowe i damy mu nauczkę. Słowem tym towarzyszył grzmot okłaków. „Jedyną naszą troską — mówił dalej kanclerz — jest spokój wewnętrzny i zewnętrzny. Chcemy pracować i budować Rzeszę po naszej myśli, nie zaś po myśli bolszewickich żydów”.

Kanclerz zakończył przemówienie apelem do czujności i ostrożności, zarazem jednak do zachowania spokoju i wiary w wielką przyszłość Rzeszy niemieckiej.

W czwartym etapie biegu Berlin-Warszawa wygrali również Niemcy

Kalisz, 11. 9. (PAT). W piątek rozegrany został czwarty etap biegu kolarskiego Berlin — Warszawa. Trasa tego etapu, długości przeszło 170 km., prowadziła z Poznania do Kalisza. Starzyński mimo odniesionych kontuzji postanowił wziąć udział w biegu.

W pierwszej godzinie tempo wyścigu było słabe i wynosiło około 34 km. na godzinę. Polacy jechali wachlarzykiem na czele. Za nimi mniej więcej o 100 mtr. jechała grupa cała drużyna niemiecka. Na końcu znajdował się kontuzjowany Starzyński.

Po godzinie w czółówce było jeszcze 7-10 Polaków, mianowicie Cieniewski, Kapiak Józef, Kluj, Olecki, Oszejnikow, Starzyński, Targoński. Poza tym w czółówce znajdowało się 11 zawodników niemieckich. Odpadł Hauswald, który przebił gumę na 27 km. z tyłu o 300 mtr. jechał Zagórski, za nim grupa, złożona z Kapiaka, Rittera, Wasilewskiego i Zielińskiego.

Na 44 km. czółówkę dogonił Zagórski. Na 50 km. Zagórski inicjuje ucieczkę i zdobywa sobie prawie 2 i pół min. nad czółówką, z której tymczasem odpadli: Cieniewski, Kapiak, Kluj, Olecki, Oszejnikow, Ritter i Targoński.

Na 92 km. od startu dogoniła czółówkę grupa, składająca się z Oszejnikowa, Rittera i Zielińskiego, dołączając się do pozostałych w czółówce Polaków. Niestety, na następnym kilometrze Zieliński złamał ramę i oczywiście odpadł.

Pod Jarcinem Starzyński, jadąc z olbrzymim poświęceniem w czółówce, mimo, że tylko jedną ręką mógł trzymać kierownicę, przebił gumę, zostając nieco w tyle. Tutaj czółowa grupa dogoniła Zagórskiego, któremu się już nie udało wysunąć naprzód.

Na 69 km. przed metą w czółówce było

4-ch Polaków: Kapiak Józef, Kluj, Oszejnikow i Wasilewski. Zawodnicy ci mieli 4 min. przewagi nad drugą grupą, w której jechali: Cieniewski, Olecki, Starzyński, Targoński i Zagórski.

Na 40 klm. przed Kaliszem pozostał w tyle Niemiec Loeber, aby pomóc Oberbeckowi, który przebił gumę. W tym miejscu usiłował oderwać się od czółówki Niemiec Schulze. Zdobył nawet 2 min. przewagi, ale czółowa grupa doszła go niebawem.

Na metę wpadło razem 11 zawodników, w tem 3-ch Polaków (Kapiak Józef, Kluj, Oszejnikow). Na torze betonowym Niemcy okazali się szybsi i tylko Kapiak Józef nie dał się wyminąć.

Definitywna kolejność na metce była następująca: 1) Scheller (Niemcy) w czasie 5:22:29,0 sek.; 2) Hupfeld (N) 5:22:29,2; 3) Bartoszkiewicz (N) 5:22:29,4; 4) Ruland (N) 5:22:29,6; 5) Dubaschny (N) 5:22:29,8; 6) Kapiak Józef (Polska) 5:22:30,0; 7) Schulze (N) 5:22:30,2; 8) Kluj (P) 5:22:30,4; 9) Oszejnikow (P) 5:22:30,6; 10) Locher (N) 5:25:20,0; 11) Oberbeck (N) 5:25:20,2; 12) Wasilewski (P) 5:25:27,0; 13) Leppich (N) 5:27:15,0; 14) Schoepflin (N) 5:29:02,0; 15) Ritter (P) 5:30:43,0; 16) Hauswald (N) 5:33:51,0; 17) Olecki (P) 5:36:50,0; 18) Starzyński (P) 5:36:50,2; 19) Kluj (P) 5:36:50,4; 20) Cieniewski (P) 5:36:50,6; 21) Wendel (N) 5:48:42,0; 22) Kapiak Mieczysław (P) 5:59:21,0; 23) Zagórski (P) 5:59:21,2; 24) Zieliński (P).

Ogółem drużyna niemiecka (4 najlepsi zawodnicy) uzyskała czas 21:29:57,2 sek. Czas Polaków wynosił 21:32:58 sek., etap zatem wygrali Niemcy nieznaną różnicą 3 min. 1,1 sek.

Po 4-ch etapach przewaga Niemców nad Polską wynosi 1 godz. 22 min. 28,7 sek.

Polskie minowce w Karlskronie

Sztokholm, 11. 9. (PAT). Do Karlskrony przybyli dziś minowce polskie: „Gen. Haller”, „Jaskółka”, „Czajka”, „Mewa” i „Rybitwa”.

W 400 rocznicę urodzin ks. Piotra Skargi

Kongres skargowski publicystów katolickich

(ch) Warszawa, 11. 9. (tel. wł.). Dziś rozpoczął się w Warszawie ogólnopolski kongres skargowski publicystów i działaczy katolickich w czterechsetną rocznicę urodzin ks. Piotra Skargi.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9 mszą św. w kościele św. Piotra i Pawła celebrowana przez J. E. ks. arcybiskupa Galla. Kazanie wygłosił ks. dr. Wyrębowski.

Otwarcia kongresu dokonał ks. prof. Halecki, po czym przemówienia powitalne wygłosili J. E. ks. kardynał Kakowski, wiceprezydent miasta Potoski i in.

Po odczytaniu depezy powitalnych wygłoszono szereg referatów. Kongres obradować będzie jeszcze przez dzień jutrzejszy.

Depesza do p. Wojewody Raczkiwicza

od przewodniczącej Międz. Fed. Kobiet z wyż. wykształceniem

Przewodnicząca Międzynarodowej Federacji Kobiet z uniwersyteckim wykształceniem, p. prof. dr. Johanna Westerdyk w związku z odbytym niedawno w Krakowie kongresem wspomnianej Federacji, nadesłała pod adresem Pana Wojewody Pomorskiego, Władysława Raczkiwicza pismo, które w tłumaczeniu na język polski brzmi jak następuje:

„W imieniu Federacji międzynarodowej kobiet z uniwersyteckim wykształceniem mam zaszczyt wyrazić Panu, Panie Ministrze, moje najgorętsze podziękowania za łaskawe zainteresowanie się naszym kongresem w Krakowie, jakie znalazło swój wyraz przez przyjęcie godności członka komitetu honorowego Kongresu oraz przez przysłanie nam życzeń powodzenia dla Kongresu.

Zapewniając Pana, że członkinie nasze, uczestniczki Kongresu zachowują na zawsze w pamięci gorące przyjęcie, jakie doznały w Polsce, proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku i poważania”.

Naród pragnie wielkości

Warszawa, Polska cała, zwłaszcza na szlaku Zebrzydowice — Warszawa przybrała uroczysty wygląd. — Drgnęło serce Narodu, który witał Naczelnego Wodza — u siebie, nie woli Narodu, siły jego i nieśmiertelności. Długim tym szlakiem towarzyszył pociągowi, którym lku stolicy podążał generał Śmigły-Rydz, entuzjazm mas polskich od dzieci do starców, od chłopca i robotnika do dygnitarzy państwowych.

Niewątpliwie jest i zupełnie wyraźne zjednoczenie całego Narodu, zjednoczenie w uczuciu — w tym momencie powitania. Już dawno nie widzieliśmy takiego zjednoczenia, takiej jednomyślności. Już dawno nie mogliśmy obserwować tak jednolitego tonu, jaki przybrała polska opinia publiczna, nasłuchująca wieści o pracy Wodza Naczelnego nad wzmocnieniem podstaw pokoju i bezpieczeństwa przez pogłębienie własnych wartości, wzmocnieniem przyjaźni, zrozumienia wzajemnego narodów i uznania — ponad chwilowe nastroje i oznaki — rzeczy trwałych i wiecznych, rzeczy niezmiennych i nieprzemijających, które tamte nastroje i oznaki nastrojów za małe każą uznać, nieznaczne i w rezultacie przekreślone.

Stało się to bezwzględnie za sprawą autorytetu polskiego Naczelnego Wodza, który światu okazuje Polskę potężną, oddaną do dna sprawie niepodległości, Polskę wierną w przyjaźni i bohaterską w potrzebie. W o sobie polskiego Naczelnego Wodza widzi świat cały taką właśnie Polskę — oraz jej niezmienną drogę, po których rozwijać się musi i rozwijać się będzie nasza rzeczywistość.

Bo oto jest główne dzieło Naczelnego Wodza: zjednoczenie polskiej opinii oraz skupienie jej wokół sprawy budowy mocy i wielkości Polski poprzez decydujące powiększenie jej sił obronnych.

Otwiera to drogę wielkości. Wielkości rozumianej i umiłowanej przez Naród. Naród bowiem pragnie wielkości, dąży do niej i gotów jest dla niej do wielkich ofiar. Gdy jej nie widzi przed sobą, gdy nie odczuwa jej działania, — staje się zgryźliwy, niecierpliwy, nie może się pogodzić z małością. Nie może również uwierzyć, że przeciętność stwarza rozwój i buduje dumę tworzenia. Naród pragnie wielkości i w jej klimacie odżywa właściwy jego entuzjazm, ambicje twórcze, wzmagają się siły twórcze i zdolność do poświęceń.

Stało się też widocznym, że wielkość generała Śmigłego-Rydz pociągą, skupia i wiąże. Że nowe odsłania horyzonty i wskazuje kierunek drogi. W promieniach tej wielkości Naród niejako odnajduje siebie, swą historyczną misję.

W wybuchu entuzjazmu dla tej wielkości, hołdu dla rzeczy wielkich daje wyraz swojej sile, mocy uczucia i woli dla poszerzenia potęgi Polski, oraz oddania swego dla tych, którzy tego poszerzenia dokonują.

Byłoby dziwnym, gdyby ten narzmiwiający entuzjazm nie szukał zewnętrznego wyrazu. Znalazł go w organizowaniu triumfalnego powitania. Oto cała Polska drgnęła i staną postanowiła na szlaku Jego powrotu. Stało się to tak wielkie, tak masowe i tak bezpośrednie, że trzeba było aż zastosować aparat informacyjny oficjalny dla wskazywania trasy i formy hołdu. Nie można było inaczej, jeśli pragnieniu społeczeństwa miało się stać zadość i jeśli powitanie miało odpowiedzieć tej treści wewnętrznej, jaką weszły masy polskie na wieść o powrocie Wodza. Wydaje się rzeczka słuszną, że w dniu powitania wyszła na spotkanie Wodza Polska z tym, z czym wiąże się jej wiara i miłość, honor i obowiązek: ze sztandarami i w organizacjach, gotowych do czynu, do pełnienia prac przez interes Polski nakazanych, a wielkość Wodza kierowanych. Słu-

Gen. Śmigły-Rydz we Francji

W numerze niniejszym rozpoczynamy pierwszy cykl artykułów specjalnego wyślanika, który towarzyszył Wodzowi Naczelnemu, gen. Śmigłemu-Rydzowi w Jego podróży do Francji.

I.

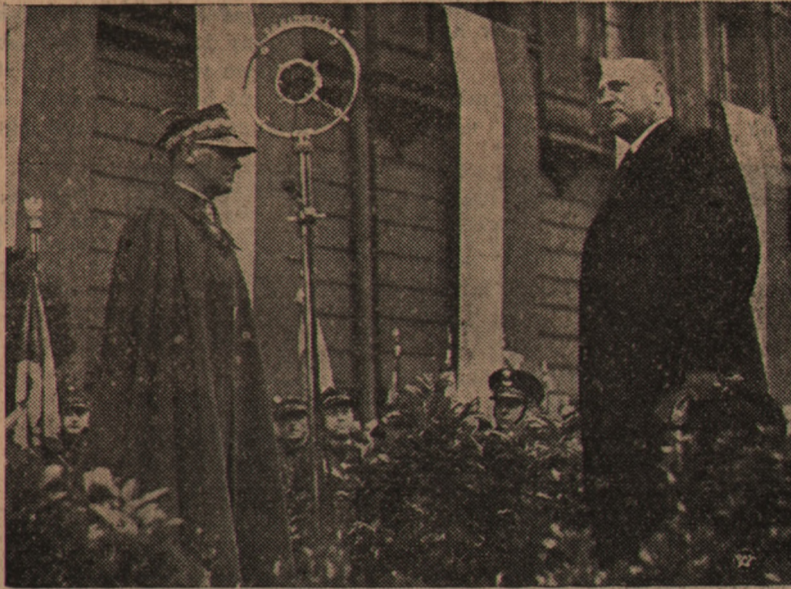
Indywidualność i praca Wodza Naczelnego

Paryż, we wrześniu 1936 r.

Z wojskiem francuskim zetknął się gen. Śmigły-Rydz w polu i na placach rewii, na manewrach i na przeglądach, przy pracy tej

cyjnej Maginot'a.

Z równą szczerością uczuć witał i zęnal gen. Śmigłego-Rydz naród francuski. Poprzez swą prasę od skrajnie prawicowej do najskaźniej lewicowej, poprzez dziesiątymięczne tłumy, wiewatujące na placach i ulicach Paryża, Strassburga, Nancy, Metz i Reims, poprzez wielogodzinne rozmowy członków rządu francuskiego i najwyższych przedstawicieli sztabu armii lądowej, morskiej i powietrznej — poprzez wszystkie zewnętrzne objawy sympatii i w-



Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania gen. Rydza-Śmigłego przez marszałka Sejmu śląskiego dr. Grzesika na dworcu w Katowicach.

armii i podczas jej wypoczynku, obejrzał dokładnie „ocenil okiem wodza jej sprawność, postawę, wyposażenie i możliwości” — że zacytujemy słowa ministra wojny p. Edw. Daladier, wypowiedziane podczas śniadania powitalnego, wydanego dla Wodza Naczelnego w drugim dniu jego pobytu w Paryżu.

Armia francuska witała polskiego Wodza Naczelnego całym sercem i z całą szczerością odkryła przed nim wszystko, co posiada. Od pięknych, malowniczych wojsk kolonialnych, poprzez wspaniałe wyposażenie pancerny aż do najpotężniejszego narzędzia swej osłony: słynnej linii fortyfika-

zacji gabinetów ministerialnych prowadzone rozmowy, przebiegała nie fałszowana nuta uznania siły, znaczenia i sytuacji Polski.

Równocześnie zaś — świadomość roli gen. Śmigłego-Rydz w Polsce.

Kto tak, jak my przez osiem długich dni — wczesnym rankiem się zaczynały i późną nocą dobiegały końca — towarzyszył Naczelnemu Wodzowi w jego podróży po Francji, ten z całą szczerością powiezieć musi, że gen. Śmigły-Rydz podbił serca francuskie i niewiele zresztą czasu na podbój ten zużył.

Dra Lustra Puder Egzotyczny Roślinny

idealny dla cery normalnej i suchej

Dra Lustra Puder Higieniczny

niezrównany specjalnie dla cery tłustej

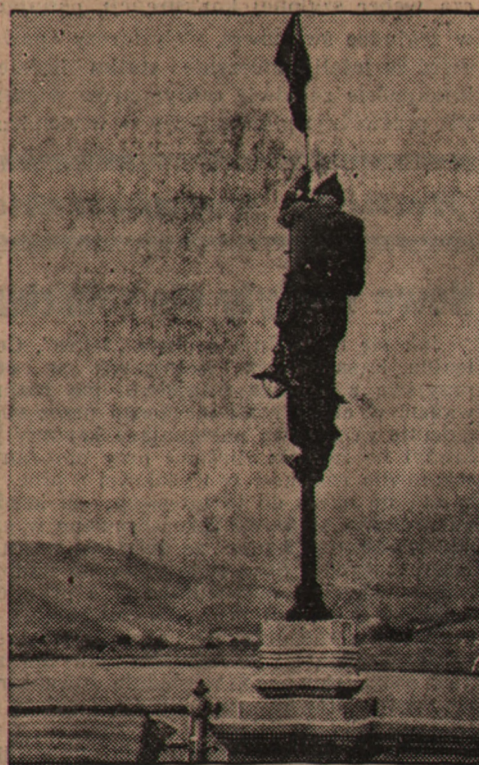
Polska a wypadki palestyńskie

Oświadczenie amb. Raczyńskiego w Foreign Office

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie Raczyński, objawszy po powrocie z urlopu urzędowanie, odwiedził dziś stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę na tematy bieżące. M. in. ambasador Raczyński dał wyraz uznaniu Rządu polskiego dla zdecydowanej i pełnej powagi postawy, zajętej przez administrację brytyjską w Palestynie oraz wyraził oczekiwanie Rządu polskiego, że prawo Żydów do osiedlenia się w Palestynie nie zostanie ograniczone. Ambasador Raczyński podkreślił, że Rząd polski przywiązuje do sprawy emigracji do Palestyny największą wagę, albowiem znaczną część wśród emigrujących stanowią Żydzi polscy, dla których wolny dostęp

do Palestyny jest palącą i żywotną koniecznością.

Powstańcy nad granicą Francji



Na międzynarodowym moście koło Behobii powstańcy wywiesili chorągiew czerwono-złotą

Powrót do szkoły

wiąże się z całym szeregiem trosk dla rodziców. Jedną z głównych — jest sprawa racjonalnego odżywiania, a więc przede wszystkim pierwszego śniadania, które ma wystarczyć dziecku na pierwszych kilka godzin pracy w szkole. Dlatego przypominamy, że lekarze często zalecają dla dzieci

KAKAO OWSIANE WEDLA,

które, ugotowane na wodzie i rozprowadzone mlekiem, daje pożywny a łatwostrawny napój.

Sylwetka duchowa Wodza Naczelnego, promieniujący z niej autorytet, poczucie odpowiedzialności i siły, błyskotliwa umysłowość przy widocznej powadze przemyslenia wszystkich problemów politycznych, wojskowych i społecznych — oto, co uderza w zetknięciu z gen. Śmigłym-Rydzem. Nie krył nikt z wojskowych i polityków francuskich, że znajduje się pod urokiem postaci polskiego Wodza Naczelnego.

Dlatego ciepło i natężenie uczuciowe przyjęcia gen. Śmigłego-Rydz we Francji z dnia na dzień wzrastało, a nie malało, jak się to często przy wspaniałych pomyślanych przyjęciach dyplomatyczno-wojskowych widzi. Dlatego armia i społeczeństwo francuskie coraz szerzej otwierało mu swe serce, coraz serdeczniej okazywało swe uczucia i dlatego kulminacja temperatury przyjęcia zbiegła się — z chwilą odjazdu. Najlepszy to dowód, najcenniejszy objaw wartości człowieka i obcowania z nim.

Gen. Śmigły-Rydz rozmawiał podczas swego pobytu we Francji z żołnierzami, generałami i pułkownikami, porucznikami i podoficerami, rozmawiał z politykami-parlamentarzystami, z prezydentem Francji, z premierem rządu i ministrami, z artystami, z dziennikarzami. Dla każdego znalazł słowo odpowiednie, przy towarzyskiej pogawędce rozmówca gen. Śmigłego-Rydz odkrywał nagle, że człowiek ten jest poinformowany dokładnie o każdym zagadnieniu, obchodzącym jego chwilowego interlokutora, że umie powiezieć dokładnie, co myśli o danym zagadnieniu wojskowym, czy politycznym, czy o danej gazecie, obrazie, malarzu, rzeźbiarzu, czy o określonym problemie społecznym.

Na najbardziej zblazowanych paryskich „salonnardach” wrok umysłowości i erudycji Naczelnego Wodza wywierał wrażenie wręcz fantastyczne. Nie popelniamy — opowiadając o tem — niedyskrecji. Sami o tem mówili, sami pisali, wielokrotnie, po kilka razy dziennie pisali i piszą o tem nadal.

Wolno tedy mówić o pięknej atmosferze, wytworzonej przez wspaniałe powitanie Wodza Naczelnego przez rząd, wojsko, prasę i społeczeństwo francuskie. Ale wolno — i trzeba — mówić też o porywającej atmosferze, jaką rozsiała wokół wizyty gen. Śmigłego-Rydz we Francji jego własna indywidualność.

Niez mordowanie pracował, przyjmował defilady, salutował sztandary, wysłuchiwał hymnów, badał godzinami z lornetą przy oku i mapą pod ręką, najbardziej skomplikowane manewry nowoczesnej armii, znalazł czas na obejrzenie zabytków i dzieł sztuki — jakżeż go to interesuje!... — oglądał z napiętą uwagą najnowszy sprzęt motoryzacyjny, pancerny i lotniczy, wysłuchiwał wyjaśnień, rzucił uwagi, krytykował i chwalił, a noce spędzał na konferencjach, omawiał sposoby ożywienia przymierza polsko-francuskiego, przygotowywał dokument, normujący współpracę techniczną i finansową polsko-francuską. Obserwował, wyrażał sobie sąd — i rozstrzygał..

Personifikował siły życiowe Polski. Takim go widziała Francja.

Nie mogła praca gen. Śmigłego-Rydz pozostać bez rezultatów. Jasne, że rezultaty są. Omówimy je oddzielnie.

Wład. Best.

Na froncie gospodarczym

Dziś i jutro Stoczni Gdynińskiej

Problem budownictwa okrętowego w Gdyni staje się aktualny

Od szeregu lat sprawa stoczni okrętowej w Gdyni była jednym z czołowych zagadnień naszego młodego portu, domagających się rozwiązania w myśl wskazań praktycznych i wymogów życia. Istniejące w Gdyni warsztaty reparacyjne, które zbyt może szumnie nazywano stocznia, stanowić mogły jedynie rodzaj prowizorium, z którego, jak z załączka, miała wykluczyć się prawdziwa stocznia; taka, co potrafi rzeczywiście zbudować poważną jednostkę morską. Czekano na to długo i — niestety — bezskutecznie...

Ale i ten skromny warsztat, który zajmował się łataniem dziur w kadłubach statków i conajwyżej był zdolny do wybudowania łodzi motorowej, lub kutra, z biegiem czasu załamał się finansowo i znalazł się w stadium likwidacji. Może i dobrze, że tak się stało. Dopiero bowiem likwidowanie stoczni zwróciło na nią powszechną uwagę i wywołało intensywną akcję, która problem budownictwa okrętowego w Gdyni wysunęła na jedno z czołowych miejsc w naszej polityce morskiej. Rezultat jest znany: likwidującą się stocznia przejęło miasto, odkupując akcje od dotychczasowej właścicielki, Stoczni Gdańskiej i związanych z nią towarzystw zagranicznych.

Jak już donosiliśmy, umowa kupna-sprzedaży Stoczni Gdynińskiej została podpisana w Gdyni dnia 7 bm. Na mocy tej umowy gmina m. Gdyni przejęła 1.523 akcje po złotych w zlocie 98.50 za sztukę, czyli w zakręgleniu za ogólną sumę zł w zlocie 150.000. Jest to 76 procent wszystkich udziałów stoczni; resztę — 24 proc. mają w posiadaniu w równych częściach zakłady przemysłowe Starachowice, Zieleniewski i Wspólnota Interesów. Akcjonariusze ci zamierzają akcje swe przelać na gminę m. Gdyni bezpłatnie, oddając jej w ten sposób 100 procent tytułu własności stoczni.

Pozatem na mocy umowy ze Stocznia Gdańska ta ostatnia ceduje gminie m. Gdyni swą należność od Stoczni Gdynińskiej za dzierżawę doku pływającego, która wynosi na dzień 31 lipca br. zł 306.896.78. Co zaś do samego doku, który nie jest objęty aktem kupna-sprzedaży, Stocznia Gdańska złożyła gminie m. Gdyni ofertę na jego nabycie, lub wydzierżawienie. O sprawie tej jednak mowa będzie niżej.

Jak więc widzimy, stoimy przed faktem przejścia Stoczni Gdynińskiej na własność miasta. Nie znaczy to bynajmniej, jak przypuszczają niektórzy, że poinformowane pisma, aby gmina m. Gdyni miała zamiar eksploatować warsztaty stoczni, wzgl. rozbudowywać je we własnym zakresie. Miasto odgrywa w tym wypadku tylko rolę pośrednika, który przejmując akcje stoczni po to, aby odstąpić je następnie jakiemuś konsorcjum przemysłowemu, zapewniając sobie jedynie pewien procent udziałów, któryby zagwarantował mu wpływ na dalsze losy przedsiębiorstwa. Nie jest zresztą tajemnicą, że sprawą przejścia stoczni we własny zarząd interesują się Zakłady Ostrowieckie i Wspólnota Interesów, odnośne pertraktacje zaś już są w toku.

Tak przedstawia się aktualny stan faktyczny. Znacznie ważniejsze jest jednak zagadnienie, co stanie się ze Stocznia Gdynińska w przyszłości? Zastanawialiśmy już, że w chwili obecnej Stocznia Gdynińska właściwie nie zasługuje na swoje miano, gdyż nie jest w stanie spełniać zasadniczej roli każdej stoczni — mianowicie budować statki handlowe, lub okręty wojenne. Czynności, związane z naprawą jednostek morskich, są wprawdzie również bardzo ważne, nie wyczerpują jednak istniejących potrzeb, zwłaszcza z uwagi na postępującą stale rozbudowę naszej floty handlowej i wojennej, co zmusza nas skolei do korzystania z usług stoczni zagranicznych. Idealnym rozwiązaniem problemu byłaby taka rozbudowa Stoczni Gdynińskiej, aby we własnym zakresie mogła sprostać budownictwu okrętowemu. Ale jak to uczynić?

W tym przedmiocie zasięgnięliśmy opinii szeregu specjalistów, którzy w zasadzie są zgodni co do jednego punktu: że wielkie zakłady okrętowe w Gdyni, budujące we własnym zakresie wszelkie, potrzebne nam jednostki morskie, są w tej chwili nieziszczal-

ną mrzonką. Nie mamy na to ani środków technicznych, ani doświadczenia fachowego. Trzeba więc zacząć od tego, od czego zaczynały inne stocznie, mianowicie od zaistnienia urzędów montażowych, obliczonych w pierwszej linii na budowę okrętów wojennych. Przemawia za tem okoliczność, że marynarka wojenna ma ustalony program, który może zapewnić stoczni trwałość pracy, co jest podstawowym warunkiem jej istnienia. Na dalszym planie dopiero zarysowują się możliwości budowy statków handlowych.

Nie koniec jednak na tem. Uruchomienie działu budowy okrętów nie da się usku-

cić spowoduje to dla armatora olbrzymią stratę w postaci wielu setek ton ładunku, których statek nie będzie w stanie zabrać, aby nie przekroczyć przewidzianej normy. A co dopiero, jeżeli będą błędy techniczne — nieekonomiczność maszyn, niedostateczna szybkość, złe wyposażenie wewnętrzne itp.?

O kwestjach tych możemy mówić oczywiście tylko z ogólnego punktu widzenia. Szczegóły należą do fachowców...

Wróćmy jednak do sprawy doku pływającego. Obecny dok Stoczni Gdynińskiej o małej stosunkowo wyporności, jest stary i zużyty, liczy już bowiem około 50 lat. Wedle dokonanego szacunku wartość jego nie prze-



Dok pływający, dzierżawiony przez Stocznia Gdynińska od jego gdańskiej właścicielki.

Ogólny widok Stoczni Gdynińskiej, Pośrodku wielki pływający dźwig

teczeń własnymi siłami. Aby nie sięgać zbyt daleko, weźmy dla przykładu przedwojenne stocznie rosyjskie. Powstawały one w oparciu o istniejące już i zbrojne w doświadczenie stocznie zagraniczne, które współdziałając z niemi, umożliwiały stopniowy ich rozwój. Wydaje się nam, że i w naszych warunkach inne rozwiązanie sprawy będzie niemożliwe. Posiadamy wprawdzie rozwinięty przemysł metalurgiczny przemysł ten jednak nie jest nastawiony na potrzeby budownictwa okrętowego, tak, czy owak więc, budując okręt w Gdyni, byłibyśmy zmuszeni sprowadzać różne jego części z zagranicy. Poza brak nam doświadczenia w tej dziedzinie budownictwa a pamiętać należy, że każde niedociągnięcie konstrukcyjne spowodować może łatwo niebezpieczeństwo wybudowanego statku, zwłaszcza wobec szalonej konkurencji, panującej w żegludze światowej. Wystarczy powiedzieć że jeżeli zanurzenie statku będzie o kilkanaście zaledwie centymetrów większe, niż przewiduje plan budowy — w eksploata-

kraczą 100 tysięcy złotych. Nabycie tego doku na własność nie byłoby zatem brylantowym interesem, tem bardziej, że nie nadaje się on do dokowania wszystkich, zawiązających do Gdyni statków. Najlepszym bodaj rozwiązaniem byłoby zakupienie dwóch mniejszych doków, które, złączone razem mogłyby podnosić nawet duże jednostki oceaniczne, w pojedynkę zaś mogłyby dokować dwa mniejsze statki jednocześnie. Podobno doki takie są do nabycia w portach zagranicznych i sprawa nie nastęrczałaby specjalnych trudności. Można też przewidywać, że ustosunkowanie się do oferty Stoczni Gdańskiej w sprawie kupna obecnego doku, będzie raczej negatywne.

W chwili obecnej trudno powiedzieć coś więcej na temat przyszłych losów gdynińskich warsztatów okrętowych. Trzeba oczekiwać chwili, kiedy sprawa racjonalnej eksploatacji stoczni i jej ewtl. rozbudowy wejdzie na realne tory. Mamy nadzieję, że to wkrótce nastąpi.

W. M.-ow.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smaków!

Nowe kredyty dla rolnictwa Giełdy

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra”, Centralna Kasa Spółek Rolniczych w celu przyjęcia z pomocą rolnictwu, ma rozprawić w ciągu roku bieżącego przez spółdzielnie kredytowe następujące kredyty: 1) kredyt na zaliczki zbożowe przy oprocentowaniu dla rolników w wysokości 3 proc., ze spłatą na okres do 10 miesięcy; 2) kredyt na drzewka owocowe oprocentowane w stosunku rocznym 7 proc., ze spłatami w ciągu 4 lat; 3) kredyt długoterminowy na budownictwo wiejskie, oprocentowany 4 proc. dla rolników i 3 i pół proc. dla spółdzielni; 4) kredyty na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodarczych rolników jak np. zakup zboża siewnego, względnie inwentarza itp., oprocentowany na 7 proc., ze spłatą od jednego roku do 3 lat.

Kredyty dla spółdzielni rolniczo-handlowych będą rozprawdane tylko przez centralę spółdzielni rolniczych.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 11 września 1936 r.

Dewizy
 Belgia 89,80—89,98—89,62; Berlin 213,98—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 360,40—361,12—359,68; Kopenhaga 120,24—119,66; Londyn 26,88—26,95; Nowy Jork czeki 5,31 $\frac{1}{2}$ —5,32 $\frac{1}{2}$ —5,30; Nowy Jork kable 5,31 $\frac{1}{2}$ —5,32 $\frac{1}{2}$ —5,30 $\frac{1}{2}$; Oslo 135,33—134,67; Paryż 34,98—35,05—34,91; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 138,80—138,92—138,27; Zurych 173,10—173,44—172,76; Wiedeń 99,20—98,80; Medjolan 42,00—41,80; Helsingfors 11,87—11,81; Montreal 5,31 $\frac{1}{2}$ —5,29.
 Tendencja: niejednolita.

Waluty
 Belgi belg. 89,98—89,55; dolary ameryk. 5,32—5,29; dolary kanad. 5,31—5,28; floreny 361,12—359,40; franki fr. 35,05—34,89; franki szwajc. 173,44—172,60; funty ang. 26,95—26,79; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony duńskie 120,24—119,40; korony norweskie 135,33—134,35; korony szwedzkie 138,93—137,95; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,87—11,60; marki niem. 138,00—138,00; szylingi austr. 99,00—98,00; marki niem. srebrne 149,00—144,00.

GŁOSY I ODGŁOSY

Ograniczenia dewizowe a bilans płatniczy

„Polska Gospodarcza” zamieszcza ciekawy artykuł na temat wpływu ograniczeń dewizowych na kształtowanie się bilansu płatniczego.

Autor artykułu opowiada się bez ogródek za trwałością ograniczeń dewizowych:

Można było jeszcze zastanawiać się czy wprowadzenie ograniczeń tych nie pozwoli na utrzymanie ich w „liberalnej” formie do czasu, kiedy będzie można w ogóle pomyśleć o ich zniesieniu i powrócić do normalnej, przedkryzysowej gospodarki w wymiarze z zagranicą. Przewidywanie jednak takiej ewentualności równałoby się zapoznawaniu rzeczywistości gospodarczej i politycznej, panującej obecnie w Europie. Nie ulega wątpliwości, że wbrew opiniom o „konjunkturze światowej” — opiniom, opartym na obserwacjach statystycznych liczb, dotyczących się produkcji przemysłowej, poziomu cen itp. w obrębie czołowych organizmów gospodarczych świata — nic dotychczas nie wskazuje, aby ten stan rzeczy, jaki kryzys sprawdził w obrocie międzynarodowym, miał ulec w jakiejś bliższej przyszłości zmianie.

Co czeka Hiszpanię?

Powstanie w Hiszpanii wybuchło dla uratowania kraju przed jarzmem 3-ciej międzynarodówki.

„Na tym — pisze „Goniec Warszawski” — negatywnym hasle kończy się jednak jednolitość ideowa powstańców i wszystko tonie w mgłę chaosu i wewnętrznego rozdarcia.

Obóz powstańców, składający się z dwu równych odłamów rojalistów, z prawicowych republikanów, z faszystów i grupy katolicko - ludowej nie zdołał dotychczas porozumieć się w zasadniczych sprawach programowych. Z przemówień i odczytów generalów odnosi się wrażenie, jak gdyby przywódcy powstania rozmyślnie unikali jakichkolwiek decyzji co do politycznego oblicza jutrzejszej Hiszpanii.

A więc rządy wojskowe z odłożeniem wszelkich rozstrzygnięć natury ustrojowej na okres późniejszy?

Tak. Na horyzoncie nie widać w tej chwili innego rozwiązania i to właśnie charakteryzuje najjastrawiej tragiczne położenie Hiszpanii.

Zrozumienie polskich potrzeb gospodarczych we Francji

W związku z przyjazdem min. Bastide do Warszawy roztrząsa „Kurjer Poranny” całokształt stosunków między Polską a Francją i dochodzi do następującej konkluzji:

Dotychczasowe formy przymierza francusko - polskiego nie odbijały na sobie świadomości nierozważnego związku, jaki zachodzi między siłą ekonomiczną kraju a jego zdolnością obronną. Dzisiejszy przyjazd ministra Bastide'a zdaje się wskazywać, że poglądy francuskich sfer kierowniczych uległy szczęśliwej ewolucji, że znalazła nareszcie należyte zrozumienie opinia, iż wyposażenie Polski w czynniki siły gospodarczej leży w niemińszej mierze w interesie Francji, jak — Polski.

Należy sobie życzyć z całego serca, aby wizyta francuskiego ministra przemysłu i handlu doprowadziła do osiągnięcia rezultatów, których tak pragną sztaby sojuszniczych armij; rezultatów, które równym stopniu leżą w interesie pokoju i równowagi międzynarodowej.

Akcje
 Bank Polski 102,00—103,00; Węgiel 14,50; Lillpop 13,00—13,25; Modrzewie 6,50; Ostrowiec 30,75; Norblin 60,00; Starachowice 34,00.
 Tendencja: mocna.

Papiery wartościowe
 3 proc. pożycz. inwestycyjna I em. 61,25, serie 72,50; II em. 62,25; 5 proc. pożycz. konwersyjna 48,50 (drobne) 6 proc. pożycz. dolarowa 62,50—62,75; 4 proc. pożycz. premjowa dolar. 45,00—45,50; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 53,00—53,75 (ost. drobne); 4 proc. listy zast. P. Z. K. 37,50; 4 i pół ziemskie serie 4 45,88; 5 proc. Warszawy stare 54,50, nowe 54,00—53,75—54,13 (ost. drobne). Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocna, dla listów niejednolita.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 11 września 1936 r.

Zyto 60 t. 15,15—14—15,25; pszenica stand. 21,25—21,75; jęczmień: browarowy 60 ton 20—19,50—20,50; jednolity 17,25—18,25; zbiorowy 112/113 f. 17—17,25; zbiorowy 108/110 f. 16,25—16,75; owies 18—14; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23,75—24,75; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. I 0—64 proc. wł. w. 23—23,50; gat. II 60—65 proc. wł. w. 18,50—19,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 18,25—19; pszenica ponad 65 proc. wł. w. 17,25—18,25; mąka pszenka gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 36,50—38; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 35,50—36; gat. IB 0—55 pr. wł. w. 34,75—35,25; gat. IC 0—60 pr. wł. w. 34—34,50; gat. ID 0—65 pr. wł. w. 33,25—33,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 30,25—31,20; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,75—30,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,75—29,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 28—29; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,75—24,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,75—23,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,75—26,25; otręby żytnie wymiał standard. 10,50—11,00; otręby pszenne: miakkie stand. 10,75—11,25; średnie stand. 10,25—10,75; grube stand. 11,25—11,75; otręby jęczmieńne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 35—37; rzepak zimowy bez worka 34—38; mak niebieski 57—60; gorczyca 31—33; siemię lniane 34—36; peluska 18—19; wyka 17—18; groch: Wiktorja 21—23; Folgera 22—24; placki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44 proc. 16,50—17,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00 zł.

Ogólna ugosobienie: spokojne.

Tam... gdzie słońce jest marzeniem

13 września - to dzień, w którym każdy musi rzucić garść promieni do krainy wiecznego mroku

LASKI.

W odległości 14 km od Warszawy na skraju puszczy Kampinowskiej, wśród pięknych sosn w suchym i zdrowym powietrzu

runków stworzyć potrafiło placówki godne najgłębszego podziwu. Zakłady wychowawczo-szkolące w Laskach, warsztaty dla dorosłych w Warszawie i w Chorzowie. o-



leśnem rozłożyło się szczególne osiedle. W pośrodku kościołek w stylu zakopiańskim, dźwignięty z ciemnych bierwion, dookoła jasne domki i pawilony — przedszkole, internaty chłopców i dziewcząt, szkoły, warsztaty szkolące, drukarnia książek systemem Braille'owskim. Zawszad dobiega gwar głosów dziecięcych. Tutaj paroletnie maleństwa bawią się w piasku, tam dziewczynki skupiły się nad ogromnymi książkami, tu chłopcy idą z wiaderkami pełnymi wody do swych ogródków.

Uważniejsze spojrzenie i oto widz, zaskoczony zrazu bezpośrednią radością tych dzieci, wie już teraz napewno — jest wśród ociemniałych, w Laskach, dźwigniętych gorącym sercem i wolą ociemniałej Matki Czackiej.

Dziwny to świat.

Z pojęciem człowieka ociemniałego łączymy zawsze wyobrażenie niezgłębionego nieszczęścia i bezradności.

Tutaj jest inaczej.

SŁOŃCE DUCHA W MROKU ŻRENIC.

Dzieci zgromadzone w Laskach bawią się, śpiewają, czytają książki, współżyją z przyrodą, uczą się. Dorośli ociemniałi pracują. Mają swoje warsztaty, gdzie wyrabiają meble koszykowe, szcztotki, trykotaże. Tutaj ociemniała telefonistka obsługuje całą centralę telefoniczną. Tam — nad niewidomym chorem dzieckiem pochyla się półwidząca masażystka. W pięknej, jakże skromnej i pełnej uroku sali koncertowej skupiło się grono rozpromienionych dzieci. W nieznanie światy wprowadzają je dźwięki szopenowskiej muzyki, wypływające z pod palców niewidomego artysty. W którąkolwiek zwrócić się stronę, zawszad promienieje pewność:

„Jesteś niewidomy, to prawda. Ale piękno nie jest dla ciebie rzeczą nieoścępną. Możesz sięgać po nie. Możesz się stać użytecznym i pełnowartościowym człowiekiem. Uwierz w to tylko”.

I dlatego niewidome dzieci w Laskach są szczęśliwe. Otoczono je atmosferą pogody i miłości. Zasugerowano im pewność, że mogą użytecznie i celowo przeżyć swe życie.

20.000 NIEWIDOMYCH.

W Polsce jest około 20.000 niewidomych. Każdy z nich pozostawiony sobie — to nieszczęśliwa, unieruchomiona przez swe kalectwo, bezużyteczna, bezczynna istota. Wy szkolic ich, otoczyć należytą opieką, nauczyć pracy — to stworzyć im nowe i piękne życie.

Zadania tego podjęło się Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi z siedzibą w Warszawie.

Pracując wśród najskromniejszych wa-

runików stworzyć potrafiło placówki godne najgłębszego podziwu. Zakłady wychowawczo-szkolące w Laskach, warsztaty dla dorosłych w Warszawie i w Chorzowie. o-

raz patronaty, dające pracę i pomoc niewidomym dorosłym w ich rodzinach, w Warszawie, w Chorzowie, w Poznaniu i w Wilnie, są wykładnikami tej pięknej akcji.

Dnia 13 września odbędzie się w całej Polsce zbiórka na rzecz ociemniałych. Pamiętajmy o tem, że każdy grosz rzucony do puszkki kwestarza czy kwestarki, wniesie promień pogody tam, gdzie panuje najdotkliwsze cierpienie.

Nie cofajmy się przed ofiarą. Dopomóżmy niewidomym.

CO ROBI TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI?

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi ma zarejestrowanych około 20.000 niewidomych na terenie Polski. Liczba ta stanowi niewątpliwie tylko część niewidomych w Polsce. Z tych zaledwie kilkuset otrzymuje opiekę, wychowanie i wykształcenie w szkołach i instytucjach specjalnych. Reszta stanowi ciężar dla swych rodzin lub skazana jest na żebranię.

Niewidomi mogą być użyteczni. Mogą pracować, zarabiać na swoje utrzymanie całkowicie lub częściowo, mogą w pracy znaleźć zadowolenie i ulgę, o ile otrzymają odpowiednie wychowanie, wykształcenie i wyszkolenie zawodowe.

Przygotowanie niewidomych do samodzielnego życia i dostarczenie im wszelkiego rodzaju pomocy stanowi zadanie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. W tym celu prowadzi ono różnorodne zakłady, szczególnie wychowawczo-szkolące w Laskach pod Warszawą, warsztaty dla dorosłych przychodzących w Warszawie i w Chorzowie oraz patronaty dające pomoc i pracę niewidomym dorosłym w ich rodzinach, w Warszawie, w Chorzowie, w Poznaniu i w Wilnie. Większość niewidomych otrzymuje bezpłatnie naukę, szkolenie i opiekę w Zakładach Towarzystwa.

Praca Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, o ile ma przynieść istotną pomoc tym niewidomym, którzy tak licznie zgłaszają się o nią i są bez niej nieszczęśliwi, opuszczeni i bezradni, wymaga znacznych środków materialnych. Towarzystwo czerpie je głównie z ofiarności publicznej, do której odwołuje się, ufając, że odezwa ta spotka się ze zrozumieniem i dobrą wolą społeczeństwa.



Ogromna selektywność ultranowoczesnego 3 lampowego odbiornika **KOSMOS Ideal** umożliwia wierny odbiór dużej ilości stacyj zagranicznych. Sprzedaż na dogodnej raty w firmie:

„G. T. E.”

Gdyńskie Towarzystwo Elektryczne
Gdynia, ul. Starowiejska nr. 16 (6038)

Uczyt dawniej a dziś Obżarstwo biesiadników - ławki i krzesła z pieczonej cielęciny

Prawozrem wszystkich uczt i biesiad późniejszych, zwłaszcza w epoce renesansu włoskiego, były uczt wyprawiane przez Lu kullusa. Opisy tych biesiad świadczą o niezwykłym bogactwie amfitrjonów z jednej strony, o niesłychanym obżarstwie i nieobyczajności biesiadników — z drugiej. Poeta włoski Petrarca zostawił opis uczt weselnej, którą urządził w 1368 roku książę Galeazzo Visconti, wydając córkę swoją za księcia Leonello. Większość dań, a było ich osiemnaście, podawano na złotych półmiskach. Przy każdym danu goście otrzymywali kosztowne prezenty: charty, sokoly, nawet konie wierzchowe, przy siedemnastym danu wprowadzono na salę dwanaście tłustych opasów.

Jeszcze wystawniejszą ucztę wydał książę Ercole d'Este w 1529 roku. Składała się ona aż z sześćdziesięciu dań, a po każdych dwóch daniach służba roznosiła perfumowane serwetki i ciepłą wodę w złotych miskach do mycia rąk. We Florencji istniało w owych czasach bractwo artystów złożone z dwunastu wesolych kompanów. Zbierali się oni od czasu do czasu, aby dobrze zjeść i wypić. Każdy przecież z biesiadników musiał wymyśleć nową potrawę. Słynny malarz Andrea del Sarto przysłał np. na ucztę świątynię rzymską, której ściany zrobione były z cukru, podłoga mozaikowa z kolorowej żelatyny, ławki i krzesła wycięte były z pieczonej cielęciny. W sali gmachu znajdowała się orkiestra, którą imitowało pieczone ptactwo: śpiewaków reprezentowały szczygły, gołębie występowały w roli kontrabasistów, kaczkę jako skrzypkowie. Opis tych oryginalnych festynów pozostawił wielki artysta, Giorgio Vasari, uczeń Michała Anioła.

Maniery i obyczaje, panujące przy tych wesolych biesiadach, przy całym ich luksusie, nie przynosiły zaszczytu biesiadnikom. Noży i widelcy nie używano, jadło się posługując się palcami. Ręce wycierano w serwetki a często i obrusem. W siedemnastym wieku wydane zostały przepisy obyczajnego zachowywania się przy stole. Między innymi znajduje się tam także uwaga po adresem biesiadników, aby nie wyciera li ust ręką, a posługiwali się w tym celu serwetką. Proszeni są również o niewycieranie nosa serwetkami lub obrusem.

Właściwa sztuka jedzenia, smakoszostwo, narodziło się we Francji. Tu podniesiono sztukę jedzenia do wysokości dobrych obyczajów. Brillat-Savarin, mistrz gastronomii nowoczesnej, ujął znaczenie jedzenia w aforyzmie: „Wynalezienie nowej potrawy jest ważniejsze dla szczęścia ludzkości, niż odkrycie nowej konstelacji gwiazd”.

Tam gdzie raki zimują. Dotąd zimowały sobie spokojnie po rzekach, stawach itp. Ołecnie połowa raków Polski przemieży gdzie indziej. Kolejną, samochodami i furmankami zwożono w ubiegłych miesiącach około ćwierć miliona sztuk tych skorupiaków, aby po przeróbce ich zaprezentować konsumentowi gotową zupę rakową **KNORR**. Dawniej była zupa rakowa przywilejem tylko jednostek, obecnie każdy będzie mógł się delektować jej niepospolitym smakiem, bowiem tylko 20 groszy kosztuje jedna kostka na 2 talerze doskonałej zupy rakowej **KNORR**. Według własnego upodobania można polepszyć smak tej zupy, dodając koperu, masła lub śmietany.

Bielizna błyszczycy czystością!



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

W kraju wszelkich naj... naj...

Amerykańskie kolegia i uniwersytety rocznie wydają przeszło 50.000 świadectw dojrzałości i stopni naukowych, których wartość w monecie obliczają na dziesięć milionów dolarów.

Departament skarbu oblicza ogólny dług państw europejskich dla Stanów Zjednoczonych na sumę 13,670,000,000 dol. Zaległe raty przenoszą 1,019,000,000 dol.

Według ostatnich obliczeń, liczba mieszkańców Nowego Jorku wynosi 7 milionów 364 tysiące ludzi.

Około 109,000 studentów w kolegiach otrzymuje pomoc federalną, która wynosi przeciętnie 15 dolarów miesięcznie.

Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 12,500,000 osób.

Pobory podatku dochodowego przekroczyły miliard dolarów poraz pierwszy w bieżącym roku fiskalnym.

Senat uchwalił kredyt w wysokości 420,000,000 dol. na przeprowadzenie dziesięcioletniego planu elektryfikacji farm.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(14)

Widmo Carlosa

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Dziwnie wierzył swej zmarłej ukochanej. Los tak zrzucił, że o cokolwiek ją prosił, życzenia jego zawsze zostały spełnione.

Pan Jasieniecki ufał swej zagrobowej opiekunce i fakt ten był dla niego jedną z najmocniejszych podpór w życiu.

Zszedł tą samą ścieżką do łodzi, odwiązał ją od korzenia i popłynął w stronę dworu.

W oknach dzieciennego pokoju paliło się jeszcze światło.

Stary Jastrzębiec uśmiechnął się do siebie.

— Przypadł mi do gustu pokoik, skoro w nim tak długo siedzi.

Daj Bóg i moja Danuśka, by pozostał w nim na zawsze.

Lódź dobiła do brzegu.

Wolnym krokiem, stary marzyciel szedł przez lipowe aleje, w stronę swej rodowej kolebki.

W jadalni zakrzyknął na Barbarę.

— Barbara!

— Słucham pana, — zapytała przez drzwi starszuszka.

— Zróbciono herbaty dla mnie i dla młodego pana. Podajcie też coś mocnego, bom zziąbł.

— Tadek! — krzyknął głośnie, kierując głos w stronę kręconych schodów.

Usiadł w głębokim fotelu, czekając na herbatę i siostrzeńca.

Po dłuższej chwili, herbata zjawiała się na stole — Tadeusza nie było widać.

— Tadek! — zawołał znowu Jastrzębiec.

— Idę już.

— Coś tam tak długo robił?

— Ciekawe rzeczy, — odparł młodzieniec schodząc. — Właśnie zatrzymałem się w najciekawszym miejscu.

— Nic nie rozumiem...

— Przeżywałem pożar Izby.

— A to jakim cudem?

— Znalazłem swój pamiętnik z lat dzieciennych w szufladzie stolika i czytałem go aż do tej pory. Przeżyłem dużo... bardzo dużo...

Tadeusz zamyślił się.

— Straszne to były czasy — rzekł stryj.

— Ale i piękne jednocześnie. — Co też się z nią teraz dzieje?

— Z kim?

— Z moją Wandeczką?

— Z jaką Wandeczką?

— Z córką doktora Węgierkiewicza.

— Tego z Izby?

— Tak.

— Świętej pamięci matka twoja mówiła mi coś o niej, żeś się podobno kochał w niej, na zabój, ale to była chyba dziecinna miłość. Pewnie nie wzięłaś jej sobie do serca.

— Kto wie? Gdyby nie zapomniała o mnie tak rychło...

— Widzisz więc sam, że nie była godną twego uczucia.

— Boję się tylko, że w tej całej sprawie zachodzi wypadek cichego bohaterstwa z jej strony.

— Nic nie rozumiem.

— Dostałem od Wandy list. Dziwny to był list.

Wanda pisała, że kocha kogo innego, że mam zapomnieć o niej, że miłość bez wzajemności jest jedną męczarnią i t. d. Słowem zlepek gołosłownych frazesów. Nigdy nie uwierzę w to, by ten list był napisany szczerze. Po tem co było między nami? Po wszystkich przeżyciach? Po zapewnieniach z jej strony? Wątpię. Zresztą wszyscy wiedzieli, że kocha-

liśmy się na śmierć i życie jak to się zwykło mówić. Nagle ten list... Otrzymałem go w Paryżu, trzeciego kwietnia, 1928 r. Sądziłem z początku, że to jest głupi primaaprilisowy żart z jej strony. Potem przekonałem się, że nie.

Z listu matki wywnioskowałem, że wszyscy sprzysięgliście się, by rozerwać nasze narzeczeństwo. Odesłałem wam pieniądze. Postanowiłem być samodzielnym. Chciałem za wszelką cenę zdusić w sobie na pewien czas uczucie gorącej do Wandy miłości. Wybije się, stanę się niezależnym, a wtedy sięgnę po moją ukochaną dziewczynę — sądziłem.

Pieniądze, które mi stryj nadesłał po raz ostatni, wyczerpywały się. Na pierwszy rok studiów nie zapisałem się, bo nie miałem za co, ambicja nie pozwalała mi zwrócić się o pomoc raz odrzuconą. Chciałem w ten sposób zgłębić upór matki, a tymczasem żyłem w nędzy.

Wanda naówczas pisywała jeszcze do mnie gorące listy.

Pod wpływem sam niewiem czego, opisałem jej moje rozpaczliwe i Bogu jedynie wiadome, położenie w Paryżu.

W kilka dni później nadszedł czek, na 500 franków i ów fatalny list od Wandy.

Odesłałem jedno i drugie.

List i pieniądze wróciły z napisem:

„Adresat nie przyjmuje”.

Wysłałem jeszcze raz. Poczta zwróciła mi przesyłkę powtórnie.

Tym razem na blankiecie widniało wyjaśnienie: „Adresat wyjechał bez pozostawienia miejsca zamieszkania”.

Za nadesłane 500 franków zacząłem się bawić.

Cely Montmartre, Montparnasse były moje. Szalałem, jak może szaleć 25-letni warjat z miłości. Zato piłem się w beznamiętności, i to mnie uratowało. Zapomniałem, a raczej zabiłem moje rany. Dziś trzeba trafu że znalazłem swój dzienniczek. Wspomnienia odżywają na nowo. Nie przestałem jej kochać. Los nas rozłączył i los nas połączy. Wogóle nie wyobrażam sobie życia z inną kobietą. Wanda

stała się drugą połową mej duszy.

Stary Jastrzębiec słuchał nic nie mówiąc. Słyszał kiedyś o tej historii ilżeckiej, lecz nigdy jej nie brał na serjo. Nie znał ani Węgierkiewiczów, ani Wandy. Wiadomem mu tylko było, że bratowa robiła wszystko, by zerwać ten związek.

Zapamiętaj sobie ten znak ochronny.



4570 To najlepsze pivo!

Dlaczego? Nie pytał o to nigdy. Na łożu śmierci Marja Jastrzębcowa zrobiła mu wyznanie, że Tadeusz jest poświęcony Bogu. Jej życzeniem jest, by syn jej został księdzem. Stryj przyjął to do wiadomości, nie biorąc tego na serjo.

— Tadek na księdza! Jeszcze nie oszalałem. A kto by mi Jasienka pilnował i komu bym go zapisał, mawiał do siebie.

Teraz, gdy mu Tadeusz opowiedział historję swej miłości, domyślił się, że w zerwaniu ich narzeczeństwa tkwi jakaś tajemnica, znana jedynie Marji Jastrzębcowej.

Z przepowiedni datującej się z 1420 r. nic sobie nie robił a raczej kąpił z niej w duszy.

Słowa Carlosa wypowiedziane do biskupa Wojciecha Jastrzębca, uważał za bezecny idjotyzm, a samą przepowiednię przypisywał wytworowi bujnej fantazji ówczesnych kronikarzy.

Dziwiło go jedynie, że przepowiednia dotarła aż do niego i przetrwała pięć wieków. Postanowił zatrzymać ją przy sobie i nigdy nie wspominać o niej nikomu.

— Powiadasz żeś nie przestał kochać swojej Wandy.

— Nie.

— To ją odnajdziemy. Ja ci zawsze na rękę pójdę. Wiesz dobrze, że i ja się kochałem w swojej Danusi na zabój. Rozumiem cię dobrze. Mnie Danuskę zabrała śmierć, tobie Wandę los. Los nie jest taki nieublagany jak śmierć. Postaramy się go ułaskawić. Sam wiesz jak bardzo mi zależy na wnukach... Ale —

Zmienił nagle temat rozmowy.

— Jutro Henryk urządza polowanie na kaczki. Mamy się wybrać wszyscy razem. Po polowaniu jesteśmy zaproszeni na kolację. Poznasz jego młodą żonę. Widziałem ją coś dwa razy. Cudna powiadam ci dziewczyna. Dwa miesiące temu zabrał ją Henryk z jakiegoś zakładu klasztorowego, czy z sierocińca. Nie wiem dobrze, bo niewiele z nią gadałem. Poznasz ją sam.

— Dziwię się tylko, że się Henrykowi chciało żenić na stare lata.

— I mnie wydawało się to dziwnem, ale... podobno leśniczy się wcale o to nie starał. Wyswątano go.

— Ciekawe...

— A no jutro zobaczymy, a raczej ty zobaczysz młodą i piękną mężatkę osiadłą w jasienieckim lesie.

Na tem zakończyli rozmowę. Obaj powiedziawszy sobie dobranoc, rozeszli się. Stary Jastrzębiec poszedł do sypialni, młody wrócił do dzieciennego pokoju. (Ciąg dalszy nastąpi).

Dla filatelistów



Nowe znaczki belgijskie z podobizną króla Leopolda

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

WŁADCZYNI „CZARCIEGO DOŁU”

NOWELA.

(Dokończenie).

Po chwili drzwi uchyliły się znowu, a w nich stanęła jego ukochana z nad stawu.

— Halino!

Spojrzała na niego blade z wyrazem przeżycia w oczach.

— Proszę postępować ze mną tak, jakby mię pan widział po raz pierwszy w życiu. Zaklinam pana.

VII. ROZPACZ.

Od tej chwili minęło szereg miesięcy. Bezpośrednio po tem zdarzeniu Halina S. przepadła bez śladu. Zwolniwszy się z miejsca z biura, nie powróciła więcej nad staw. Henryk dostawał obłędu z rozpacz. — Co się stało? Co to jest? Dlaczego? Były to wiecznie te same pytania, które rozsadały mu czaszkę.

Pochłonął ją wielogłowy smok, wieczn-

głodny ofiar — Paryż. A może wyjechała do Polski? A może dać znać policji i wszcząć poszukiwania?

— Nie... to byłoby...

Henryk nie dopuszczał tej myśli do siebie, choć wiedział, że była to jego ostatnia deska ratunku.

Co wieczór jesienią i zimą szedł nad tajemnicze jezioro, błąkając się po tej dziwej i nieszczęsnej dolinie.

Szukał na martwej i nieczulej na jego ból powierzchni wody — odbicia tej, którą kochał i kochać będzie miłością wieczną.

— Halina odeszła, dlaczego?... Bóg raczy wiedzieć, ale wiem napewno, że wróci. Wróci! — bo kto raz doznał uczucia tak wielkiej miłości, ten o niej nigdy nie zapomni. Wróci! Prawda, że wróci!, pytał się stawu, który jak echo odrzekł mu, że:

— Wróci...

VIII. ŚMIERĆ WŁADCZYNI „CZARCIEGO DOŁU”.

Nadeszła Wielkanoc, wczesna ale i niezwykle ciepła. Wiosna usłala już wspaniałym kobiercem kwiatów francuską ziemię.

W „Czarcim Dole” można się było uduśić od zapachu dzikich bzów i śnieżystych jaśminów.

— Dziś Halina miała mi narwać pęk bzów i... i u stóp Twoich, mieliśmy złożyć naszą zmartwychwstałą miłość — która szła po tak cierniowej drodze. O Panie... jeśli możesz... oddal odemnie ten kielich goryczy, modlił się Henryk w małym kościółku.

Nagle — na progu zakrystji pojawił się potężny pies i głośnym szczekaniem wprowadził na chwilę zamieszanie w świątyni.

Henryk drgnął.

Poznał tak znane mu ujadanie Burego.

Zerwał się z klęczek i szybko podążył ku wyjściu.

Pies skoczył ku niemu i oparł swe potężne łapska na piersi Henryka.

— Bury!... oh mój Bury, mój ty... i...

Chwył psa w ramiona i ku zgorszeniu wychodzących z kościoła począł całować go po pysku.

W pół godziny byli już na krawędzi doliny. Pies pobiegł przodem. Henryk usiadł na chwilę. Wiedział już, że tam... na dole... nad stawem czeka na niego jego skarba... jego Halina. Trząsł się jak liść, ze wzruszenia. Halina — dotrzymała obietnicy. Przyniesie mu bzy i szczęście.

Wstał, nie zdając sobie sprawy, że minęła godzina. Radość rozsadała mu piersi.

— Halina... jest... tam...

Doszedł do jeziora i... zamarł w bezruchu.

Na brzegu leżały zwłoki Haliny z rozpuszczonymi i ociekającymi wodą włosami. Na powierzchni jeziora pływały rozsypane bzy. Bury lizał twarz swej pani, zastygła w straszliwym grymasie lęku przed śmiercią. Po przeciwnej stronie... tam gdzie rosły bzy, osypywała się jeszcze ciągle ziemia i kamienie, staczając się ku przepastnej głębinie.

KONIEC.

Szlakiem propagandy muzyki polskiej na Pomorzu

(Odwieczne tradycje kultury muzycznej Torunia)

Plemiona słowiańskie, osiadłe nad Bałtykiem, zahartowane w walkach z lądowymi najeźdźcami i z dzikim morskim żywiołem, stały twardo na straży swych wartości duchowych, a więc sztuki, poezji i muzyki.

Miasta pomorskie Gdańsk, Toruń — to żywe pomniki najbogatszych zdobyczy kultury plemion nadbałtyckich (przede wszystkim sztuki i okresu wieków średnich).

Już w XIV stuleciu kronikarze toruńscy piszą o jednej z najstarszych naszych pieśni: „Chrystus zmartwychwstał”. W tymże stuleciu, w szkołach toruńskich, młodzież otrzymywała podstawy **wychowania muzycznego**, a chóry szkolne stały na bardzo wysokim poziomie. **W XIV i XV wieku przy każdym kościele toruńskim istniała mała szkoła muzyczna**, gdzie uczono gry i zasad muzyki organowej. W późniejszych czasach, aż do okresu zaborów, oo. Jezuiti pielęgnują kult muzyki w Toruniu.

Czasy niewoli zrywają nić tradycji sztuki muzycznej Pomorza. Dopiero rok 1920, pieśnią zwycięskich wojsk legionowych budzi z letargu kult dla muzyki polskiej. Już w pierwszych miesiącach niepodległości grono muzyków z dyrektorem Kuryllą oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z ówczesnym p. w. wojewodą pomorskim dr. Woydą i panią dr-ową Zofją Piskorską na czele, organizują **Pomorskie Tow. Muzyczne** z siedzibą w Toruniu, którego głównym celem było założenie regionalnego ośrodka wyższej wiedzy muzycznej. Pola do pracy było wiele. Księgarnie tutejsze nie posiadały wydawnictw muzycznych polskich, nie znano naszej współczesnej literatury muzycznej. Pierwsza księgarnia Wojciechowskiego z radością stosuje się do naszych wskazówek, i wkrótce zdobywamy z Warszawy i Krakowa nuty i wydawnictwa, opracowane przez znakomitych artystów naszych, podręczniki zasad muzyki i harmonii, oraz utwory współczesnych kompozytorów polskich.

W r. 1921 powstaje **pierwsze Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego**. Grono złożone z kilkunastu muzyków-artystów i teoretyków pracuje ofiarnie z pełnym poczuciem obowiązku, aby utrzymać polską placówkę muzyczną. Uczni zapisuje się blisko 200. Wynagrodzenie materialne profesorów wynosi od jednego do dwóch złotych miesięcznie, za naukę uczenia gry na fortepianie, skrzypcach lub śpiewie. W tych radosnych latach, początków odzyskanej niepodległości, nikt o korzyściach materialnych nie myślał. Oprócz pracy pedagogicznej rozpoczęliśmy koncerty programowe. Pierwszy koncert w roku 1921, poświęcony wyłącznie utworom kompozytorów polskich, wywołał niezwykle zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, oraz zachęte ze strony prasy. Następnie próbujemy zdobyć dla muzyki polskiej najbardziej zniemczone **kresowe miasta Pomorza**. W salach koncertowych i aulach gimnazjalnych zawsze tłumnie zgromadzeni słuchacze okazują szczerą entuzjasm dla polskiej twórczości. Nie zapomnę też nigdy pierwszego mego koncertu w Grudziądzu, wzruszających podziękowań (za program muzyki polskiej) dostojnych pań, które ze łzami w oczach wyrażały wdzięczność za możliwość spędzenia wieczoru „wśród czarownych dźwięków muzyki rodzimej”. „Szczęśliwi jesteśmy, mogą doczekać tej chwili, tutaj na ziemi pomorskiej”...

Mówiąc o Grudziądzu, należy przypomnieć, iż w mieście tym przyszedł na świat i wychował się w duchu polskim kompozytor wielkiej miary i zdolności **Jan Stobiesz-Kownacki (1580—1646)** — autor „psalmów” do słów Kochanowskiego, pieśni religijnych: „Cantiones sacrae” (wydanych we Frankfurcie 1624), „Tańców polskich”, „Chorea polonicae” na lutnię (rękopis w British Museum), oraz wielu utworów kameralnych, zachowanych dotąd w Grudziądzu. Koncertując w **Chełmnie**, przecudnym mieście, zbudowanym na 7 pagórkach po prawej stronie Wisły, ogarnia muzyka pewien smutek, iż nie odżyły jeszcze w tym mieście dawne świetne tradycje kultu dla sztuki, i okresu choćby XV stulecia, kiedy to w **Chełmnie** na bardzo wysokim poziomie postawiona była słynna szkoła artystyczno-muzyczna, założo-

na przez ówczesnych zakonników. Tczew, Starogard — to miasta szczególnego kultu dla muzyki, stanowiły bowiem szlak między Berlinem a Królewem — można było usłyszeć w tych miastach artystów największej miary. — Publiczność koncertową Tczewa i Starogardu zaliczyć należy do wyjątkowo umuzykalnionej, a tem samem milej dla artysty.

Oprócz podniosłych nastrojów, przeżywalimy i komiczne momenty podczas naszych wycieczek propagandowych. Nieraz długie, serdeczne pożegnania i gościnne przyjęcia powodowały spóźnienie auta na pociąg o jedną tylko minutę i trzeba było długie nocne godziny spędzać na dworcu jakiejś niewiel-

kiej, granicznej stacyjki, zamknięte i opuszczone przez służbę kolejową, która na noc szła do swych domów... Humoru jednak nie brakło. Każde nowe zaproszenie przyjmowaliśmy z tą samą radością. Udział w koncertach muzyki polskiej miejscowych orkiestr symfonicznych, śpiewaków estradowych, odczyty prof. Dawidowicza, J. Grabowskiego, pr. Kitz, Gierszewskiego — rozszerzały horyzonty zainteresowań. Wyjątkowa frekwencja publiczności umożliwiała poparcie celów kulturalno-oświatowych, jak Macierz polska w Gdańsku, bursy i świetlice gimnazjalne, odnowienia kościołów itp.

Do najdroższych wspomnień pośród kilkudziesięciu koncertów propagandowych na

P. Jagodzińska-Niekraszowa opuszcza Pomorze

Odajcie inż. Niekrasza z tutejszego terenu jest tem dotkliwsze dla Pomorza, iż



STEFANIA JAGODZIŃSKA-NIEKRASZOWA
proj. Konserwatorium

równocześnie z mężem opuszcza Toruń znana i ceniona pianistka p. Stefania Jagodzińska-Niekraszowa.

W ciągu 16-letniego pobytu na Pomorzu pani Jagodzińska - Niekraszowa położyła wybitne zasługi dokoła rozwoju kultury muzycznej, a zwłaszcza dokoła krzewienia znajomości polskiej literatury muzycznej na Pomorzu, wspólnie z dyr. Kuryllą pani Niekraszowa należała do organizacji pierwszego na Pomorzu polskiego Towarzystwa Muzycznego oraz Konserwatorium P. T. M. Równocześnie rozpoczyna żywą działalność koncertową. Zachęcona przez prasę i przez gorące przyjęcie, jakiego doznała na pierwszym występie, daje przeszło sto koncertów we wszystkich prawie miastach Pomorza, przeznaczając dochód na cele kulturalno-oświatowe (na Macierz Polską w Gdańsku, na bursy gimnazjalne, świetlice, Czerwony i Biały Krzyż, na odnowienie kościołów, na harcerzy itd.).

Chlubną kartę w działalności p. Jagodzińskiej - Niekraszowej stanowią jej koncerty szopenowskie w Prusach Wschodnich. Ona to daje pierwszy od czasu plebiscytu koncert polski dla Polaków w Olsztynie.

Pianistka nasza koncertowała także często przed mikrofonem naszych rozgłośni radiowych, warszawskiej, wileńskiej i toruńskiej. Poza tem organizowała szereg koncertów, które cieszyły się wielkim powodzeniem.

P. Jagodzińska - Niekraszowa krzewiła także kulturę muzyczną zapomocą licznych artykułów, umieszczanych bezinteresownie na łamach naszych pism, za co szczególnie serdecznie składamy jej dzisiaj na tym miejscu podziękowanie. Życząc równocześnie, by także na terenie nowej siedziby spotkała się z tem samem uznaniem, jakim ją obdarzało Pomorze.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS” Gdynia

Skwer Kościuszki 18, tel. 15-77, 17-35.

Kiosk przy dworcu tel. 10-31.

organizuje następujące imprezy krajowe i zagraniczne:

Wycieczki do Wiednia, Budapesztu i nad Jezioro Ballaton.

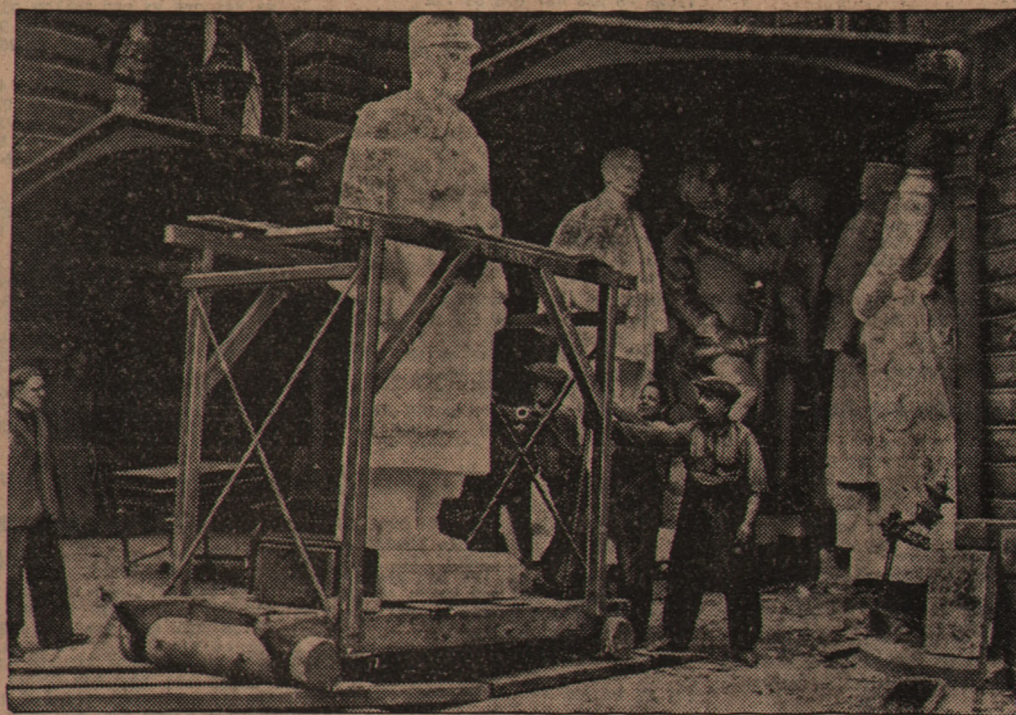
Wycieczki do Bułgarii i Jugosławii.

Wycieczkę do Sztokholmu na statku „Marienhof” od 14—26 września. Łączny czas pobytu wraz z podróżą 12 dni. Ceny od zł 199,20.

Pociąg popularny do Warszawy w dniu 12 bm. na mecz i wyścigi kolarskie Polska—Niemcy. Cena biletu zł 20,80.

Tanie przejazdy indywidualne do Warszawy od 6—13 września — do Lwowa na Targi Lwowskie od 3—17 września — do Równego na Targi Wolyńskie od 13—27 września — do Wilna — do końca września. — — — Informacje i zapisy w „Orbisie”.

Słynni mężowie Francji



Posąg marszałka Franchet d'Espèray ustawiony będzie w Luwrze w sali wybitnych mężów Francji



Pomorzu, zaliczyć muszę koncert **Chopinowski** na Warmii, w Olsztynie, u naszych braci z za kordonu. Był to bowiem pierwszy polski koncert od czasów plebiscytu. Wielu z pośród drogiej publiczności nie miało dawniej możliwości zetknąć się bezpośrednio z muzyką Chopina. Z całych Prus Wschodnich przybyli panowie konsulowie, przedstawiciele prasy, szkolnictwa, nawet wieśniacy z okolic. Nie zapomnę nigdy podniosłego przemówienia czcigodnego prezesa miejscowej Polonii, który po zagajeniu uroczystości, w serdecznych słowach witał: „drogiego gościa-artystkę z Polski!” Każdego utworu słuchano w przedziwnem skupieniu. Może największe wrażenie wywarł polonez i Scherzo z motywem kolendy Chopina. Z radością pojechałam zaproszona po raz drugi do Olsztyna na koncert z okazji 3 Maja. Nie zapomnę chwil spędzonych wśród drogiej publiczności z za kordonu. Byłam przez jeden dzień jakby w idealnej Polsce, wśród pięknej harmonii, która łączy wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa. Rano, przed koncertem, byliśmy na mszy św., podczas której chór miejscowy przygotował niespodziankę w formie prześlicznie opracowanej mszy w języku polskim. Słuchałam tych dźwięków polskiej pieśni, pod obcym twarzym zaborem, nie mogąc opanować wzruszenia...

Czyż muzyka nie jest sztuką najbardziej odpowiednią do propagandy? do zbliżenia i porozumienia się wszystkich warstw społeczeństwa? Wielką radością przejmuję nas powstanie radiostacji pomorskiej, której środki propagandy stokrotnie przewyższają wysiłki jednostek! Mamy nadzieję, że wiele przyczyni się do szerzenia kultury muzycznej na Pomorzu obecny dyrektor Konserwatorium p. Perkowski.

Kończąc garść wspomnień z 15-letniego okresu pracy muzycznej na Pomorzu, wyrażam uznanie społeczeństwu pomorskiemu za tak liczne uczęszczanie na koncerty poświęcone kompozytorom polskim, co dowodzi szczerych pragnień poznania i umiłowania sztuki rodzimej i stanowi niezbitą dowód najistotniejszej wspólnoty Pomorza z macierzą polską. Młodym adeptom sztuki, uczniom i uczennicom Konserwatorium P. T. M. życząc, aby talentami i głęboką wiedzą muzyczną przyczynili się do nieśmiertelnej sławy naszej muzyki narodowej, ku chwale Rzeczypospolitej!

S. Jagodzińska-Niekraszowa.

Toruń, sierpień 1936 r.

Przeciw zaparcu i bólowi krzyża działają skutecznie pełna szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**, zażyta zrana na czczo. Dzięki bezbolesnemu niezawodnemu działaniu zalecana jest do stałego stosowania. Zalecana przez lekarzy.

Ogólnopolski zjazd emerytów w Poznaniu

W wtorek, dnia 8 bm., obradował w Poznaniu Ogólnopolski Zjazd Emerytów i Emerytek z udziałem około 500 osób, reprezentujących, poza Poznaniem, Warszawę, Kraków, Lwów, Łódź, Wilno i 78 innych miast polskich. Obradom Zjazdu przewodniczył p. Gizella. Zjazd uchwalił stworzyć stałą delegację przedstawicieli zrzeszeń emerytalnych z siedzibą w Poznaniu i upoważnić ją do reprezentowania i zastępowania ogółu emerytów z całej Polski.

Po rozpatrzeniu całokształtu spraw emerytalnych zjazd powziął odpowiednie rezolucje.

Gospodarcze Archiwum Morskie

Komunikat prasowy Nr. 8.

Obszerna rozprawa na temat „Struktura finansowa przedsiębiorstw okrętowych dla żeglugi oceanicznej” pióra dr. Otto Reuthera, kierownika wydziału w Instytucie Ekspertów Gospodarczych, ukazała się w „Weltwirtschafts Archiv” (Lipiec 1936, zesz. 1) znanem piśmie naukowym. Rozprawa zakończona jest wezwaniem do narodu niemieckiego, by zaopiekował się i wziął w obronę niemieckie przedsiębiorstwa okrętowe w myśl aforyzmu: „przewaga na morzu, to przewaga w świecie”.

Ze sportu

OSTATNI DZIEŃ PRZED MECZEM Z NIEMCAMI

Wyznaczona przez kapitana związkowego reprezentacja piłkarska Polski na mecz z Niemcami...

Niemcy przyjeżdżają do Warszawy równiż w sobotę rano...

Wracając jeszcze do składu drużyny niemieckiej, należy zaznaczyć, że w ubiegłą niedzielę rozegrany został w Niemczech mecz piłkarski...

Niemcom, jak wiadomo, zależy bardzo na zwycięstwie nad Polską...

PRASA ŁÓDEWSKA O MECZU Z POLSKĄ

Prasa łódzka zamieszcza obszerne sprawozdania z meczu piłkarskiego Polska - Łódź...

OKOŁO 220.000 ZŁOTYCH ZA PRZEJŚCIE DO OBOZU ZAWODOWCÓW

Jeden z amerykańskich menadżerów Curley zwrócił się do najlepszego tenisisty świata Anglika Perry'ego...

CRACOVIA SZUKA GODNYCH PRZECIWNIKÓW

Po ostatnim sukcesie Cracovii nad ligową drużyną Wisły oczekiwany jest w Krakowie z dużym zainteresowaniem mecz...

W dniu 11 września br. o godz. 6 rano, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy Mąż i nasz najdroższy Ojciec, Dziadek i Teść

ś. p. FRANCISZEK KUNTZ przeżywszy lat 54 o czym donosi w głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi Pogrzeb odbędzie się w Gdańsku w poniedziałek, dn. 14 bm. o godz. 15.30 z kostnicy na cmentarz św. Józefa przy Hindenburgallee.

Franciszek Kuntz Zmarły, który pracował w naszej instytucji od roku 1930, zjednał sobie dzięki zaletom swego charakteru, swej pracowitości i sumienności, naszą niezatartą pamięć. Gdańsk, dnia 11 września 1936 r. Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Programy radiowe Sobota, 12 września PROGRAM OGÓLNOPOLSKI Płeśń - Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewamy piosenki” - audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert Orkiestry Tadeusza Sereckiego z udziałem Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „O ślimaczku - biedaczku i inne zabawne bajeczki” - audycja dla dzieci młodszych w opracowaniu Zofii Nawrockiej (ze Lwowa). 16.00 Faustyn Kulczycki; Mała Serenada na kwartet instrumentów dętych. Wykonawcy: Michał Malachowski (flet), Aleksander Brajman (obój), Sylwester Czornkowski (klarnet) i Józef Prędziński (fagot) (z Wilna). 16.15 „Polska wieś w piosence rewiolersów” - radiokabaret z płyt w opracowaniu Jana Leskiego (ze Lwowa). 16.45 „Stolice państw Bałtyckich” - „W Kopenhagrze” - odczyt - wygłosi prof. dr. Michał Sie-

ZAGRANICA 19.50 Ryga. Koncert muzyki lotewskiej 20.45 Mediolan. „Palace” - opera Leoncavalla. 21.45 Kopenhaga. Współczesne melodie rozrywkowe. 22.30 Wiedeń. Arje z oratorjów i z oper.

Niedziela, 13 września PROGRAM OGÓLNOPOLSKI 8.00 Sygnał czasu i płeśń. 8.03 Audycja dla wsi: 1) „Gazetka rolnicza”. 2) Muzyka (płyty). 3) „Przebieg rynku produktów rolnych”. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 10.00 Transmisja z Placu Zamkowego pontyfikacji Mszy polowej z okazji 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi oraz uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy na Zamku Królewskim. W czasie uroczystości śpiewać będzie Chór Ks. Gieburowskiego. 11.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Humoryści i piosenkarze stolicy” (z Wystawy Radiowej). Wykonawcy: Janina Brochocówna, Irena Palui, siostry Burskie, chór Orlandy, Tadeusz Olza, Tadeusz Frenkel, Teodor Górski (theola), Władysław Szpilman i Jan Żyński (2 fort.). 13.10 Powsechny Teatr Wyobraźni: „Historja o drewnianym żołnierzyku” - H. Januszewski, w wykonaniu dzieci odcimnialych z Lasek (wznowienie). 14.30 Koncert Orkiestry wojskowej 40 p. p. pod dyr. J. Dłutka (ze Lwowa). 14.30 Programy lokalne. 14.45 „Z doli instruktorskiej” - pogadanka, wygłosi inż. Władysław Świączyński. 15.00 Programy lokalne. 15.30-16.25 Koncert solistów w wykonaniu Stanisławy Argasińskiej (śpiew) Loll Strasserzanki (fort.) (z Warszawy) i Jana Rakowskiego (wiola d'amore) (z Poznania). 16.24 Muzyka z płyt. 17.15-18.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Kameralnego Zespołu Pawła Rynasa (z Wystawy Radiowej). W przerwie: „Święto Warszawy” - monolog Antoniego Bohdziewicz (z Wystawy Radiowej). 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Grzyńskiego z udziałem solistów: Hanny Brzeskiej, Marji Kaupe, Ludwika Ławieńskiego, Michała Zabłojdy - Sunickiego, Michała Ślaskiego i Czwórki Radowej (Transmisja z sali rest. hotelu „Bristol”). 20.00 Programy lokalne. 20.25 „Pejzaż litewski” - kwadrans poetycki w opracowaniu Jerzego Zagórskiego (z Wilna). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali” p. t. „Nie mów nikomu” - w opracowaniu Wiktora Budzyskiego. 21.30 Recital śpiewaczy Dedy Conrada. 22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.15 Programy lokalne. 22.20 Łódzka orkiestra pod dyr. Teodora Rytera (z Łodzi). 23.00-24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOSNIA POMORSKA. 8.03-8.45 „Audycja dla wsi” z Warszawy. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00-10.00 Koncert solistów - płyty. Wykonawcy: Mercedes Cansir - śpiew, Józef Szigel - skrzypce, Ignacy Friedman - fortepian. 11.30 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego 1) J. S. Bach: Toccata i Fuga d-moll, 2) Ryszard Wagner: Wstęp do III aktu op. „Śpiewacy Norymberscy”. 11.45-11.57 Przegląd teatralny - omówi Stanisław Riess. 14.30-14.45 „Audycja dla wsi” - „Moje uwagi przy zbiorze ziemniaków” - wygł. dr. K. Moldenhawer (z Warszawy). 15.00-15.30 Koncert rewiolersów. 20.00-20.25 Utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Röslera. 1) Robert Schumann: Obrazki dziecięce, 2) Juliusz Zaremski: Impromptu - Caprice, 3) Jan Brahms: Ballada op. nr. 10, 22.15-22.20 Wiadomości sportowe z Pomorza. ZAGRANICA 8.30 Praga. Muzyka organowa. 11.45 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 14.45 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 15.40 Wiedeń. Trio fort. Dworsaka. 17.50 Wiedeń. „Barwne melodie” - koncert rozrywkowy. 19.30 Praga. „Opowieść Hoffmanna” - opera Offenbacha. 20.00 Wrocław. Podróż po krainie operki”. 20.30 Wiedeń. Eufonia, sonaty Beethovna na wiolonczkę i fort. 21.00 Frankfurt. „Tosca” - opera Pucciniego.

Tabela 1-go i 2-go dnia ciągnięcia loterii

Table with lottery results for 1st and 2nd draws. Columns include prize amounts (e.g., 25,000 zł) and winning numbers. Includes sub-sections for 'IV ciągnięcie Głównie wygrane' and 'Wygrane po 200 zł'.

Table with lottery results for 2nd draw. Columns include prize amounts (e.g., 45,612 zł) and winning numbers.

Table with lottery results for 2nd draw. Columns include prize amounts (e.g., 100 zł) and winning numbers.

Table with lottery results for 2nd draw. Columns include prize amounts (e.g., 155 zł) and winning numbers.

Table with lottery results for 3rd draw. Columns include prize amounts (e.g., 120,033 zł) and winning numbers. Includes sub-sections for 'III ciągnięcie Wygrane po 200 zł'.

Świat kobiecy

Można być młodą znów...

Chirurgia na usługach kosmetyki

(C.P.C.) Gdyby bohater Rostanda „Cyrano de Bergerac” żył w naszych czasach, nie potrzebowałby rozpaczać nad groteskowością i brzydota swego nosa, który był przyczyną, że nawet „najbrzydsza z kobiet” według mniemania bohatera, nie mogła się w nim zakochać.

Dzisiejsza chirurgia plastyczna, względnie kosmetyczna, poczyniła tak doniosłe postępy, że prawie wszystkie zniekształcenia ciała mogą być naprawione i to za pomocą zabiegów chirurgicznych, nie pozostawiających prawie żadnych znaków.

Blizny tak dobrze są ukryte, że praktycznie są niewidoczne. Zabiegi te wykonywane są w znieczuleniu miejscowym, które jak wiadomo, nie zagraża zupełnie organizmowi i nie posiada żadnego z niebezpieczeństw narkozy, o ile jest wykonane bez zarzutu. Operacje kosmetyczne są, naogół biorąc, mało niebezpieczne, jeśli przeprowadzane są przez wytrawnego fachowca i z zachowaniem wszystkich ostrożności. Faktu tego zmienić nie mogą zasze tu i ówdzie nieszczęśliwe wypadki, które zdarzyć się mogą po każdym zabiegu chirurgicznym, nawet po wyrwaniu zęba.

Nauka i wiedza lekarska w ostatnim dziesięcioleciu poczyniła olbrzymie postępy, zwłaszcza w dziedzinie chirurgii. Doświadczenia długich lat wojny, setki tysięcy strasznych okaleczeń, spowodowanych nowocze-

sną bronią, przyczyniły się, że w tej dziedzinie zrobione zastanawiające postępy.

Chirurgia plastyczna usuwa i naprawia to, co natura, choroby, nieszczęśliwe wypadki, wiek i kłopoty, wzruszenia i przeżycia życiowe zniszczyły. Wrócić ona ma człowiekowi wraz z pięknym jego wyglądem zewnętrznym równowagę psychiczną, zadowolenie i szczęście wewnętrzne i dodać nowych sił i nowej otuchy do życia twórczej pracy i pełnienia obowiązków.

Z tych powodów chirurgia plastyczna posiada szczególne znaczenie społeczne, co w czasach dzisiejszych z powodu powszechnego braku pracy i ogólnych ciężkich warunków życia ma pierwszorzędne znaczenie. W dzisiejszej szalonej walce o byt zwycięża ten, kto posiada dobry wygląd zewnętrzny. Młody i pełnowartościowy człowiek zwycięża starego, stroskanego, na którego obliczu lata wyrwały już swe piętno, nie pozwalające się usunąć żadnymi środkami, jak tylko zabiegami chirurgii plastycznej. Tak znikają pod palcami chirurga-plastyka zmarszczki, fałdy, woreczki pod oczami, podbródki, wiotkie policzki — przed wycięciem małego skrawka rozciągniętej nadmier-

nie i zwiotczałej skóry, pozostawiając po sobie bardzo minimalny znak w kształcie cienkiej, najczęściej we włosach ukrytej blizny, która po kilku tygodniach błędnie i znika prawie zupełnie.

Wraz z przemianą zewnętrzną pacjenta idą w parze najpiękniejsze transformacje wewnętrzne. Z desperacji i melancholji, po przeprowadzeniu operacji, powstają niemal w mgnieniu oka najcudowniejsze euterje i chęć do życia, do pracy, do walki o byt.

Odmładzające zabiegi działają precudownie na duszę człowieka. Z fałdami i zmarszczkami zdejmując się z barków stroskanego pacjenta jakby ciężar szeregu, nieraz dziesiątek lat i to wpływa niesłychanie dodatnio na jego usposobienie. „Piękno i młodość są koniecznością społeczną, warunkiem powodzenia, gwarancją szczęścia w życiu. Dlatego, zdaniem nauki i wiedzy lekarskiej, powinno być dążenie do zapewnienia ich ludzkości narówni z zapewnieniem jej kwitnącego zdrowia” (prof. Dartignos).

Do celu tego dąży właśnie chirurgia plastyczna, która walczy z abnegacją piękna i młodości, — z brzydota i starością.

TRUSTOŚĆ CERY USUWA PŁYN CYTRYNOWY ANTIBA



Grzyby są pożywne!

Zdarza się niestety dość często, że nieświadomi zbieracze i niesumienni handlarze grzybów sprzedają grzyby niejadalne, a nawet trujące; z tej przyczyny panuje między ludnością nieuzasadniona obawa przed spożywaniem grzybów wogóle, a niektóre rodziny całkiem je wyłączyły ze swego stołu.

Grzyby jadalne są jednak pożywieniem, które, pomijając obfitość w nich czynników odżywczych stanowią pożądaną odmianę w codziennym wyborze i zastawieniu potraw.

Kupując grzyby na targu, należy brać tylko te, które znane nam są niezawodnie z doświadczenia lub też zostały uznane za jadalne przez miarodajnych znawców. Poza tym pani domu powinna sama, na wszelki wypadek, doglądać czyszczenia grzybów — oglądać, rozkrawać i odrzucać sztuki nieświeże lub podejrzane.

BUDYŃ Z GRZYBÓW

Uszatkować drobno głęboki talerz grzybków, posolić, opieprzyć, udusić je w cebulce na maśle, dodać dwie łyżki śmietany. Osobno rozbić pół litra mleka z dwiema kopiami łyżkami maki, wlać do rondelka z rozpuszczonym masłem (jedną dużą łyżką) i mieszać na ogniu tak długo, aż sos zgęstnieje i zacznie od dna odstawać. Wtedy go zdjąć z ognia, przestudzić, ubić 3 żółtka, wymieszać z grzybami, a gdy masa zupełnie zimna, dodać pianę z pozostałych białek, pół łyżeczki przyprawy Maggi, nałożyć do formy wymarowanej masłem, posypać przez sito tartą bułką i upiec w piecu lub na parze. Przed wyjęciem spróbować, patyczkiem, czy gotowy. Podać z zrumienionym masłem lub z sosem buljonowym.



J. Suknia wizytowa z powielanego jedwabiu, ozdobiona białym kołnierzykiem i żabotem. Tak kołnierzyk, jak i żabot podobne są jedwabiem w koralowym kolorze. Kapelusik również koralowy, z białym piórkiem. — 2. Sukienka z tuniką z brązowego mongol'u. Pasek i kamizelczka z zielonego jedwabiu. Przy wycięciu sukienka ta ozdobiona jest plisowaną falbanką.

„Duchess”

nazwa najmodniejszego uczesania

Już od dłuższego czasu nie było żadnych zmian w dziedzinie damskich fryzur. Wprawdzie od czasu do czasu szereg indywidualnych kreacji był lansowany przez poszczególne fryzjerów, ale od roku 1934 nie było modnej fryzury, która przyjęłaby się na całym świecie, dlatego też fakt że zdołano wynaleźć fryzurę odpowiadającą upodobaniom i nastrojom nowoczesnej kobiety powitamy wszyscy z radością.

Fryzura, która już wkrótce stanie się modną i „obowiązuje” ma czarowną nazwę „Duchess” i sama nazwa świadczy już o tendencji spotęgowania subtelnej kobiecości przez uczesanie i nadanie główce kobiecego czaru i poezji.

Nowe uczesanie jest istotnie piękne i ma tę właściwość, że odmładza i każdej pani będzie w nim do twarzy. Ogromna masa pierścieniowatych loków ułożona misternie na całej głowie, skroniach i karku. Włosy z czoła lekko ściągnięte ukośną falą loków

układają się ku tyłowi. Gładkie uczesanie tyłu głowy zostało zupełnie zmienione i ta zmiana również będzie mile widziana.

Jest rzeczą oczywistą, że fryzurze „obowiązuje” grozi to niebezpieczeństwo, że może stać się szablonem, według którego wszystkie głowy uczesane by były jednakowo, co przy obecnym rozwinięciu indywidualnych gustów i upodobań byłoby nie do pomyślenia.

Fryzura „Duchess” jednak pozwala na wprowadzanie pawnych zmian indywidualnych, które jednak nie zmieniają całego charakteru fryzury, dostosowane są jedynie do typu danej osoby.

Ten nowy styl uczesania jest łatwy do skopiowania i dla przeciętnie nawet zdolnego fryzjera nie przedstawia żadnych trudności. Wymaga on jednak starannej pracy, gdyż jeżeli włosy nie będą starannie ułożone w pierścienie, front głowy będzie zawsze wyglądał nieporządnie.

Materiały na nowy sezon

„Groszki” zawojowały już i wełnę

Każdy dzień przynosi ze sobą coś nowego. Przede wszystkim zupełnie odmienny rodzaj tkanin, które wiele zawdzięczają ostatnim zdobyciom technicznym w branży tekstylnej.

Wełny, jedwabie i sztuczny jedwab ukazują się w coraz to innym wykonaniu i innej strukturze wzorów. Miękkie tkaniny wełniane posiadają często haftowane białe

groszki. Eleganckie wełny „meté” mają groszki w rodzaju brokatu, a angora „cotte-lé” — groszki, ułożone w reliefy. Na wiochatych sportowych wełnach widzimy duże grochy. Lekkie przezroczyste wełny dzięki specjalnie ułożonym węzłom, odznaczają się samolstnym wzorem w kratkę.

Na strojne suknie popołudniowe przygotowano moc przepięknych tkanin z prawdziwego i sztucznego jedwabiu. Tkaniny te są następujące: bouclé-ottoman w rodzaju pikli, jedwab sztuczny w paski lub węzłki, krepa cloque ze świecą drugą stroną i żorżetta w deseń jacardowy, przypominający styl orientalny.

Na suknie do teatru i na dancinigi będą używane tafty „doulle”, satin „duchesse” crêpe-satin i velour-chiffon.

Lekkie jedwabne tafty o cudnej mieniącej się barwie można łączyć z przezroczystą koronką lub tiulem.

Ale jak wspomnieliśmy wyżej, każdy dzień przynosi ze sobą coś nowego, zatem wymienione tu rodzaje tkanin są tylko początkiem tego, co fabrykanci, technicy i twórcy nowych pomysłów przygotowali na nowy sezon.

Trzeba wierzyć, że wszystkie te pomysły będą wspaniałe, że materiały będą śliczne, piękne, cudowne, ale... żeby tylko przy tyłu zaletach nie miały, jedynę wprawdzie, lecz największej wady — nie były zbyt drogie.



Elegancki płaszcz jesenny z desenio-wego tweedu, który ze względu na swój krój nadaje się na tęższe figury. Asymetryczny kołnierz z lisa lub rvsia. Originalne, bufiaste rękawy

Nóżki, nóżki, nóżki...

Modne są nóżki, lecz umiar obowiązuje

Mineły już te czasy, gdy trzy czy cztery wielkie domy paryskie dyktowały modę — modę mniej więcej jednolitą zarówno pod względem formy, jak i barw. W ciągu kilku ostatnich lat ilość „królów mody” zwiększyła się, zamiast kilku jest ich kilkunastu co najmniej, a każdy prawie lansuje jakiś odmienny krój, odmiennie barwy, odmienny „genre”. Moda obecnie jest więc niezmiernie urozmaicona, modne będzie właściwie prawie wszystko i piękne panie będą miały szerokie pole popisu dla swych indywidualnych gustów i zachcianek.

Jednym strojem, którego krój przyjęty zgodnie (z małymi tylko odchyleniami) został przez wszystkie nieledwo domy mody, jest sukienka o wąskiej spódnicy z rozcięciem z boku lub z przodu „dla większej swobody ruchów”, jak się to oficjalnie nazywa, a właściwie po to, aby w całej krasie pokazać nóżki pani.

Bo nóżka, skrzętnie ostatnio skrywana w fałdach długich i dłuższych sukienek, powróciła znów na widownię, znów stała się popularna i — jak mówią, paryżanki — jest

nieodzownym akcesorium każdego stroju. Nogi, nogi, nogi i jeszcze raz nogi.

Bezspornie, wychylająca się z rozcięcia sukni — zgrabna, w gazowej jedwabnej pończosce, nóżka wygląda sztywnie i ponętnie, lecz o ile jest istotnie zgrabna. Wiemy jednak, że o piękną nóżkę, tak samo jak i o piękną cerę jest przecież o wiele trudniej niż o najpiękniejszą suknię, zatem, pomimo mody „na nóżki” bądźmy ostrożne w demonstrowaniu ich. Każde ekscentryczne przejawy mody stawiają nas zwykle na samej granicy śmieszności i bardzo łatwo zamiast wyglądać modnie i elegancko możemy wyglądać śmiesznie, groteskowo, a czasem wręcz brzydko. A moda odsłaniania nóżek jest specjalnie niebezpieczna i trzeba mieć naprawdę dużo umiaru i poczucia estetyki by uniknąć śmiesznej przesady.

Ostrożnie zatem z rozcięciami na spodniczkach! Pamiętajmy, że naprawdę elegancka pani nie powinna nigdy być ubrana tak by wyglądem swym lub strojem zwracała na siebie uwagę przechodniów, a czasem wyoływała i dwuznaczny uśmiešek.

Od naszych korespondentów

Świecie

— **Przed świętem druchen.** (s). Najbliższej niedzieli obchodzi miejscowy oddział Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej swe doroczne święto druchen. W sobotę przedtem przystąpią druchny do spowiedzi; wieczorem od będzie się nauka w „Domu św. Jana”. Nazajutrz uroczysta msza św. i wspólna komunia św. Po południu zwiedzenie wystawy misyjnej, zebranie i wspólna kawka oraz wieczorem ognisko.

— **„Hrabina Marica”** (s). W najbliższy poniedziałek wystawia opera i operetka pod dyr. p. Wojciechowskiego, w Świeciu, na sali p. Popławskiej, operetkę pt. „Hrabina Marica”.

— **Włóczęgostwo a brak ludzi do roboty.** (s). Podczas żniw kiedy na polu było pełno roboty jakoś ustalo na wsi włóczęgostwo, przeciwnie nie pokazał się na wsi żaden młody żebrak by go czasem nie zaprzęgnięto do roboty. Po żniwach rozpoczęła się na nowo wędrówka włóczęgów i nierobów po gospodarzach lecz takich, którym ani się śni przyjąć jakąś robotę w polu; wolą narzekać na bezrobocie i chodzić od wsi do wsi, od zagrody do zagrody żebrząc i narzekać na ciężkie czasy. Z kół rolniczych powiatu świeckiego żalą się nam na trudności dostania robotnika rolnego. Rozpoczyna się już okres wybierania ziemniaków i powinno teraz zupełnie zaniknąć bezrobocie na wsi.

— **Z Tow. Kupców Samodzielnych.** (s). Miejscowe Tow. Kupców Samodzielnych, na swem ostatnim zebraniu, pod przewodnictwem prezesa p. Kuberskiego, uchwalilo o-podatkować się na Fundusz Obrony Narodowej. Pozatem omawiano sprawy podatkowe i lokalne.

Gruczno, pow. świecki

— (s) **Przed poświęceniem strzelnic i świetlic.** Z inicjatywy miejscowego Związku Rezerwistów wybudowano w Grucznie nową strzelnicę oraz obszerną świetlicę towarzyską położoną w centrum wsi.

W niedzielę 20 bm. ma nastąpić uroczyste poświęcenie oraz otwarcie tak strzelnic jak i świetlic; przyczem akt ten ma przybrać charakter wielkiej uroczystości patriotycznej, w której wezmą udział nietylko wszystkie miejscowe i okoliczne organizacje ale i cała ludność.

Śmiertelny upadek z wozu na kamień...

Wypadek na podwórzu majątności Poledno.

(s) Na podwórzu majątności ziemskiej w Polednie, w obwodzie gminy Bukowiec pow. świeckiego, miał w tych dniach miejsce następujący wypadek:

Przodownik robotników roln. sezonowych 68-letni Konstantyn Gierszewski, zamieszkały w Świekatowie, pracujący na tej majątności już od długich lat był zajęty przy układaniu siana na duży wóz drabiniasty. Kiedy za pomocą powroza starał się siano przymocować nagle powróż zerwał się i Gierszewski całym swym ciężarem spadł z wozu na bruk i trafił głową o kamień tak silnie, że po chwili, naoczni świadkowie wypadku, znaleźli go nieżywego.

Chełmża

— **Już znów 2 budowniczych miejskich na widołn.** Jak nam donoszą z wiarygodnego źródła nakazało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ostatecznie Zarządowi Miejskiemu przyjęcie na stanowisko p. budowniczego Skowrońskiego, z którym Zarząd Miejski prowadził blisko 12-letni proces i który to proces sromotnie przegrał naraziwszy miasto na duże wydatki pieniężne. Obecnie miasto będzie miało 2 budowniczych, czyli — 2 grzyby w barszczu.

— **Otwarcie boiska powiatowego PW i WF w Chełmży.** Zapowiedziane na 13 bm. otwarcie boiska powiatowego PW i WF. w Chełmży, zostanie odłożone na 20 bm. Gorąca praca wrz z wszystkich sił przy ukończeniu tego dla naszego miasta tak ważnego ośrodka sportowego. Przy dosyć długotrwałej budowie liczny zastęp bezrobotnych miał pracę i zarobek a i inne warstwy społeczne nieźle zarobiły. W uroczystości otwarcia i poświęcenia boiska ma wziąć udział p. Wojewoda Pomorski Raczkiwicz.

— **Nieomal katastrofa samochodowa na ulicach miasta.** W poniedziałek wieczorem odprysło podczas jazdy kolo od samochodu, którym jechał komendant Powiatowy PW i WF. p. kpt. Jastrzębski z Torunia w towarzystwie 2 innych oficerów. Ponieważ samochód znajdował się do tego na zjeździe ul. Toruńskiej mogło być dość łatwo do katastrofy, której uniknięto tylko dzięki przytomności umysłu szofera. Umiejącego tak pokierować, że jadącym nic się nie stało zło.

— **Ostatnia niedziela, pod znakiem krwawych porachunków.** Ostatnia niedziela obfitowała w niezwykłą ilość krwawych nawet starć na najrozmaitszych terenach naszego miasta. I tak bito się na Vili Nowej, bito się w kawiarni Frąckowskiego na dancingu, bito się dalej w Przystani Wioślarskiej Ch. T. W. i groźno sobie nawet rewolwerami, wreszcie i Tydzień Strażacki za kończono bójką na zabawie. Ale już najcięższe walki stoczono na terenie Strzelnicy miejscowego Bractwa Kurkowego, gdzie kilku łobuzów przez kilka godzin gości włącznie z gospodarzem i obsługą lokalu trzymając w obłęzieniu przyczem nie obszło się bez poturbowania licznych osób i bez strat materialnych. Zajęcie z trudem zlikwidował dopiero oddział PP. przywołany przez obłązonych okrężną drogą. Istna noc hiszpańska w Chełmży.



W dniu 11 września 1936 r. zasnął w Bogu s. p.

Franciszek Kuntz

pracownik Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku,
współzałożyciel Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku
i były i Wice-prezes pierwszego Zarządu Głównego Związku Polaków
w zmarłym tracimy wzorowego obywatela i zasłużonego działacza społecznego w Gdańsku. 6026

Niech odpoczywa w pokoju.

Zarząd Główny Związku Polaków
w Wolnem Mieście Gdańsku.



W pierwszą bolesną rocznicę zgonu mej nigdy niezapomnianej żony s. p.

Walerji Joanny z Soszyńskich Myślińskiej

odprawiona zostanie za spokój jej duszy Msza św. żałobna w poniedziałek dnia 14-go września 1936 r. w kościele farnym o godz. 9-ej rano na którą wszystkich krewnych, znajomych i życzliwych zaprasza mąż

6015

Franciszek Myśliński.

Kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża

1 października br. rozpocznie się w Toruniu kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża i trwać będzie około 3-ch miesięcy. Wiek kandydatek od 18 do 40 lat. Nauka bezpłatna. Utrzymanie na koszt własny, dla kandydatek zamiejscowych koszt utrzymania w internacie zł 55. Zajęcia na kursie 4 godz. dziennie.

Kandydatki na kurs winny złożyć do Zarządu Oddziału PCK w Toruniu (ul. św. Ducha 14, I p.) wraz z podaniem następujących dokumentów:

1) Świadectwo ukończenia co najmniej 7 klas całkowitej szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem

ukończenia 6 klas szkoły średniej lub z maturą; 2) dowód obywatelstwa polskiego; 3) referencje 2 wiarygodnych osób; 4) krótki życiorys; 5) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia pozwalającym pełnienie obowiązków siostry - pielęgniarki.

Po ukończeniu kursu absolwentki zostają zaliczone w poczet Sióstr Pogotowia Sanitarnego PCK. po podpisaniu zobowiązania zgłoszenia się na każde wezwanie PCK w razie wojny, epidemii.

Ostateczny termin składania podań do 26 września br. do Zarządu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, Toruń, ul. św. Ducha 14 I ptr.

BYDGOSZCZ

Skazanie dezertera po 10-letnim pobycie w Niemczech

28-letni Fryderyk Deckert z Nakła nad Notecią już w r. 1926, jako 18-letni młodzieniec zbiegł do Niemiec, by w ten sposób ominąć obowiązki odbycia powszechnej służby wojskowej.

Deckert przebył w Niemczech 10 lat, po czym pewny, że już o wszystkim zapomni — na nowo przybył do Nakła, które najwidoczniej bardziej sobie upodobał niż ziemię za kordonem.

Przybywszy powitano w Nakle serdecznie, niemniej jednak pociągnięto go do odpowiedzialności karnej za dezercję.

Onegdaj Deckert zasiadł przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, który wymierzył mu karę rocznego bezwzględnego więzienia.

13-letni chłopiec przed sądem

Smutnym przykładem spustoszenia moralnego wśród młodzieży i dzieci wielkich miast, wywołanego przez nieodpowiednie warunki bytu — może być rozprawa, jaka toczyła się w dniu wczorajszym przed sądem bydgoskim.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 13-letni Eugenjusz Mróz zam. w barakach dla bezdomnych przy ul. Dwernickiego i 15-letni Jerzy Śliwowski z Bydgoszczy. Chłopcy ci idąc niestety wzorem wytrawnych zawodowców zabrali się do ograbiania samochodów i pojazdów, w nadziei sowitego łupu, któryby im dał możność zdobycia pieniędzy „na dożywienie”. I tak ze stojącego na ul. Rejtana samochodu ściągali sprawnie teczkę, zawierającą kilka bułek z masłem, coś z pół funta szynki i... rewolwer.

I stała się rzecz w dziejach kolejnictwa w Chełmnie niespotykana: pasażer zmuszony był wyjść na ulicę, przed miejską latarnią uliczną odliczyć pieniądze, bo i lampa naftowa kolei od zewnątrz oświetlająca wejście do dworca tak nikłe niestety daje światło, że z trudem schody wymacać można.

Ujęci przez policjanta stanęli onegdaj przed sądem, który biorąc pod uwagę młodociany wiek „przestępców”, oraz warunki życiowe, które skłoniły ich do wejścia na drogę nieprawości, udzielił malcom upomnienia, z tym, iż w razie powtórzenia kradzieży — nie minie ich bardziej rygorystyczna kara.

Głód jest złym doradcą.

Samozwańczy „tajniak” zarobił 1 mies. aresztu

Oszukańczy wywiadowca policji śledczej, który — jak o tem pisaliśmy wczoraj — przeprowadził w Bydgoszczy w dwóch domach na własną rękę „dochodzenia”, zasiadł w piątek przed obliczem Sądu Grodzkiego.

Nazywa się Alfons Klein, ma lat 26, jest z zawodu handlowcem — do dnia wczorajszego nie był karany.

Klein znalazłszy się w ciężkiej sytuacji materialnej wpadł na niezwykły naprawę sposobu groszowego „zarobkowania”. Oskarżony udał się do mieszkań Marji Zielińskiej (Orla 36) i Janiny Dornheim (Ugory 35) i podając, że jest urzędnikiem policji śledczej badał... niedokładności meldunkowe. Złożyło się tak, iż pani D., która nie-

dawno zmieniła mieszkanie — nie wypełniła do chwili przybycia „wywiadowcy” — jak wiadomo skomplikowanych — formalności związanych z przemeldowaniem. Wykorzystał to rzekomy urzędnik policji śledczej, który pobral złotówkę, by zakupić karty meldunkowe. W podobny sposób wyłudził oskarżony kwotę 1 zł od pani Z. Znaczący należy, iż Klein postąpił dość uczciwie, bowiem w dniu następnym po swojej wizycie przyniósł kartki, jednak niby przez zapomnienie — nie zwrócił reszty z pobranych kwot.

Przed sądem Klein tłumaczył czyn swój nędzą i brakiem środków do życia. Skazano go na miesiąc aresztu z warunkowym zawieszeniem na 2 lata.

Na ofiary klęski żywiołowej w pow. toruńskim

Na rzecz ofiar klęski żywiołowej w dalszym ciągu ofiary do Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Klęski Żywiołowej nadeszły: 1) Kom. Kasa Oszczędności m. Torunia 100,— zł; 2) p. E. Mysłakowski, Jedwabno (djęty) 13,60 zł; 3) Pracownicy Elekrowni Gródek 43,60 zł; 4) Urzędnicy Sądu Grodzkiego — Toruń 16,65 zł; 5) Bank Związku Spółek Zarobkowych, Toruń 50,— zł; 6) p. Wojewoda Pomorski 100,— zł; 7) Centr. Kasa Spółek Roln., Toruń 15,50 zł.

Ofiarodawcom Komitet składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

W dalszym ciągu ofiary na rzecz Wojew. Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Klęski Żywiołowej nadeszły: p. płk. Jan Drejman — Kom. S. S. A. w Podgórzu zł 362,—; K. K. O. pow. Toruń z pol. Komitetu Powiatowego 609,90 zł; Komitet Niesienia Pomocy w Świeciu 56,— zł; Komenda Pow. i Miasta Policji Państw. Grudziądz 113,60 zł; Komenda Policji Państwowej Tuchola 2,20 zł; Komenda Policji Państwowej Wąbrzeźno 4,— zł; Posterunek Policji Państwowej Krotoszyn 2,— zł; Posterunek Policji Państwowej Karsin 3,— zł; Posterunek Policji Państwowej Płużnica 2,— zł.

Gdynia

Kiepura będzie śpiewał w Gdyni?

Jak się dowiadujemy, jedna z popularnych gdynskich organizacji sportowych, chcąc nieco podreperować swój budżet, zwróciła się listownie do mistrza Jana Kiepury, prosząc go o danie w Gdyni jednorazowego koncertu na rzecz tej organizacji.

Klub wprowadził nie bardzo spodziewał się odpowiedzi; tymczasem wbrew przypuszczeniom słynny śpiewak polski wczoraj tę odpowiedź nadesłał.

„Byczo jest” (dosłownie) — pisze Kiepura — „zgadzam się”, tylko napiszcie mi dokładnie gdzie, kiedy i t. d.”

Kiepura nie odpowiedział nie, więc niewykluczone, że już niedługo będziemy mogli słyszeć go w Gdyni bezpośrednio.

Tczew

Spłonęły dwa stogi pszenicy w maj. Radostowo

W dniu 10 września br. o godz. 10,30 przed południem w maj. Radostowo spłonęły dwa obłrymie stogi pszenicy. Na miejsce pożaru przybyły trzy traże pożarne, a mianowicie: Straż Pożarna majątku Radostowo, Straż kolejowa i wiejska ze Subków.

Prawdopodobnie pożar powstał od iskry z popielnika. Straty wynoszą około 11.000 złotych.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Kiedy Chełmno przestanie być średniowiecznym Kopciuszkim?

Chełmno, wrzesień

W Chełmnie kolej od kilku już miesięcy oświetla swe objekty naftą. — Bez przesady: zwykłą naftą.

Nie naszym jest zadaniem wnikiwanie w tajniki kalkulacji, chociaż oświetlenie naftowe drożej wynosi od elektrycznego, ale na jedno zwrócić nam trzeba uwagę: Wczoraj jednym z ostatnich dni przychodzi do kasy biletowej pasażer z zamiarem wykupienia biletu. Nie mógł niestety doliczyć się pieniędzy, bo kiepska lampa naftowa, bez cylindra w dodatku, oświetlająca powierzchnię 12x12 m, wisząc u 5 m. wysokości sufitu nie może dać dostatecznej ilości światła przy okienku.

I stała się rzecz w dziejach kolejnictwa w Chełmnie niespotykana: pasażer zmuszony był wyjść na ulicę, przed miejską latarnią uliczną odliczyć pieniądze, bo i lampa naftowa kolei od zewnątrz oświetlająca wejście do dworca tak nikłe niestety daje światło, że z trudem schody wymacać można.

I to wszystko dzieje się w okresie, gdy następuje elektryfikacja kraju, gdy Rząd dąży do motoryzacji. — W tym czasie Polskie Koleje Państwowe na stacji w Chełmnie, mieście turystycznym oświetlają swe objekty naftą.

Opinia publiczna Chełmna zapytuje za naszym pośrednictwem, kiedy nareszcie dworzec kolejowy w Chełmnie wejdzie w fazę XX wieku i kiedy nastąpi ponowna jego elektryfikacja?

Pomorski Komitet „Daru Rolnictwa na FON” Pamiętajcie!

20 września upływa ostateczny termin organizacji Komitetów Powiatowych, Gminnych i Lokalnych!

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Rano miejscami mgły lub opary. Po chłodnej nocy w ciągu dnia większy wzrost temperatury. Ślabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

Na bruku bydgoskim

— **Wieczór autorski bydgoszczanina.** W czwartek, dnia 17 bm. odbędzie się w Bydgoszczy w auli gimn. im. Kopernika wieczór autorski p. Władysława Wana. W programie prelekcja pt. „Walka o słowo”, nowele, felietony i wiersze. Wiersze recytować będą artyści Teatru Miejskiego pp.: Paszkowska i Ziemiński. Słowo wstępne wypowie p. dr. Piechocki. Początek wieczoru o godz. 20.

— **Młodzież w modelarni LOPP.** Obwód Miejski Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej podaje do wiadomości, iż rozpoczyna w miesiącu wrześniu kursy modelarstwa lotniczego dla młodzieży tak szkolnej jak i poza szkolnej. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP codziennie od godz. 10—14 ul. Konarskiego 5a, tel. 36-70.

— **Zarząd Grodzki Związku Strzeleckiego** w Bydgoszczy urządza w sobotę dnia 19 bm. o godz. 17 w sali Malinowej pod Orłem dancig towarzyski dla swych członków, sympatyków, ich rodzin oraz zaproszonych gości. Zaproszenia można otrzymywać w Komendzie Grodzkiej Związku Strzeleckiego przy ul. Marszałka Focha 39, od poniedziałku 14 bm. w czasie od 18—20. Mamy nadzieję, że na dancingu zbierze się liczne grono przyjaciół i sympatyków Strzelca, jak również gospodarze dolożą starań, by zabawa udała się należycie.

— **Marsz w maskach przeciwgazowych.** Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP przypomina, że w niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się marsz w maskach przeciwgazowych dla drużyn kobiecych i męskich. Zgłoszenia drużyn przyjmuje Sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Konarskiego 5a, tel. 36-70 codziennie w godz. od 10—14 do dnia 15 bm.

— **Zarządom Bractw Wstrzemięźliwości** Bydgoszczy i okolicy przypominają, że w najbliższą niedzielę, 13 bm. odbędzie się kurs zarządowy w sali Domu Katolickiego przy Farze o godz. 14. Otwarcia kursu dokona ks. kanonik Schulz, przemawiać będą delegaci Związku Bractw Wstrzemięźliwości z Poznania. Na kurs ten winni się stawić wszyscy członkowie wspomnianych zarządów.

— **Skradzione maszyny do pisania znalazły się!** W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donieśliśmy o zuchwałej kradzieży dwóch maszyn do pisania na szkodę fabryki stempli p. Zawadzkiego przy ul. Pomorskiej. Jak się obecnie dowiadujemy — maszyny te przypadkowo odnalazły się... w piwnicy domu nr. 17 przy ul. Chrobrego. Maszyny te, przedstawiające wartość przeszło 1300 zł zwrócono poszkodowanej firmie. Na łup nieznanego złodzieja natrafiono w piwnicy przypadkowo. Obecnie policja bada „techniczny” sposób transportu cennego łupu.

— **Skandaliczne kradzieże.** Po stałych kradzieżach rowerów w „modę” w Bydgoszczy zaczynają wchodzić kradzieże... sztydów firmowych. W dniu wczorajszym zanotowano drugi tego rodzaju w b. tygodniu wypadek. Nieznani złodzieje skradli mianowicie sztyd p. Czesława Brunera przy ul. Marszałka Focha 24. Energiczne dochodzenia w toku.

— **Kradzież roweru.** Zam. przy ul. Gdańskiej 130 Klemens Ernst doniósł policji o kradzieży roweru wartości 130 zł z przed domu nr. 28 przy ul. Gdańskiej. Złodziej nieznany.

Zebrania — Odczyty

— **Korporacja Eksternia.** W niedzielę, 13 bm. o godz. 10 w lokalu Resursy Kupieckiej inauguracyjna schadzka naukowa 12-tego półrocza 1936/37. Referat: Ogólne zasady nowej pisowni. Dla gości i członków wstęp wolny.

Ze sportu

REGATY ŻEGLARSKIE O MISTRZOSTWO
Z polecenia Miejskiego Komitetu WF. i PW. w Bydgoszczy — XVI harcerska drużyna żeglarska im. gen. Zaruskiego organizuje IV międzyklubowe regaty żeglarskie o mistrzostwo miasta.

Tegoroczne regaty odbędą się w niedzielę 20 bm. na torze w Legnowie i zapowiadają się niezwykle interesujące. Poza klubami z Bydgoszczy udział swój zapowiedziało kilka klubów z różnych miast Pomorza, m. in. Torunia i Chojnice.

W programie 8 biegów. Protektorat nad regatami objął p. prez. miasta Barciszewski.

Zgłoszenia udziału do dn. 18 bm. włącznie przyjmuje drużynowy „szesnastki” p. Z. Majka, ul. Długosza 3, m. 3.

MISTRZOSTWA MIASTA W SIATKÓWCE PANÓW.

Pierwsze rozgrywki odbyły w dniu wczorajszym daly następujące wyniki: K. S. Leo — K. S. Kabel Polski 2:1 (15:6, 10:15, 13:13). Straż Pożarna — T. G. Sokół VII 0:2 dla Sokola (9:15, 16:18). W. K. S. C. W. T. Lot. — K. S. K. P. W. — nieoczekiwane i łatwe zwycięstwo odniosła drużyna Pocztowego PW. 2:0 (15:9, 15:9). Międzyszkolny Klub Sportowy — T. G. Sokół IV 2:0 (15:2, 15:7).

W sobotę o godz. 18 na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego rozpoczyna się turniej siatkówki pań do którego stają 6 drużyn.

Dziek



w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 12-13 września

Gawędy

na dowolny temat

Od kilku dni bawi Bydgoszcz cyrk liliputów.

Byłem na przedstawieniu inauguracyjnym i bawilem się podwójnie. Raz — to program. Trzeba przyznać, że niezły, a przede wszystkim oryginalny. Druga rzecz — to sama, najautentyczniejsza nasza publika. Publika nasza bawiła się najlepiej. Widziałem np. ludzi małych (wzrostem), którzy cieszyli się jak dzieci, widząc... mniejszych od siebie. Niegorzej bawili się duże osoby ludz-

kie: uśmiechali się na sam widok takich maciupcych maleństw, które właśnie dlatego, że są małe, tak dobrze radzą sobie w życiu...

Patrząc na te uśmiešky, zwłaszcza na przynajmniej raz szczerze zadowolone twarze małych ludzi na widowni, którzy przez dwie bite godziny najszlachetniej w świecie uchodzili za ludzi wielkich (w dalszym ciągu myślę o wzroście, a nie o interesach) i ja się bawilem... podwójnie. (Czek.)

Jutro witamy żołnierzy

Wszyscy na ulicę!

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16-iej wracają nasze pułki z manewrów.

W przywitaniu powracających oddziałów udział wezmą razem z całym społeczeństwem bydgoskim wszystkie organizacje w. f. i p. w., tworząc szpaler wzdłuż całej trasy.

Oddziały wracają od strony Brzozy ulicami: Kujawską, Bernardyńską, Jagiellońską i Gdańską do placu Wolności, gdzie odbędzie się defilada.

Organizacje w. f. i p. w. będą tworzyć szpaler na następujących odcinkach trasy:

Związek Strzelecki, Powstańcy i Wojsacy O. K. VIII, Zw. Rezerw., K. P. W., P. P. W. — ulica Kujawska po prawej stronie (biorąc pod uwagę kierunek marszu wojska) począwszy od Zakładu Św. Ducha. Organizacje społeczne, fi-

lantropijne i sportowe — ul. Kujawska po lewej stronie.

Hufce Szkolne p. w.: ul. Bernardyńska po prawej stronie, Z. H. P.: ul. Bernardyńska po lewej stronie. Młodzież szkolna szkół powszechnych — ul. Jagiellońska i Gdańska po jednej i drugiej stronie.

Wszystkie poczty sztandarowe (poczet najwyżej trzech ludzi) ustawiają się na ul. Gdańskiej począwszy od Kasyna Cywilnego w stronę placu Teatralnego po jednej i drugiej stronie.

Orkiestry przy swoich organizacjach. W przywitaniu winny wziąć udział wszystkie organizacje w. f. i p. w.

Zbiórka org. na wyznaczonych odcinkach o godz. 15,15 — ustawienie winno być ukończone o godz. 15,30.

Prace społeczne i gospodarcze policji bydgoskiej

Wykład „Morze łez i krwi” w świetlicy P. K. S.

Staraniem zarządu P. K. S. odbył się w dniu 5 września 1936 r. wykład profesora Kazimierza Krzyżanowskiego w świetlicy Policyjnego Klubu Sportowego przy udziale bardzo licznie zgromadzonych członków P. K. S. i Rodziny Policyjnej.

Profesor Krzyżanowski jako wybitny znawca stosunków panujących w rodzinie i na dworze carskim, naoczny świadek wybuchu i rozwoju rewolucji w Rosji, przedstawił zebranym na przeźroczech spustoszenie i krwawe żniwo przywódców rewolucji, los ofiar, demoralizację młodzieży, deprawa-

wowanie uczuć religijnych i zgnębny wpływ komunizmu na ludność.

Zainteresowanie wykładem było ogromne, co przejawiało się szczególnie w tym, że zebrani prosili prelegenta, by nie robił skrótów w referacie, a jak najobszerniej przedstawił całość zagadnienia komunistycznego.

Zebrani nagrodzili prelegenta łuczniemi oklaskami, a p. komendant powiatowy i miasta — kom. Kowalski w gorących słowach wyraził prelegentowi podziękowanie za tak wartościowy wykład.

Budowa kościoła katolickiego na Czyżkówku pod Bydgoszczą

Wojna światowa i związane z tym powstanie Polski radykalnie zmieniły oblicze miasta Bydgoszczy. Dotychczasowi obywatele Niemcy, przeważnie protestanci, uchodzają z miasta, a na ich miejsce napływają polscy emigranci z Nadrenji i rodacy z innych dzielnic wyznania rzymsko-katolickiego. Taki stan rzeczy powoduje, że dotychczasowe kościoły katolickie stają się zbyt ciasne, a dla przedmieść, dotychczas protestanckich, teraz nagle skatolizowanych, za odległe.

Budują się więc nowe kościoły na przedmieściach finansowo silniejszych — Szwederowie i Bielawkach. Tylko odległe od kościołów katolickich, położonych więcej w centrum miasta, Czyżkówko pozostaje bez kościoła. Dopiero dzięki usilnym staraniom ks. prob. Płotki i ofiarności obywateli Czyżkówka dochodzi w r. 1923 do kupna parceli wraz z restauracją, którą zamienia się na prowizoryczny kościół. W lipcu r. 1933 po-

wstaje na Czyżkówku osobna parafia pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Napływ ludności na przedmieściu Czyżkówko, które w szybkim tempie się rozbudowuje, nie ustaje — tak, że ilość parafian sięga dziś przeszło 8000 dusz.

Dotychczasowy kościół prowizoryczny okazuje się za szczypty i uniemożliwia przynajmniej 1/4 parafian wypełnianie ich obowiązków religijnych. Za radą Najprzewielebniejszego ks. biskupa Laubitza powstał Komitet budowy nowego kościoła. Ks. biskup Laubitz własnym kosztem sfinansował projekt nowego kościoła, a ludność parafii zachęcona ofiarnością swego Arcypasterza, gorliwie składa na ten wzniosły cel. Ludność to jednak uboga, bo złożona z drobnych urzędników, kupców i przeważnie robotników i wskutek tego nie jest w stanie własnymi siłami wnieść sobie Świątyni Pańskiej. Dlatego przez swój Komitet budowy zwraca się z gorącą prośbą o pomoc i dary na nowy kościół do wszystkich szlachetnych zamożniejszych ludzi, którym nie jest obojętny stan religijny i moralny biednej ludności polskiej z przedmiejskich dzielnic wielkich miast.

Ofiary składać można na konto w PKO na rzym.-kat. kościół parafialny pod wezwaniem św. Antoniego, Bydgoszcz-Czyżkówko nr. 207.484.

Protektorat nad budową objął J. E. ks. biskup Laubitz. Na czele Komitetu honorowego stanęli pp. starosta Stefanicki, prezydent m. Bydgoszczy Barciszewski i ks. kan. Stepczyński.

TELEFONY.

- Pogotowie pożarowe 66.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00.
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

- Dyżur nocny aptek do dn. 13 bm. włącznie pełnia: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85. Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewiczza, ul. Orla 8, tel. 31-46.
- Dyżur lekarza kolejowego. W niedzielę dyżuruje dr. Hernet, Zbożowy Rynek 2, tel. 28-30.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Gościna dyr. Nuny Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej w Teatrze Miejskim.

Po starannym przygotowaniu pod osobistym kierownictwem zaproszonej przez dyrekcję teatru długoletniej kierowniczkę sceny wileńskiej i poznańskiej dyr. Nuny Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej, wchodzi na afisz w sobotę, dnia 12 bm. znakomita sztuka Fodora „Matura”, która obiegła w tryumfalnym pochodzie wszystkie sceny europejskie, zdobywając wszędzie niepowodni sukces artystyczny i kasowy. Dyr. Młodziejewska-Szczurkiewiczowa odtworzy w „Maturze” rolę Klotyldy Wimmer, z której stwarza istne arcydzieło sztuki aktorskiej. Poza tym niezwykle wdzięczne i rozległe pole do popisu mają pp.: Czechowska, Erhartówna, Michalska, Szabelakówna, Dytrych, Jaglarz, Koczanowicz, Lochman, Nowakowski, Połonski, Serwiński i Szyndler.

W niedzielę wieczorem powtórzenie „Matury” W. Fodora.

Popołudniówka niedzielna. Tryskająca brawurowym humorem i wykonana z niepospolitą werwą arcyzabawna krotchwila Abrahamowicza i Ruskowskiego „Mał z grzeszności” dana będzie w niedzielę o godzinie 16 po cenach znizowanych.

W poniedziałek, dnia 14 bm. odbędzie się jedyny występ światowej sławy baletu Feliksa Parnella.

KINA:

- ADRIA: „Walc królewski” i bogaty nadprogram.
- APOLLO: „Wielki plan” i dodatek kolorowy.
- BALTYK: „Zbieg z Jawy” i „Grzesznik”.
- KRYSTAL: „Kwiat Hawaj” z Martą Eggerth i Iwanem Petrowiczem.
- MARYSIENKA: „Syn admirała”.
- REWJA: „Jego wielka miłość”.

Z życia Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy

Po przerwie letniej Zarząd Grodzki Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy przygotowuje się wzorem lat ubiegłych do intensywnej tegorocznej pracy.

Na dorocznym walnym Zjeździe delegatów Związku Strzeleckiego, powiatu grodzkiego, został wybrany nowy Zarząd, w skład którego weszło szereg nowych działaczy społecznych, co przyczyni się do wzrostu pracy wychowawczo-wyszkoleniowej w Oddziałach Związku, na terenie miasta Bydgoszczy.

To też ze szczerymi życzeniami łączymy się pod adresem Związku, by w swej pracy pożytecznej dla dobra i potęgi Ojczyzny osiągnął w roku bieżącym jak najlepsze wyniki.

Skład nowoobranego Zarządu Grodzkiego Z. S. w Bydgoszczy podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Ciekawy program „Cyrku liliputów”

Miniaturowe miasteczko liliputów stoi dla wszystkich otworem

Jak grzyby po deszczu na wielkim placu przy ul. Królowej Jadwigi powstały piękne, przenośne domki miniaturowego miasteczka. Do Bydgoszczy przybył cyrk liliputów, obok niego zaś obozem rozłożyło się „miasteczko liliputów”.

Inauguracyjne przedstawienie w cyrku odbyło się przedwczoraj, wywołując jak najlepsze wrażenie wśród zgromadzonej publiczności. Mali, acz „dorośli” artyści pokazali ciekawy i sumiennie przygotowany program, zdolny zadowolić wybredny gust stałych bywalców cyrków. Przynać trzeba, że produkcje wykonywane wyłącznie przez liliputów składają się na jedyny w swoim rodzaju oryginalny program.

Niemniej ciekawie przedstawia się miasteczko liliputów, gdzie zetknąć się można bezpośrednio z jego mieszkańcami i poznać ich życie.

Cyrk zatrzymał się w Bydgoszczy na krótki czas, to też radzimy wszystkim poznać ciekawy program cyrku i zwiedzić miniaturowe miasteczko liliputów. Początek przedstawień o godz. 4,30 i 8,30 wieczorem — miasteczko zwiedzać można od godz. 2 po południu.

Nowy starosta bydgoski

Jak już o tym donieśliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma — z dniem 11 bm. przejął urządowanie nowy starosta bydgoski p. **Julian Suski**, z rąk dotychczasowego wóldarza powiatu p. **Michała Stefankiego**, który przeszedł na stanowisko naczelnika wydziału do urzędu wojewódzkiego w Łucku.



P. Starosta Suski urodził się w r. 1894 w powiecie grójckim. Szkoły ukończył w Warszawie, po czym studiował na politechnice we Lwowie, oraz ukończył Wydział Prawny Uniwersytetu Poznańskiego. Przed wojną brał udział w organizacjach niepodległościowych i był członkiem drużyn strzeleckich. Podczas wojny, służąc z poboru w armii rosyjskiej, należał do POW i do 3 Korpusu Polskiego na Ukrainie. W roku 1918 bierze udział w rozbrojeniu Niemców w charakterze oficera POW., po czym wstępuje do WP., gdzie służy do końca r. 1920. Od chwili demobilizacji do roku 1932 pracuje w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zajmując tam szereg stanowisk, a między innymi kierownika wydziału inspekcji i wysz-

Chleb dla Polaków

W mieście o 6.000 mieszk. woj. łódzkiego potrzebny jest półhurt kolonialny, skład żelaza, drzewa, skór oraz olejarnia.

W mieście powiatowym woj. kieleckiego (10.000 mieszk.) potrzebna jest hurtownia kolonialna, skład bławatów, konfekcji i naczyń kuchennych. Uświadomienie miejscowego społeczeństwa gwarantuje powodzenie.

W większym mieście powiatowym woj. łódzkiego dobra byłaby egzystencja dla Polaka-chrześcijanina — kupca branży bławatnej.

W Łowiczu zapewniona egzystencja mieliby trzej rzemieślnicy, fotograf, modystka, skład skór, żelaza, rowerów, olejarnia, skład elektro-radiowy oraz aparatów fotograficznych itp. Bardzo potrzebny jest również lekarz i adwokat (chrześcijanie).

Panom zegarmistrzom zwracamy uwagę na dobrą konjunkturę i bardzo wielkie zapotrzebowanie na wielkopolskich fachowców-chrześcijan w b. wielu miejscowościach Polski centralnej, wschodniej i południowej.

Informacji w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Pocztowa 27 m. 1 w godzinach między 10—13-tą względnie oddział Związku Polskiego w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 13.

Petentów zgłaszających się po informację listownie uprasza się o załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Poza wyżej wymienionymi placówkami Związek Polski posiada kilkadziesiąt zapotrzebowania na kupców i rzemieślników samodzielnych rozmaitych branż w Polsce centralnej i wschodniej, gdzie egzystencja dla dobrych fachowców jest zapewniona.

Posadami Związku Polskiego nie rozporządza.

Kto pragnie poprzeć akcję Związku Polskiego, niech posługuje się kontem P. K. O. nr. 206-858.

Szansy naszych piłkarzy podnoszą się

Oslabienie drużyny Niemieckiej

Warszawa, 11. 9. (PAT.) Skład drużyny niemieckiej na niedzielny mecz z Polską uległ w ostatniej chwili osłabieniu w linii ataku. Lewy łącznik Lenz zachorował i zastąpił go Euler z „Suelz 07” z Kolonii. Euler jest graczem bardzo młodym, a o wystawieniu go zdecydowała dobra gra na ostatnim meczu w Nadrenia Sr.—Nadrenia Dolna 2:1. Grał on w zwycięskiej drużynie razem z wyznaczonymi na mecz z Polską Gauchelem i Elbernem.

Drużyna niemiecka opuściła Berlin wagonem sypialnym w piątek wieczorem i w sobotę o 9 rano przybyła do Warszawy. Niemcy przed wyjazdem z Berlina nie tajili obaw, że atak został poważnie osłabiony. W sobotę przyjeżdżają do Warszawy gracze polscy i sędzia. Popołudniu odbędzie się przyjęcie w ambasadzie niemieckiej.

kolenia urzędników. Bierze udział w rządowych pracach naukowych nad organizacją i reformą administracji. Jest autorem kilku książek z zakresu organizacji administracji. W roku 1932 na własne żądanie zostaje przeniesiony do I instancji w charakterze starosty powiatowego i grodzkiego w Gnieźnie.

Obecnie po 4 latach pracy w Gnieźnie, serdecznie żegnany przez tamt. społeczeństwo zostaje przeniesiony do Bydgoszczy.

Bydgoszcz ku czci ks. Skargi

Lokalne uroczystości odbędą się w dn. 20 i 21 bm.

Całe społeczeństwo polskie, katolickie czci w tym roku pamięć wielkiego Syna Narodu, który przed 400 laty ujrzał światło dzienne, czci Ks. Piotra Skargę Pawęskiego. — Imię wielkiego patrioty, kapłana, kaznodziei, miedrca, historyka, apostoła i proroka Narodu jest głośnie i dziś na ustach całej Polski. Bo któż nie słyszał o Nim.

Czy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, czym skromny, pokorny sługa Boży zakonnik zasłużył na wiekopomną cześć i pamięć rodaków? — Piotr Skarga to prawdziwy wychowawca i nauczyciel Narodu. Dał nam wzór i wskazówki jakimi powinni być Polacy, aby Polska była prawdziwym mocarstwem pod względem siły Ducha i Wiary, szlachetności i uczciwości, godności, odwagi i męstwa.

On stawiając odważnie przed oczy i wytykając błędy możnowładców i całej ówczesnej społeczności polskiej, poruszył sumienia — a obdarzony od Boga za świętość życia duchem proroczym, przepowiedział nieszczęścia, które za grzechy Narodu spaść miały na Ojczyznę.

Dni i uroczystości Skargoskie mają przy-

Ze sportu

Refleksje przed meczem Poznań - Pomorze

W ślad za spotkaniem panów dochodzi do rezultatu meczu panów między reprezentacjami Poznania i Pomorza. Jeśli jednak zawodnicy pomorscy znacznie jeszcze ustępują Poznaniakom, to nasze panie prezentują się stosunkowo lepiej od swych koleżanek z Poznania. Dzięki bowiem przedewszystkim sokolicom Grudziądza. Mamy kilka silnych punktów.

W reprezentacji Poznania na pierwszy plan wybija się Lubiczówna, zawodniczka znana i wszechstronna. Ona też jest najgroźniejszą przeciwniczką pomorzank.

Rozpatrzmy po kolei szanse zawodniczek. Aczkolwiek ze względu na małą ilość startu panie nie mamy w tej chwili dokładnego obrazu i formy, to jednak choć w przybliżeniu postaramy się zanalizować poszczególne konkurencje.

Gdyby Książkiewiczówna była w pełnej formie, byłibyśmy spokojni tak o 60 m. jak i o 200 m. Tymczasem jest ona w słabej kondycji i pobiegnie jedynie 60 m. W tych warunkach walka będzie równa i wszystkie 3 zawodniczki, Lubiczówna (Pozn.), Staruskiewiczówna i Książkiewiczówna (Pcm.), mają mniej więcej te same szanse na pierwsze miejsce. Kryżanka (Pozn.) jest już słabsza. Staruskiewiczówna zato powinna dla nas wygrać bieg 200 m. przed dobrą Lubiczówną. Walkę o dalsze miejsca rozegrają: Jakubowska (Pozn.) i Gawrońska (Pom.) 800 m. — to przewaga Poznania. Specjalistka Lubiczówna ma prawie bezapelacyjne pierwsze miejsce. Białkowska (Pozn.) będzie chyba druga, o ile Makówna (Pom.) nie sprawi nam miłej niespodzianki. 4x100 — to teore-

Kilka słów o tych, co opuścili scenę bydgoską...

W związku z nowym sezonem teatralnym — na scenie bydgoskiej pracę rozpoczął nowy zespół artystów. Przybyły siły nowe, kilku zaś aktorów pożegnało na czas dłuższy nasze miasto.

W r. b. Bydgoszcz utraciła m. in. kilku swoich najpopularniejszych, a zarazem najweselszych ulubieńców.

Tak się jakoś złożyło, że z Bydgoszczą

pożegnał się „weteran” sceny bydgoskiej, który około 5 lat bawił nas wszystkich swymi kapitalnymi „kawałami”, mistrz rubasznego i bardzo „wziętego” przez widownię od łóż do galerji włócznie swegojskiego humoru — reżyser ulubionych operetek p. **Mieczysław Dowmunt**, pozatem „żywe srebro” naszej sceny p. **Fontanówna**, bardzo popularny mimo krótkiego, bo zaledwie jednonosezowego pobytu p. **Roman Górowski** i czwarty z najweselszych — p. **Winczewski**.

Mieczysława Dowmunta na „odchodnym” zastaliśmy przed kilkoma dniami przy ezachach w „Ziemiańskiej”. „Matował” akurat gospodarza lokalu.

— I nie żał to Panu opuszczać Bydgoszcz? — zapytujemy.

— Żal, Panie — tego, Redaktorze kochany, ale cóż zrobić?

P. Dowmunt ze smutkiem opuszcza Bydgoszcz. Z miastem, a zwłaszcza z publicznością żył się bardzo. Pokochał Bydgoszcz jakby się w niej urodził. Na scenie spędził już dziesiątki lat, ale czuje się jeszcze rześki, jak młodzieniaszek... panie — tego. W ciągu pięciu lat — mimo wielokrotnych spotkań — nie wiedziliśmy, że Dowmunt, ten „operetkowiec” zaprzędany, rozpoczynał pierwsze kroki na scenie w dramacie i wogóle chciał „zostać” tragikiem. Tak to już życie plata figle nam wszystkim. Obecnie rozpoczął pracę w Poznaniu, wszedł w skład zespołu dramatycznego, biorąc na czas nieokreślony rozbrat z ulubioną i dla niego wprost „stworzoną” operetką.

P. Roman Górowski „wylądował” w Katowicach. Już od pierwszych dni września przyzwyczajają się do „pieronowania”. Rozstanie z Bydgoszczą było dla niego również nie łatwe. „Romek” tylko 1 rok spędził w Bydgoszczy, a już zadomowił się u nas, jak żołnierz przy dobrej kuchni. Bo trzeba wiedzieć, że p. Górowski jest żołnierzem, ba — do tego nieźle „oblatanym” pilotem.

Niezapomniany wykonawca szeregu kapitalnych ról p. Górowski rozpoczął pracę na scenie katowickiej. W dn. 17 bm. ma pierwszą premierę. O Bydgoszczy nie może zapomnieć. Chwali sobie w listach do przyjaciół nasze miasto i nie ukrywa bynajmniej, że Bydgoszcz np. jest znacznie tańsza od Katowic. W miesiącach letnich, w sierpniu przyszłego roku p. Górowski zamierza wykorzystać zaproszenie do Bydgoszczy i obiecuje przybyć na gościnne występy i kilka... partyjek bilardu.

Niewątpliwie Bydgoszcz powita go bardzo serdecznie.

„Fontanka” i p. Winczewski wyemigrowali do Poznania. Będą się popisywać w Teatrze Wielkim, P. Jadwiga Fontanówna w czasie swego pobytu w Bydgoszczy zyskała sobie szczerą sympatję publiczności. Każde zjawienie się „Fontanki” na scenie zapowiadało zawsze przeżyte miłe chwile dla widowni, to też teatrowicze bydgoscy zapewne długo wspominać je będą z wdzięcznością.

P. Winczewski był przez sezon miniony czwartym partnerem najweselszej i najpopularniejszej czwórki aktorów, którzy opuścili naszą scenę i jako taki „zawojował” spory teren sympatii publiczności bydgoskiej. Obecnie gra jeszcze w jednej z komedij, poczem wyjedzie do Poznania, by wstąpić na deski Teatru Wielkiego, a zarazem rozpocząć wraz z Fontanką... budowę własnej willed.

B. aktorzy sceny bydgoskiej pozostaną na długo ulubieńcami publiczności bydgoskiej.

Pożegnanie nac. inż. Maydlla

W sobotę, dnia 5 bm. odbyło się w restauracji p. Berendta, uroczyste pożegnanie odchodzącego na emeryturę, długoletniego naczelnika Oddziału Drogowego I. P. K. P. p. inż. **Maydlla**. Uroczystość zorganizowana przez st. zaw. odc. p. **Zawadzkiego** i st. tech. **Miernikowskiego** miała charakter podniosły i pozostawiła u obecnych niezatarte wspomnienie. Obecność naczelników z innych gałęzi służby najlepiej świadczy o charakterze i tonie pożegnania. Na wstępie przemówił kontr. p. **Stanzel**, przyjaciel i długoletni współpracownik p. Maydlla, obiecując pamięć i dozonną wdzięczność swemu Wychowawcy i Naczelnikowi. Następnie zabrał głos nowomianowany naczelnik p. inż. **Suleciński**. Z dalszych przemówień warto wymienić słowa pełne uznania wypowiedziane pod adresem Jubilata przez naczelnika Oddziału Drogowego II. p. inż. **Krynickiego**, w trakcie których wręczono p. Maydllowi prezent pamiątkowy. We wznoszących słowach podziękował p. inż. Maydell swoim współpracownikom za przywiązanie i pamięć.

Przeciwdziałanie niestemplowaniu pism składanych w urzędach skarbowych

W najbliższym (24) numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszony zostanie okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 31 sierpnia, na mocy którego referenci stemplowi lub specjalnie do tego wyznaczeni urzędnicy utrzymywać będą stały kontakt z referentami podatku dochodowego i przemysłowego. Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie niestemplowaniu wielu pism, składanych w urzędach skarbowych w związku z postępowaniem wymiarowym i odwoławczym w zakresie wymienionych podatków.

„Działacze” bokserzy z Bydgoszczy w świetle „ich pracy”

(Na marginesie art. Przegl. Sport. w nr. 76: „Burza w pomorskim okręgu bokserkim”)

Wiadomo, że krytykowanie nie jest rzeczą trudną, i że wytykanie błędów jest ulubionym zajęciem tych ludzi, którym brak zdolności i inicjatywy do pracy, a którzy jednak chcieliby zajmować wysokie stanowiska społeczne.

Taki system „pracy” obrali niektórzy działacze bokserzy z Bydgoszczy, dzięki czemu dla sportu pięściarskiego w Bydgoszczy nie zdołali dużo zrobić. Cóż łatwiejszego, jak zwalić winę na Pomorski Okręgowy Związek Bokserki, który rzekomo dotąd nic nie zrobił, i tym argumentować konieczność przeniesienia siedziby Pom. O. Z. B. do Bydgoszczy. Starając się o to, ci działacze od roku już najbezczelniej krytykują każde porządnie Zarządu Pom. O. Z. B. w prasie bydgoskiej i warszawskiej, ukrywając starannie przed opinią publiczną, wyniki ich „pracy” prowadzonej tylko w tym celu, aby niewyczerzyć wszelkie wysiłki Zarządu Pom. O. Z. B.

Bo jakżeż to inaczej określić, kiedy klub bydgoski wysłał swoich zawodników do Gdańska w terminie, w którym wyznaczył Pom. O. Z. B. eliminacje zawodników pomorskich I kat. w Toruniu, i tym samym na razit organizatorów na poważnie stracił; kiedy na wszystkie prawie mecze urządzone w Bydgoszczy wpływały zgłoszenia w terminie znacznie późniejszym, a nieraz na 24 godzin przed meczem, uniemożliwiając Zarządowi należyte zatwierdzenie zgłoszeń; kiedy adresuje się mylnie listy, powodując tym samym zwłokę w ich załatwianiu.

Czy to moralne, jeżeli panowie ci w obecności zawodników i publiczności wymyślają bezpodstawnie na Pom. O. Z. B. i człon-

ków Zarządu, a sędziom odmawiają uregulowania słusznych likwidacji kosztów wyjazdu?

Czy jest uczciwym, że zarzuca się publicznie Związkowi wysyłanie na mecz aż trzech delegatów, kiedy nie ma w tym ani krzty prawdy? Kiedy nie prawdą jest, że Związek nie zawsze wysyłał zaproszenia na zebrania członkowi Zarządu z Bydgoszczy, kiedy nie prawdą jest że kluby bydgoskie starały się o przyznanie im organizacji mistrzostw Pomorza, kiedy wreszcie podaje się, że pan Krupa był głównym oskarżycielem na Walnym Zebraniu Pom. O. Z. B. zarzucając Zarządowi szereg przewinień, gdy tymczasem ten pan po sprawozdaniu członków Zarządu z trudem wykrztusił kilka słów o (rzekomych) nieporządkach w Pom. O. Z. B. na które w odpowiedzi: otrzymał należytą odprawę?

Dlaczego przed ważnymi zebraniem ukazują się sławne z kłamstwa artykuły wysyłane z Bydgoszczy jest wiadomem, ale chcąc wziąć w swoje ręce ster boks pomorskiego powinni ci panowie pokazać się z dodatniejszej strony.

Co z siebie dał Zarząd Pom. O. Z. B. w Grudniadzu to w każdym razie zawsze było dla dobra sportu pięściarskiego i o jego pracy nie może wydać sądu ten, który jej nie sprawował.

Czy Zarządowi, który wykazał się w ostatnim roku imponującą liczbą ca 1000 załatwionych spraw śmiałyby uczciwy człowiek robić zarzut, że ten Zarząd nic nie zrobił?

To mogli powiedzieć tylko ludzie bez charakteru.

Wacław Kocou.



OPINIA

WYBITNYCH FACHOWCÓW
i PUBLICZNOŚCI

zwiedzających Wystawę Radiową w W-wie, wypadła dla nowych odbiorników Telefunken entuzjastycznie.

3 SUPERHETERODYNY i 4-ty PREMIER
to jest najnowsza seria fonoplastycznych odbiorników Telefunken.

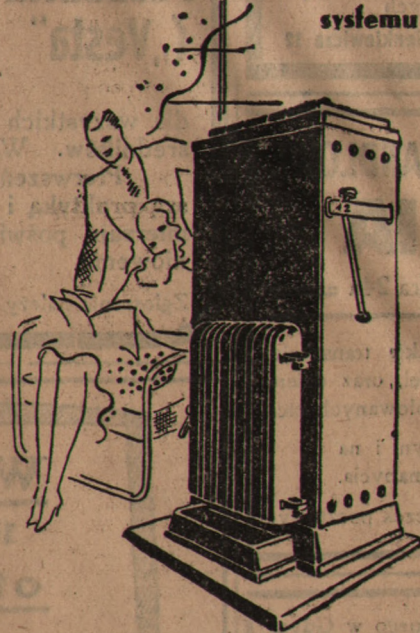
Niespotykane dotąd zalety a m. innymi piękny, potężny, dotychczas nieosiągnięty dźwięk, niebywała selektywność, nowoczesna linia akustycznej skrzyżki z drzewa egzotycznego ozdobiona ramkami chromowanymi lub z polipasu kości słoniowej tworzą wspaniałą, wytworną całość, którą tylko można ocenić przez osobiste obejrzenie i posłuchanie. Demonstracja i sprzedaż w większych składach radiowych w najbliższych dniach. Ceny ratalne od zł. 270.— Warunki płatności przystosowane dla wszystkich. Broszury w składach radiowych.



Radio **TELEFUNKEN**
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

NOWOCZESNE PIECE ciągłego palenia

systemu amerykańskiego



WYRÓB
KRAJOWY

Piece nasze wyróżniają się: estetycznym, nowoczesnym wyglądem, piękną emalią majolikową, wielką wydajnością, równomiernym nagrzewaniem powietrza.

HERZFELD & VICTORIUS, S.A. GRUDZIĄDZ

BIURA SPRZEDAŻY I WYSTAWY:
w Warszawie, Nowy Świat 31 i we Lwowie, Sobieskiego 8

„Echo obcojęzyczne”

czasopismo dla znających początki francuskiego, niemieckiego. — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, Walec 3. — Wymienić języki! 5455



PIANINA - FORTEPIANY
najwyższej jakości — już od 1800 zł. tylko w największej i najstarszej

Fabryce fortepianów

„Arnold Fibiger”

Kalisz, Szopena 9.

przedst. **Turostowska**
Toruń, św. Ducha 14.
5308

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Centrala Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych ogłasza przetarg na dostawę skrzyń dla Apteki w Toruniu. Bliższe wiadomości do otrzymania w biurze Apteki, Toruń, ul. Odrodzenia w Gmachu Ubezpieczalni Społecznej.

Termin składania ofert upływa w dniu 19 września 1936 r. godzina 13-ta. (5958)

Fabryka Sztyldów i Wyrobów Metalowych WYTWORNIA STEMPLI

HENRYK RAUSCH

Zal. 1902 Toruń Zal. 1902

Trawione sztyldziki met. firmowe i reklamowe,

Artykuły galanteryjne (Pamiątki Torunia) itp.,

Grawury, szablony, sztyldy na drzwi, odznaki,

Stemple kauczukowe i metalowe różn. rodzaju

Tel. 1554 Tel. 1554

4700

Numer akt: Km. I. 1258/35. (5974)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru I, Franciszek Twardowski, mający kancelarię w Wejherowie ul. pl. Wejhera Nr. 22, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1936 r. o godz. 12-iej w Sądzie Grodzkim w Wejherowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Zakrzewskiego nieruchomości **Dąbrówka** — karta 24, położonej w Dąbrówce, stanowiąca gospodarstwa rolne obszaru 79.92.27 ha z częściowym inwentarzem żywym. Na nieruchomości znajdują się zabudowania gospodarcze, dom mieszkalny, młyn, wiatrak itp. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 60.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 45.000.—, Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.000.—.

Rękojmię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Wejherowo, dnia 10 września 1936 r.
Komornik: (—) Fr. Twardowski

ZAWIADOMIENIE

Ministerstwo Skarbu zarządzeniem No. D. IV. 21179/1/36 zezwoliło firmie naszej na załatwianie formalności celnych przy odprawach towarów w Urzędzie Celnym w Gd ni.

Na podstawie tej koncesji firma nasza staje w rzędzie przedsiębiorstw kaucjonowanych, spełniając wszystkie czynności w dziedzinie międzynarodowego transportu towarowego przez tutejszy port.

Szan. Klientele i Zainteresowanych prosimy uprzejmie o życzliwe poparcie naszego w rozszerzonej skali przedsiębiorstwa, zapewniając lch o solidnej i sprawnej obsłudze. 5939M

DOM SPEDYCYJNY „RAWA”

wł. Władysław i Teodor Szymańda
Telefon 14-85 GDYNIA Starowiejska 21

ZARZĄD MIEJSKI W CHOJNICACH

ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko kierownika oddziału budowlanego.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie według VIII gr. ustawy z dnia 9. X. 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 904) plus ustawy dodatek na mieszkanie.

Warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) ukończone wyższe wzgl. średnie studia fachowe oraz posiadanie uprawnień, wymaganych od kierowników i rzeczoznawców budowlanych, tudzież conajmniej 3-letnia praktyka w dziale samorządowej służby technicznej na samodzielnym stanowisku.

Inżynierowie, architekci wzgl. doświadczeni budowniczy mogą składać podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i uwierzytelnionymi świadectwami do Zarządu Miejskiego w Chojnicach, w terminie do dnia 30 września 1936 r. Posada jest do objęcia natychmiast.

Burmistrz: (5950)
(—) Sieracki.

Do akt Nr. IV Km. 372/36. (5972)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 września 1936 r. o godz. 10.30 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego róg 3 Maja) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 samochód osobowy (Ford) oszacowany na łączną sumę zł 3.500.—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 9. września 1936 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkievicz.

„Autosalon” WŁ. SERWA ul. Świętojańska 94 GDYNIA

Samochody
motocykle
części
akcesoria

Nadeszły najnowsze modele samochodów osobowych:

„HILLMAN”
„HANOMAG”
„WOLSELEY”
„D. K. W.”

Ceny od zł 5400

Prosimy odwiedzić nasz salon wystawowy 5909

Skład
z pokojem i kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza”. Toruń.

KIERMASZ

Świeżo nadszedł transport towarów
W pierwszorzędnym gatunku
I do tego wprost z fabryki
A więc kupujemy bez pośrednictwa
To też dlatego jest tani
O, ale przytem gatunkowo pierwszorzędny
Więc przekonaj się
Y Kupuj tylko w Kiermaszu w B-ci Rymskich



„Kiermasz Światowy”

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30

Oddziały: Gdynia, Tczew.

Km. 1116/36. (5984)

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15 września 1936 r. o godz. 12 sprzedawac będą w Olszówce pow. Tczew:
400 ctr. zboża, oszacowanego na 3.150,00 zł.
Zbiórka licytantów u p. Stanisławskiego tamże.
Starogard, dnia 10 września 1936 r.

(—) Bartkowiak,
Komornik sądowy.

PODGÓRZ k. Torunia

Rekomendujemy następujące firmy:

BAR POD KORONĄ w Podgórzu

ul. Pułaskiego 57, tel. 3024.
Obficie zaopatrzone bufet w doborowe i pielęgnowane napoje. — Zimne i gorące zakąski. BILARDY Polecając swój lokal Szan. Gościom i Towarzystwom, gwarantując fachową i rzetelną obsługę, proszę o łaskawe poparcie. 5993 Rutynowski Albin.

JAK TRWAŁA TO DO KANTA

W cenie od 4 — 7 zł. wykonuje pod 100% gwarancją trwałą ondulację **Kant - Podgórz** naprzeciw Kościoła. 5990
Bez wyjątku utrwalamy każdy włos pod gwarancją.

PIEKARNIA - Jana Barczyńskiego

ul. Pierackie o 6.
poleca wyborowe pieczywo, jak chleb, bułki oraz ciasta i ciasteczka, wszelkich gatunków, na sposób własny francuskiego. WYKONUJE ZAMÓWIENIA na wszelkie uroczystości. 5991

SKŁAD TOW. KOL. i DELIKATESÓW

IGNACY NOGA, Podgórz, Pułaskiego 52, tel. 1462. Własna palarnia kawy - Herbata - Kakao Cukierki - Keksy - Wódki monop. oraz gatunkowe - Wina krajowe i zagraniczne - WYROBY TYTONIOWE. 5994

TAPETY - FARBY - LAKIERY

artykuły kosmetyczne najtaniej 5992 specjalność dostawy wojskowe Drogeria pod Orłem - Aleksy Ostrowski Tel. 1497. Toruń - Podgórz Tel. 1497.

5956 **Wróciłem**
Dr. med. K. Korzeniewski
specjalista chorób płucnych
Telefon nr. 1311 GRUZIĄDZ Sienkiewicza 12

BIURO POŚREDNICZO - HANDLOWE WIKTORIA

W Gdyni ul. Świętojańska 24a

załatwia solidnie i korzystnie wszelkie transakcje kupna-sprzedaży domów, will, parcel, oraz dzierżawy lokali, mieszkań, pokoje meblowanych etc.

Duży wybór obiektów w Gdyni i na całym wybrzeżu korzystnie do nabycia.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.
6028M

Poważna instytucja handlu zagranicznego w Gdyni poszukuje od 1 listopada br. młodej wykwalifikow.

stenotypistki

polsko-angielskiej,

bieglej w stenografii oraz w samodzielnym załatwianiu korespondencji handlowej w języku angielskim. Zgłoszenia z podaniem warunków należy składać do dnia 10 października pod „STENOTYPISTKA”, Gazeta Morska, Gdynia. 6031M.

Lokale na biura

względnie mieszkanie

położone w samym centrum miasta do wynajęcia od zaraz. Adres wskaże Administracja „Gazety Morskiej Ilustr.” w Gdyni. 6030 M.

Km. 819/36.

(6039)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. zam. w Gdyni przy ul. Słupskiej 37 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 14 września 1936 r. o godz. 10,30 odbędzie się przetarg publiczny ruchomości przy ulicy Świętojańskiej nr. 81 przy Grażynie a mianowicie: większą ilość materiałów elektrotechnicznych, jak przewody, kable, linki, drut, kątniki, trójniki, fajki, klamerki, żarówki, lampki kieszonkowe, wyłączniki, wtyczki, tablice motorowe, lampki biurkowe, oraz cały szereg innych przedmiotów. Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 11 września 1936 r.

Komornik: (—) Kamiński.

GDYNIA

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY BIUROWE
pismienne przybory szkolne, wieczne pióra, albumy, pocztówki, karty do gry, gilzy i t. p. poleca najstarsza na miejscu firma **Roman Morawski** Obecnie tylko Starowiejska 7 i Abrahama 2. Rok zał. 1926, tel. 1504. Dla biur znaczne rabaty

ARTYKUŁY KANALIZACYJNO - WODOCIĄGOWE:
rury, wanny, piece, kąpielowe, umywalki etc. wyroby firmy **Herzfeld & Victorius** „Technosan” ul. Słaska 7a. Telefon 34-77.

Bracia WELZ Sp. z o. o.
DOM EKSPEDYCYJNY
GDYNIA, ul. Stefana Batorego, Tel. 20-10
GDAŃSK; Altstädter Graben 102, Tel. 24772

Mleczarnia Parowa i Wytwórnia Serów
2879 **W WĄBRZEŹNIE**
Oddział w GDYNI - Świętojańska 88 - tel. 287.
Poleca po cenach bardzo niskich hurt. i detal. Codziennie świeże mleko, jaja, śmietana, masło, sery Dla hotelów-restauracji i pensjonatów specjalny rabat

PIERWSZY W GDYNI
MEAD BRONI ZAKŁAD RUSZNIKARSKO - MECHANICZNY
SZYNAL JAN
Świętojańska 33/35 tel. 33.88
Sprzedaż i kupno wszelkiego rodzaju broni i maszyn biurowych oraz przyborów myśliwskich. Na żądanie wysyłam cennik.

SZKŁO i LUSTRA
Stefan Skarplik
HURTOWNIA SZKŁA i LUSTER
ul. Świętojańska 59. Telefon 22-11

Poznański Koncern Towarzystw Ubezpieczeń („Vesta” - Pozn. - Warsz. T-wo Ubezp.)

poszukuje

dla wszystkich działów ubezpieczeń pilnych i sumiennych pośredników. Warunki według umowy.

Pierwszeństwo mają kandydaci, mogący się wykazać dłuższą praktyką i dobrymi rezultatami. Szkolenie osób, które zamierzają poświęcić się zawodowo pośredniczeniu ubezpieczeniowemu.

6009

Zgłoszenia należy kierować do Centrali Koncernu — Poznań, św. Marcin 61.

W środę
16 września
otwieramy



Dom Konfekcyjny ST. NOWICKI i E. JĘDRZEJCZAK

Firma chrześcijańska Grudziądz, Wybickiego 2-4 (6016) Tel. 1675

ZANIM KUPISZ ROWER
CZY APARAT RADIOWY

przekonaj się o niskich cenach

**w Domu Handlowym
Fr. Lietz**

Grudziądz, Plac 23-Stycznia 21. telefon 1666.

Pokaz i wypróbowanie bez obowiązku kupna. Przyjmujemy również na częściowe pokrycie wszelkie pożyczki państwowe.

SKŁAD
w Grudziądzu

z 2 wielkimi oknami wystawowymi w centrum miasta, nadający się na każde przedsięwzięcie od zaraz do wynajęcia. W razie potrzeby oddam również wielki śpiącznik, piwnicę i stajnię.

D. KLIMEK,
drogerja, Wybickiego 31.
5986G

KLUB - BAR, GDAŃSK

Gdańsk, Reitbahn 23 (am Langgasser Tor) Tel. 22191

WYKWINTNY BAR [6021Gd

Otwarcie: sezonu zimowego
dziś w sobotę, dnia 12 września 1936 o godz. 8 wieczorem

Kapelmistrz: Kaemmler Kierownictwo: Helmut Martini.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych mieszkańców miasta Grudziądz i okolicy, że po przeprowadzeniu gruntownej renowacji otwieram ponownie w sobotę dnia 12 września rb. mój lokal, który prowadzić będę pod nazwą

KABARET „MAXIM”

Jako długoletni, rutynowany fachowiec, starać się będę aby lokal mój stał na bardzo wysokim poziomie zawodowym, to też uprzejmie proszę o łaskawe poparcie

Fr. Szydzik,
gospodarz

6014Gr

LOKAL OTWARTY DO GODZ. 5-tej RANO

Muzyka doborowa Ceny niskie

Maszyny
biurowe naprawia

K. Sommerfeld - Grudziądz
Wybickiego 27 — tel. 1968
5515 Gk.

Kurs tańców

rozpoczyna się 15. września br. Prywatne lekcje każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23. Stycznia 22 m. 2. (5686GK

Futra

eleganckie i tanie w najlepszych gatunkach

poleca

G. Balicki
Bydgoszcz, Dworcowa 45
Oddział Toruń, Żeglarska 29

Pracownia na miejscu

WZMIANKA O PRZETARGU. Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni zwraca uwagę na ogłoszony na tablicach urzędowych: Okręgowego Urzędu Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni, Komisarjatu Rządu w Gdyni i Zarządu Miejskiego w Wejherowie, przetargu na wykonanie remontów w Wejherowie. Termin składania ofert upływa dnia 22 września 1936 r. o godz. 11,30.

Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni.

Zl. 397.

5973

Smakosze piwa bacność!

Jako jedyny lokal w Toruniu, prowadzę od niedawna stale na kurku

**Wyśmienite dubeltowe, jasne piwo
MARSZAŁKOWSKIE**

Browaru Kuntersztyn Sp. Akc. w Grudziądzu

którego wyroby zostały odznaczone

Złotym Medalem

na Wystawie Gastronomicznej w Gdyni 15 — 23 sierpnia br. 5960C

Z poważaniem

Henryk Nowaczyk, Rynek Staromiejski 5.

Jeśli radio to tylko 5-lampowy Albatros „Meteor”



głos, zasięg, selektywność i wygląd zewnętrzny przewyższają wszystko, co dotychczas stworzyła radio-technika. Wszelkie Pożyczki Państwowe przyjmujemy 5110 zł 100.— za 100.—

Pisemna gwarancja. Demonstracja i sprzedaż: **TORUŃ, Mostowa 20, I. p.**

Wróciłem

Dr. med. Wł. Baranowski

choroby wewnętrzne specjalista chorób płucnych

BYDGOSZCZ

ul. Gdańska 27. B6034 Telefon 30-56.

Zakład optyczny

Oskar Meyer właśc. Jasińska i Zeller

zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów Fachowa i rzetelna obsługa. 5684

RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5

Wyroby żelazne. 6019
artykuły gospodarcze,
narzędzia ogrodowe.

FUTRO

Teraz jest najdogodniejszy czas na reperacje, przeróbki i nowe roboty futrzane wszelkiego rodzaju. — Wielki wybór w prawdziwych i farbowanych lisach po najniższych cenach letnich (5987Gd

MAGAZYN FUTER CYBULKA
Gdańsk, Grosse Wollwebergasse 15, I. p. tel. 26701

RODACY!

Spłaty na dogodnych warunkach
bez jakiegokolwiek dopłat, otrzymuje prawie każdy, kto punktualnie reguluje swoje zobowiązania. (5999Gd

**Bielskie materiały męskie na ubrania
płaszcz męskie i damskie**
w wielkim wyborze po niskich cenach.
Magazyn materiałów, Gdańsk, Holzmarkt nr. 7
w domu Biebersteina (Sklepu nie posiadamy).

SKŁAD

w centrum Chełmno, dobrze prosperujący, dotąd skład bławatów **wydzierżawia natychmiast.**

Puczyński, Chełmno

Marszałka Focha 1. 5702

GDANSK

W Sopotach

meblowany pokój dla 2-3 osób ew. z pełnym utrzymaniem od 1. X. do wynajęcia. Parkstrasse 20 II. p. na lewo. (5980Gdk.

Szukam

konwersacji polskiej za niemiecką. Zgl. do Gazety Gdańskiej pod nr. 730. GdK 6024

W Gdańsku

3 pokoje z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: w sklepie Kohlen-gasse nr. 5. GdK 6024

Ogłaszanie się
w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!

DROBNE OGŁOSZENIA

SWETRY

pulowery, mundurki wełniane à la Bleylego, berety, rękawiczki, wełnę pończoszną i swetrową

w wielkim wyborze poleca najtaniej

PAWILON POŃCZOCH
TORUN, Król. Jadwigi nr. 12/14.

TORUN

SPRZEDAŻ

MYŚLIWY

ZAOPATRUJE SIĘ
w Pomorskiej Spółce
Myśliwskiej
tel. 15-77 Toruń, Łazienna 32
5734Ck

Dom

nowy 2 piętrowy, 3 mieszkania z wygodami na Bydgosk., dochód roczny 21.000 zł. bez podatku, wpłata 16.000 zł. Cena 21.000 zł. Dług 5000 zł. Bank Gosp. Amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza” (5345)

Dom

nowowbudowany ze składem 3 piętrowy, 9 mieszkań 3 i 4 pokojowych z łazienkami, wolny od podatku z ogrodem roczny dochód 7.800 zł. na czysto. Cena 70.000 zł. wpłata 60.000 zł. dług 10.000 zł. b. gospodarza amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza” 5362C

Dom doch.

4 piętra, 2 składy, w najlepszym stanie i komf., 8.000 zł. rocznego dochodu, cena 63.000 zł. wpłata 25.000 zł. Znaczek na odpow. Oferty „Dzień Pom.” pod 5129C

Dom

nowowbudowany, kryty papa, niezadłużony, korzystnie, cena 17.000. Wiadom. w filii „Dnia Pomorza”, Szeroka 42 I. p. 5210

Dom

duży ze składami w Toruniu, dochód roczny 27.000 zł. Mieszkania i składy z wszelkimi wygodami. Cena 240.000 zł. Wpłata 140.000. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza”. (5346)

Dom

z 3-ma składami 4 piętra, dochód roczny 6.600 zł. Cena 56.000 zł. wpłata podług umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza” 5261C

Skład

porcelany i naczyń kuchennych, dobrze zaprowadzony, prima punkt handlowy w Toruniu. Cena 12.000 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczk. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 5116 Ck.

KUPNO

Drukarnie

inteligentnie kupię ewentualnie pojedyncze maszyny. Oferty, Jagodziński, Warszawa, Muranowska 40.

Kupię wózek

dziecięcy sportowy. Zgłosz. do Adm. „Dnia Pom.” pod nr. 500.

Kolejki

300 mb. i 4 wózki wywrotowe kupię. Zgłoszenia „Dzień Pomorza” Toruń M. C. 5982Ck

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

2 pokoje

z kuchnią poszukuje emeryt wojsk. Łaskawe oferty do Adm. „Dnia Pomorza”. (5945)

1 pokojowego

mieszkania z kuchnią na Bydgoskim poszukuje. Zgł. do Adm. „Dnia Pomorza” pod „A. K.”

POKOJE WOLNE

Pokój

z utrzymaniem dla panienki z gimnazjum. Zapewniona troskliwa opieka, w domu konwersacji francuski. Toruń, Mickiewicza 98 I. p. Maria Sakowicz. 5666Ck

Pokój

umeblowany słoneczny, Toruń, ul. Średnia nr. 2 Kwietniakówna. (5699C)

Pokój

przedpokój, umeblowane. Bydgoskie zaraz wynajmę. Wiadomość Życzkowski, Toruń, Krasińskiego 100, wejście od Kochanowskiego. 5878Ck

DZIERŻAWY

Skład

z 2-ma pokojami w śródmieściu. Wiadomość filii „Dnia Pomorza” Toruń. (5700C)

Na sezon Jesienno-zimowy

szlachetne płaszcze i jestonki, solidne dobrze skrojone płaszcze męskie, bielizna, białawy, galanteria

W. JĘDROWSKI, TORUŃ RÓG SZEROKIEJ I SZCZYTNEJ I. P.

KREDYT NA ASYGNATY 6036

Skład

z 2 oknami wystawowymi, róg Mickiewicza i Kłono-wicza nadający się dla wszystkich branż, do wynajęcia od 1. X. 1936 r. — Zgłosz.: Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon 10-03 5644 Ck.

Skład

i pokój z kuchnią, Mickiewicza 80, nadający się dla wszystkich branż do wynajęcia od 1. X. 1936 r. Zgłosz. Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon 10-03. 5773Ck

LEKcje

Gry fortepianowej

teorii, harmonii lekcji udziela rutynowany pedagog. Lekcje w domu i poza domem. Przyjmuje dzieci od lat 5-ciu. Toruń, Warszawska 2 m. 2, od godz. 4—5. (5439C)

Strojenie fortepianów

wszelkie reparacje i p. wykonywa sumiennie i tanio, także na prowincji. Schulz, Toruń, Kochanowskiego 24, telefon nr. 1267. (5434C)

Nauczycielka

(Francuzka) udziela lekcji, korepetycji. Ceny przystępne. Toruń, Warszawska 20. Tel. 1262. Ck 6000

Szkoła tańców

JANINY WERNY wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Kurs rozpoczynam 15 września. Toruń, Stary Rynek 16. 6005 C.

Gięda pracy

Młody zbożowiec

z dobrą praktyką, piszący biegle na maszynie i pragnący rozszerzyć swe wiadomości w branży nasiennej może się zgłosić na stanowisko młodszego pomocnika. 6090

Oferty tylko piśmienne przyjmuje:

B. Kozakowski, Toruń

Skład i Hodowla Nasion Skrytka Pocztowa nr. 1

POSADY WOLNE

Poważna

firma zamiejscowa poszukuje: 1 mistrza cieślarskiego, 1 mistrza betonarskiego, 1 zbrojmistrza wzgl. ślusarza obznajmionego z pracami w tym dziale, oraz 20 robotników cieślarskich. Zgłoszenia kierować do filii Adm. „Dnia Pomorza”, Toruń, Szeroka 42. (5948)

4-eh strycharzy

do wyrobu cegły systemem nowoczesnym, potrzebuje od zaraz cegielnia. Warunki: 5 do 6 zł. dziennie. Zgłosz. przyjmuje filia Adm. „Dnia Pomorza”, Toruń, Szeroka 42. (5836)

Bufetowa

potrzebna od zaraz. Kaucja wymagana. Adres wskazuje filia „Dnia Pomorza” ul. Szeroka 42, I ptr

Kucharki

zdolne, potrzebne od zaraz. Świadczenia wymagane Adres wskazuje filia „Dnia Pomorza” ul. Szeroka 42, I. ptr. 5153C

POSAD POSZUKUJĄ

Maszynistka

ze znajomością buchalterji. Posiada znajomość języka niemieckiego. Oferty do filii Adm. „Dnia Pomorza”, Toruń, Szeroka 42. (5844)

Elektromonter

obznajmiony z pracami adjonkicznymi, kawaler referencje pierwszorzędne. Oferty do filii Adm. „Dnia Pomorza”, Toruń, Szeroka 42. (5839)

Chemotechnik

z ukończoną szkołą farbiarską Kleefeld. Specjalista na farby, lakiery i pokosty.

Oferty do filii „Dnia Pomorza” Toruń, Szeroka 42. (5838)

Szofer

mechanik dyplomowany, żonaty z 20-letnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do filii Adm. „Dnia Pomorza” Toruń Szeroka 42. 5882Ck

Chłopiec

lat 16 z inteligentnej rodziny poszukuje nauki w zawodzie jako mechanik lub elektromonter. Oferty do filii Adm. „Dnia Pomorza” Toruń, Szeroka 42. 5882Ck

Szachmistrz

wszelkimi obznajmiony z robotami budowlano-ziemnymi. Dobre świadczenia. Oferty do filii Adm. „Dnia Pomorza”, Toruń, Szeroka 42. 5886Ck

Osoba

inteligentna obejmie zarząd pensjonatu, kasyna i t. p., pracowała w tym zawodzie zagranicą. Referencje pierwszorzędne. Oferty do filii Adm. „Dnia Pomorza” Toruń, Szeroka 42. 5884Ck

5 brukarzy

poszukuje pracy na miejscu wzgl. na wyjazd. Oferty do filii Adm. „Dnia Pomorza” Szeroka 42. (5885Ck)

RÓŻNE

Zawiadomienie

Uprzejmie podaję do łaskawej wiadomości, iż mój warsztat blacharski i instalacyjny przeniosłem z ul. Szczytnej 13 na ul. Kopernika 6, tel. 2688.

z. p. Woźniak Marcin
mistrz blacharski, Toruń.
5961Ck

„Potens”

opatentowany przrzadz wzmacnia siłę pociową męczyzny Zamówienia bliższe szczegóły „Potens” Toruń, Krasińskiego 100 Cena 10 zł. 5046

Trwała wodna żelazkowa ondulację

poleca po cenach przystępnych Salon de Coiffure Bydgoska 58. 5655

Teraz najlepszy czas oddać

FUTRO

do naprawy; reparacja, prze-fasonowanie, podfarbowanie zrudziałych futer tanio wykonuje pracownia kuśnierska, Fr. BIAŁKOWSKI, Toruń Kopernika 41. 5786Ck

Wszelkie roboty

ślusarskie, wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko i tanio Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (4526)

Za 1.50

przerabiam zniszczone kapelusze męskie i damskie. Toruń, Łazienna 28, I. piętro brama. Ck 6037

Korzystnie

willa I-piętrowa, masywna z ogrodem, wolna od podatku, na Bydg. Przed. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza” Szeroka nr. 42, I ptr. (5215)

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21-48

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Wytwórnia MEBLI

STEFAN GABAŁA

Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialki, jadalni, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Proszę zwrócić uwagę na nr. domu. 5616M

Pożyczki

30 tysięcy na I hipotekę (objekt 120 tysięcy) na 3 lata poszukuje. Oferty pod „952” do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia. 5905Mk

Zaopiekuje

się poważny mężczyzna (bezdzienny) na czas poseszonowy willą, pensjonatem, tam zamieszkuje. Szczegóły — ustne porozumienie. Zgłosić pod „Gwarańca” do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia. 5907Mk

Kucharka

starsza, uczciwa szuka, posady u 1 lub 2 osób. Zgłoszenia pod „959” do Gazety Morskiej Ilustr. Gdynia. (5943Mk)

Mieszkania

jedno, dwu, trzypokojowe z kuchniami, wszelkie wygodny, tanio do wynajęcia. Wiadomość: Gdynia-Redłowo, Hetmańska 35. 5879

Ucznięcę

z utrzymaniem przyjmę zaraz, osobny pokój, opieka ewent. pomoc w nauce, konwersacja niemiecka, francuska i angielska. Gdynia, ul. Władysława IV. 23, m. 22, tel. 15-43. Mk6029

Buchalter

wykwal., kaw., piszący biegle na masz., potrzebny zaraz. Warunki, utrzymanie, mieszkanie i 75 zł mies. Oferty do Gazety Morskiej Ilustr. Gdynia pod nr. 967. Mk 6033

panien.

do propagandy poszukuje się. Adres „Gazeta Morska Ilustr.” Gdynia. (6011Mk)

BYDGOSZCZ

TAPETY

S. STRYSZYK

Bydgoszcz
Długa 12, Telefon 1239
2681 B

Futra

najsolidniej, najmodniej i najtaniej wykonuje chryszcijańskie, największe i najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo, STANISŁAW RUDAK, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 70 telefon 19-05. 5122B

TCZEW

Unieważniam

zagubiony dyplom mistrza fryzjerskiego wydany przez cech fryzjerów w Dąbrowie Górniczej. Władysław Kuszewski. (5975M)

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUN

SPRZEDAŻ

Polecam zegary

zegarki w najnowszych fasjonach i dokładnie chodzące oraz słubne obrączki, platerki. Wyjątkowo tanio. **KAZIMIERZ BIBIK** mistrz zegarmistrzowski Toruń, Stary Rynek 39 róg Szerokiej — Tel. 1292 6012 Ck.

Elektroluks

(odkurzacz) mało używany korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Dnia Pomorza pod nr. 6002.

WEŁNY

do pończoch i szydełkowe we wielkim wyborze

W. Petersilge

Toruń, Chelmińska 17 tel. 1786 5959 Ck

Dom

1/2 domu 3 mieszkaniowego na Bydgoskiem Przedmieściu, ogród owocowy. Sprzedam za cenę 6.000 zł gotówką. Wiadomość w filii „Dzień Pomorza“ 5499

Dom

w dobrym punkcie handlowym w Toruniu, z wójnym składem i 5 pokojowym mieszkaniem z łazienką. Cena 33.000 zł. bez długu. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“ 5343

Ku uwadze P.P. Smakoszom

Polecamy nasze dobrze pielęgnowane i odleżale wina:

- Bordoskie białe i czerw.
- Burgundzkie „ i czerw.
- Węgierskie (stare roczn.)
- Reńskie i Mozańskie
- Hiszpańskie
- Wódki gatunkowe
- Likiery

po cenach konkurencyjnych 5926 Ck

Fr. Kłopotcki Spadkob.

Toruń, Szeroka 25 tel. 2078.

Aby uzyskać

fundusze na studia, sprzedam używany „Elektrolux“ (odkurzacz) w bardzo dobrym stanie za 200. Zgłoszenia do Filii „Dnia Pomorza“, Toruń, ul. Szeroka 42, I. ptr. 5947 Ck

Chcesz dobre a tanie

MEBLE

zwróć się z zaufaniem 5648 C tylko do Fabrycz. Składu Mebli **Wincenty Gralewski** Toruń, ul. Prosta 21 vis a vis ul. Wysokiej Obsługa rzetelna.

Reklamowol

Sprzedajemy tanio! kuchnie . . . od 80.— zł sypialnie . . . „ 280.— „ jadalnie . . . „ 480.— „ Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj!

Polecamy:

Najświeższe delikatesy po cenach przystępnych jak: **Łosoś wędzony** **Węgorz** **Kawior** **Sardynki (różne)** **Skumbrja** **Szproty w oliwie** **Sery pełnotłuste** **Salami węgierskie** **Herbacianka** **Serwolaadka** **Oliwa francuska** **Majonez** 5926 **Sardele i Matjasy** oraz wszystkie konserwy jarzynowo-owocowe

Fr. Kłopotcki Spadkob.

Toruń, Szeroka 25, tel. 2078.

Skład

kolonialny i delikatesów najlepszy punkt Torunia. Cena około 12.000 zł. Odpowiedź pism. za załączeniem znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Okazja willa

20 pokoi z ogrodem, nadzwyczaj dobra budowa, komf., dochód roczny 4920, cena 38.000 zł, wpłata wzdług umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ pod 5129 C.

Bar

i butelkowa sprzedaż, głów na ulica z powodu choroby sprzedam. Cena 7.500 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Dom

1 piętrowy z oficyną, 2-piętrowy za 40.000 zł. sprzedam. Adres wskaże filija „Dnia Pom.“ Toruń, ul. Szeroka 42 I ptr.

Oliwy

do maszyn, Smarowidła na osie, Tran na skórę, Szczotki, poleca tanio Drogerja **Gałyński** Szeroka 9. 5409 C

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach niższych wykonuje

F-a M. Czubek i Ska

Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Cebuli

dwa wagony mam do sprzedania. Oferty składać poste restante — poczta Małe Czyste powiat chelmiński dla „nr. 21“ 5918

3 parcele

budowlane, m. 400, 500 i 600. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 42, I ptr. 5214 C

Żelazo Blachy Osie Resory

5393 C poleca tanio **P. Tarrey, Toruń** Tel. 2093 Tel. 2093 St. Rynek 23.

Dom

z ogrodem na przedmieściu nowowbudowany, 7 mieszkań 2 i 3 pokojowych z wygodami, dochód roczny 5.160 zł. Cena 45.000 zł. Wpłaty 35.000 zł, dług 10.000 zł b. gospodarza. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza“ 5271 C.

Dom

nowy 4 piętrowy, 2 składy bez oblaty stemplovej 15 lat wolny od podatków dochód roczny 5.600 zł. cena 52.000 zł. wpłata 44.000 zł. do umowy dług 8.000 zł. b. gospodarza 4 1/2 % amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5264 C

Dom

nowowbudowany na Bydgoskiem z ogrodem. 4+10 mieszkaniowy 3 i 4 pokojowy z wygodami, dochód roczny 3.120 zł, bez długu, cena 32.000 zł. Wpłata po dług umowy. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5270 C.

Teczki

Tornistry Piórniki Torebki do śniadań poleca najtaniej **Wegner NAST.** Królowej Jadwigi 20. 5400 Ck



POMORZE PIERWSZE MUSI PRZEŁAMAĆ KRYZYS!
Przyczyn się do tego SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI
W **POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI**
Pozbawiony **W**szelkich **K**łopotów **K**to **O**szczędził!
5822

Dom

masywny 3 piętrowy z oficyną, 10 mieszkań, 3 garaże, cena 70.000 zł. Wiadomość: filija „Dnia Pomorza“, Szeroka 42 I. piętro. 5209

Domek

masywny, z wolnym 2 pokojowym mieszk. i dodatkową ubikację, ogród warzywno-owocowy, bez długu, cena 3.500 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“ pod 5129 C

KAWY HERBATY KAKAO

kupuje się najlepiej u 5887 Ck **St. Kuczkowskiego** Toruń, Król. Jadwigi 9. Tel. 2227 Przyjmuje asygnaty Kredyt

Rowery

po cenach niższych na dogodnych warunkach częściowo za pożyczkę państwową. Poleca „Elektra“. Toruń, ul. Chelmińska 4 telefon 1526. 5964 Ck

Maszyna

do pisania walizkowa i kuchenka gazowa na sprzedaż tanio. Toruń, Podmurna 44 I ptr. 5946 Ck

Polecamy

Wszelkie artykuły kolonialno-spożywcze po najniższych cenach jak:

- Kawa
- Herbatę
- Kakao
- Ryż mi. i szkl.
- Kaszkę pszenną
- Kaszkę krakowską
- Kaszkę tatarską
- Kaszkę perlową
- Makaron włoski i kraj.
- Owoce suszone
- Migdały
- Sultanki
- Korynki

oraz wszystkie potrzebne artykuły do prania.

Fr. Kłopotcki Spadkob.

Toruń, Szeroka 25. telefon 2078. 5926 Ck

Dom

nowy ze składem 3 piętra na Bydgoskiem 8 mieszkań 2, 3, 4 pokojowych z wygodami dochód roczny 8.160 zł. 15 lat wolny od podatku cena 65.000 zł. wpłata 30.000 zł. dług b. gospodarza 15.000 zł na 35 rat amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5263 C

Dom

z ogrodem owocowym, ca. 1 morg., dochód roczny 2.280 zł, sprzedaż za 9.500 i przejęcie 3.500 zł długu, na 3 lata 4 1/2 %. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5129 C.

Dom

z dwoma składami i ogrodem, dobry punkt handlowy bez długu, Cena 14.000 zł. Dom masywny w dobrym stanie. Znaczek na odpowiedź. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5267 C.

Dom

4-ro piętrowy na Bydgoskiem, dwa składy w dobrym stanie, dochód roczny 8.500 zł, cena 52.000 zł. wpłaty 40.000 zł, reszta hipotecznie. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5269 C.

TAPETY

Franaszka

w najnowszych deseniach **DRÓGERJA „UNIVERSAL“** Toruń, Szeroka 17. 5652 C

2 domy

jednopiętrowe, z dużym ogrodem, cena 60.000, wpłata 45.000. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza“, Szeroka 42. 5212

Dom

1-piętrowy, oficyna parterowa oraz plac budowlany, 5 mieszkań, urządzenie gospodarcze i ogród. Cena domu bez placu 11.000 zł, razem cena 15.000 zł. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza“ 5402 C

Masywny

dom 2-piętrowy, z dużym ogrodem i wolnym placem budowlanym. Cena 25.000 i przejęcie hipoteki. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza“, Szeroka 42 I ptr. 5213

Okazja

nowy dom 4-o piętrowy, 2 składy, ogród, wolny 15 lat od podatku, dochód roczny 5580 zł, dług 8000 amortyzacja. Cena razem z długiem 52000 zł, wpłata do umowy. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza“ Szeroka 42 I. p. 5742 Ck

Dom

rodzaj willi z ładnym owocowym ogrodem razem 3 mieszkania wolne, 3 pokoje z łazienkami i kuchnią. Cena 13.000 zł., wpłata 10.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“ 5344

Tapety

najnowsze des. rolka od zł 0.43

Nafta

silnopłomienna 1 litr tylko 0.37

Mydła

ziarniste Ia 1/2 kg tylko zł 0.43

Persil

oryginalny paczka zł 0.70

Soda

w kawałkach 1/2 kg tylko zł 0.06

Kartoflanka

najprzedniejsza 1/2 kg tylko zł 0.18

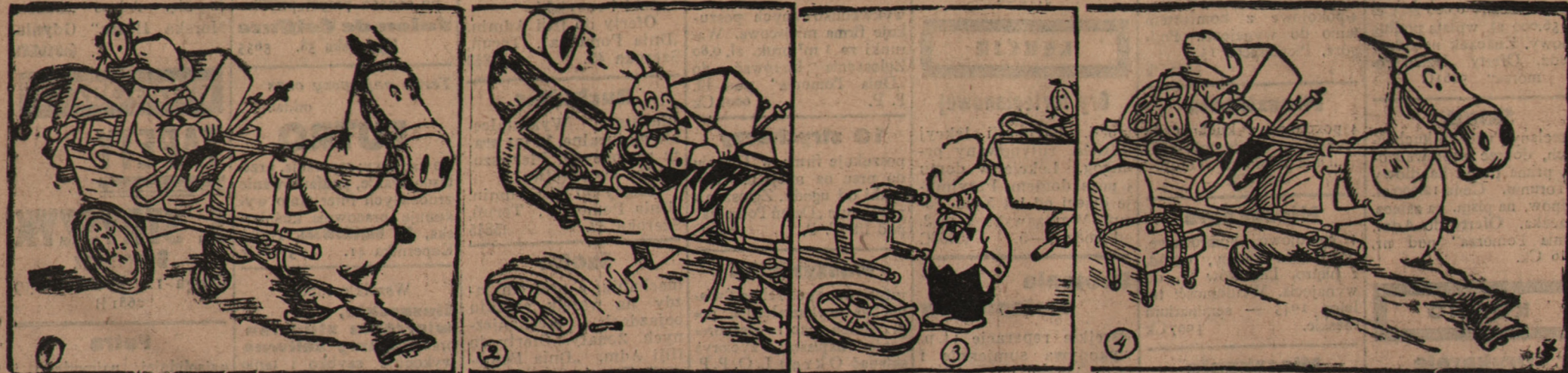
Wiory

stalowe 1/4 kg paczka zł 0.47 5894 Ck

Hurtownia

Jan Kapczyński Szeroka 35.

Emerytowany radca Agapit Fiut na kółkach



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0.30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.30 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 3-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Fryz sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm G. Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow. Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź: Wacław Gańca, Grudziądź, Plac 23 Stycznia 10. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruń: Czesław Pomorski, Drukarnia Rolniczej S. A. w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.